Talenty recytatorskie w Drelowie

Fot.rg

Mariola Jeruzalska

strona 16

Sława Przybylska wciąż wielka!

Artystka skończyła 91 lat

Fot.Facebook

strona R6

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

5 - 11 grudnia 2023 r. ■ nr 49 (786)
■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

PRENUMERATA wspólnoty

Zapisy na I kwartał 2024r. do 20 grudnia na poczcie lub u listonosza.

59 par małżeńskich obchodziło Jubileusz Złotych Godów!

Takiego święta jeszcze nie było

Lista szczęśliwych małżonków.

Pary małżeńskie z terenu miasta i gminy Międzyrzec Podlaski

Jesteście wzorem tego, jak miłość małżeńska powinna wyglądać

Paweł Łysańczuk, z-ca burmistrza

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl

STR. 22

Fot.rg

Kiermasz i Orszak Świętego Mikołaja w Międzyrzecu już 10 grudnia!

s. 24

Gminny Korowód Świętego Mikołaja przejdzie ulicami Rzeczycy

s. 24

Kluby Seniora to u nas potęga

Siedem klubów z gminy Międzyrzec Podlaski na Wieczorze Seniorów.

s. 22

Międzyrzec pamięta o tych, którzy oddali życie za Małą Ojczyznę

105. rocznica Krwawych Dni. Zginęły co najmniej 44 osoby.

s. 24

Fot.rg

Na placu Jana Pawła II pojawili się m.in. przedstawiciele międzyrzeckich szkół

Witamy pierwszaków z Rzeczycy!

s. 24

Fot.rg

Klasa Ia z panią dyrektor Moniką Swórską i wychowawczynią Agnieszką Gaworską

Międzyrzecki relikt przeszłości zmieni się w nowoczesny obiekt

Przy Zespole Szkół Technicznych powstanie nowa, wielofunkcyjna hala.

Wzrośnie atrakcyjność szkoły

Andrzej Mironiuk, radny pow. bialskiego

s. 21

Fot.rg

Vipy grają dla Wspólnego Świata

Będą kolejne spektakle „Zemsty".

s. 5

R E K L A M A

Jakość Bosch to brak kłopotów

Umów się

Bosch Car Service TECH-PORT
Zaścianki 89, Wysokie
tel. 83 307 00 01

BOSCH Service Car Service

N 790
ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
9 772080 981302 49

MDZ

eprasa.pl f4c11d30c0

S T O P K A

W wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

5 grudnia,
godz. 8.00 - 16.00,
Cicibór (2-4), Terebela (5)
godz. 8.00 - 12.00,
Bordziłówka Stara (3)
godz. 8.45 - 11.45,
Ortel Książęcy (3)
godz. 11.00 - 14.00,
Ortel Książęcy (4)
godz. 13.30 - 16.30,
Ortel Książęcy (1)

6 grudnia,
godz. 8.45 - 11.45,
Piszczac (27)
godz. 11.00 - 14.00,
Piszczac (15)
godz. 13.30 - 16.30,
Piszczac (16)

7 grudnia,
godz. 8.30 - 9.30,
Piszczac (15,16,22,32,18, 17,31,33)
godz. 8.45 - 11.45,
Piszczac (19)
godz. 9.30 - 16.00,
Piszczac (15,16,31,33)
godz. 10.00 - 13.00,
Sycyna (1-3), Styrzyniec (6)
godz. 11.00 - 14.00,
Piszczac (20)
godz. 13.30 - 16.30,
Piszczac (17)

8 grudnia,
godz. 8.00 - 16.00,
Janów Podlaski (17,18,3,33)
godz. 8.45 - 11.45,
Piszczac (18)
godz. 11.00 - 14.00,
Piszczac (22)
godz. 13.30 - 16.30,
Piszczac (26)

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Ważniejsze są układy, a nie kwasy o zasady!

Promował, ale w słusznym kierunku

Pan prezydent jest w glorii sukcesów artystycznych i politycznych. Mało tego, łaskawie nie podniósł bialczanom podatków na 2024 r.

Ma prawdopodobnie 90-procentowe szanse na reelekcję, a jak dłużej jeszcze pobędzie, to i może pojawi się perspektywa dziedzicznego księstwa, bo nie królestwa (jako demokrata liberalny na to nie przystanie).

Jakże w tej sytuacji Biała Samorządowa śmiała jeszcze raz podnieść zarzuty dotyczące prezydenckiego profilu na Facebooku?

O zgrozo, znów przypomniała, że Rada Miasta uznała za zasługującą na uwzględnienie petycję w sprawie publikacji na oficjalnym profilu facebookowym prezydenta oraz miasta Biała Podlaska treści promujących „określoną partię, komitet wyborczy bądź określonego kandydata biorącego udział w wyborach."

W odpowiedzi na tę petycję Michał Litwiniuk zaprotestował przeciw próbie cenzury jego postów.

– Wybór zamieszczonych treści dyktowany jest troską o przyszłość Polaków i postawą obywatelską (...), żyjemy w demokratycznym państwie – wyjaśnił prezydent.

Ostatnio rozpętała się dyskusja ze strzałami do jednej bramki na profilu Białej Samorządowej, która zarzuca prezydentowi bezpłatną autopromocję i promocję partyjną w godzinach pracy na koszt mieszkańców.

Autor książek o samorządzie Białej Podlaskiej, nieoceniony dr Andrzej Halicki, nawet wykazał, że Państwowa Komisja Wyborcza w sierpniu 2023 r. wskazała, iż promowanie kandydatów w wyborach na oficjalnym profilu w mediach społecznościowych narusza zasady finansowania komitetów wyborczych.

Ważniejsze są układy, a nie kwasy o zasady!

Terespolacy to cwaniacy

Terespol to charakter. Przy granicy jak na przeciągu. Część mieszkańców hartowała się w boju – przemytnicy musieli górować bystrością, miejscowy światek przestępczy potrafił przetrwać, gdy ze stolicy na żerowisko przyjeżdżały gangi warszawskie i rozlegały się strzały nad Bugiem.

Jeszcze w peerelu tamtejsze służby przymykały oko, jak partyjny dygnitarz przepchał całe transporty używek. Zahartowani i elastyczni przetrwali i chcą być cwani. Nowe pokolenie cwańszych liczyło na „wydojenie" kolejarskiej spółki, aby na siłę zmodernizowała większym kosztem, niż się godziła, budowę tunelu w mieście.

Cwani nie godzili się na kompromisy. Protestowali i petycjami mieszali. Mijały miesiące, a nie ruszały przygotowania wcześniej uzgodnionego projektu. Teraz najcwańsi mają możliwość połasić się do bliskiego im gabinetu Donalda Tuska. A nuż się uda. Z ojca na syna krzepnie cwaniactwo terespolanina!

PODPATRZONE

Fot. Autor

Biała Podlaska ma wykonać olbrzymi skok w rozwoju elektromobilności. Na razie problemem są nie tylko awarie elektronicznych tablic świetlnych, ale także biletomatów...

Lepszy nowy duch czasów

Nadchodzą lepsze czasy. Z okazji powrotu demokracji im. Hammurabiego, zamiast zwykłej gwiazdki świątecznej będzie osiem gwiazdek. Istne szaleństwo!

Gwiazdorów u nas dostatek. Trzeba będzie utworzyć jakieś nowe odznaczenie za zasługi dla gwiazdorstwa, choćby np. Order Szybkiego Wiatraka.

Starożytna sentencja „Oko za oko, ząb za ząb" szczególnie podoba się stomatologom. Posypią się kły i siekacze. Klienci ruszą do gabinetów, których coraz więcej przybywa w Białej Podlaskiej. Dentyści czują nadchodzącą potrzebę, masowy rynek. Tłoczą się nawet obok siebie jak fryzjerki w salonach przy wielu bialskich ulicach.

Prawdopodobnie na ostrości zyska też samorząd. Ciekawe, czy przy wejściu na salę obrad rady będą szpikulce do wydłubywania przeciwnikom oka i młotki do wybijania zębów? Hammurabi nas wzmocni, a nie osłabi!

Czuć wybory

Ostatnia sesja Rady Miasta w Terespolu w środę odbywała się już w klimacie przedwyborczym. Trwa prekampania do wyborów w samorządach. Każdy pretekst dobry, aby podgrzać dyskusję.

Opozycja wzmocniona przez radnego powiatowego wykorzystała nawet naszą publikację „Petycja wstrzymała budowę tunelu pod torami". Specjaliści od grillowania chcieli opiec w ogniu krytyki burmistrza oraz wydusić od niego odwołanie słów, które powiedział...

Usiłowali oni udowodnić, że... ponieśli klęskę, a ich petycja żądająca wstrzymania budowy tunelu nie odniosła żadnego skutku! Zdumiewający brak logiki i wiary we własne siły...

Na pomoc burmistrzowi pospieszył przewodniczący rady i przypomniał bogaty katalog błędów petycji. Kilka godzin odgrzewanych pretensji oznacza otwarcie szermierki wyborczej.

Marian Empi

CO, GDZIE, KIEDY?

GRUDZIEŃ 6 środa
6 grudnia, sala widowiskowa, ul. Brzeska 41, godz. 9, 11 i 17. „Gdy pierwsza gwiazdka zaświeci". Spektakl dla dzieci w wykonaniu Teatru Banasiów z Warszawy. Bilety - 25 zł.

GRUDZIEŃ 16 sobota
16 grudnia, plac Wolności w Białej Podlaskiej. Jarmark Bożonarodzeniowy. Sztuka ludowa, rzemiosło artystyczne, ozdoby świąteczne oraz produkty wytwarzane tradycyjnymi metodami. Szczegółowe informacje oraz zgłoszenia w Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej w Białej Podlaskiej. Formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie www.cit.bialapodlaska.pl

STYCZEŃ 27 sobota
27 stycznia, sala widowiskowa, ul. Brzeska 41, godz. 16, TRUBADURZY - koncert „Znamy się tylko z widzenia". Bilety - 85 zł.

W POLECA!!!

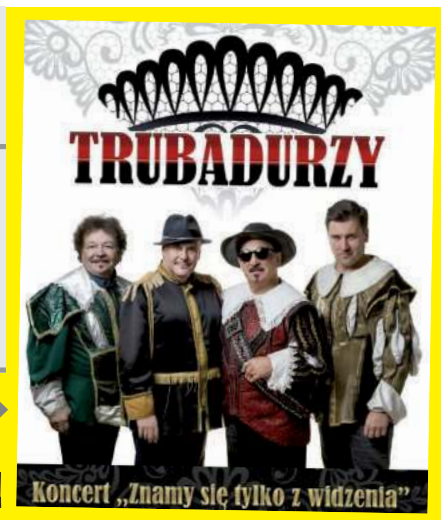

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl f4c11d30c0

KOMENTARZE INTERNAUTÓW

Powiat bialski: Ranny żubr skonał, zanim zapadła decyzja o skróceniu cierpienia.

Tatanka:
Zapora na granicy powoduje, że żubry nie mogą swobodnie przemieszczać się na Białoruś, więc rozchodzą się po najbliższym terenie. Nie takie nawet zapory są przeszkodą dla tych zwierząt. Kuzyn żubra, amerykański bizon, po wybudowaniu w latach 60. XIX w. torów kolejowych przecinających na pół kontynent, nigdy ich nie przekroczył, w związku z tym stado podzieliło się na dwie połowy. A winnym śmierci tych polskich żubrów (żubrów, bo drugi z tej pary zginął potrącony przez samochód), jest człowiek, ale ja tych winnych ludzi nie szukałbym po naszej stronie granicy państwowej.

Magda:
Państwo od zawsze ma gdzieś zwierzęta. Dobrze, że są prywatni ludzie i fundacje, które niosą pomoc.

Marek:
Skazali biedne zwierzę na męczarnie, bo była wolna sobota. Draństwo, ktoś powinien za to odpowiedzieć.

Dariusz:
Szkoda żubra, padł pewnie ze stresu. Leżeć w rowie tyle godzin ze złamaną nogą...

Uczeń podstawówki przyniósł do szkoły nóż. Dyrekcja wezwała policję.

Piotr:
Kiedyś bez scyzoryka się nie ruszało, dziś dzieci nie wiedzą, do czego jest potrzebny. Takie wychowanie i takie czasy, sami jesteśmy winni.

Rysiek:
Za moich czasów nosiło się do szkoły scyzoryki składane i na przerwach grało nimi po kilka osób w „pikuty" i nikt nie robił z tego zagrożenia, ale i nikt też nie czynił krzywdy takim scyzorykiem, wręcz nie do pomyślenia było, aby kogokolwiek takim straszyć.

Konstanty:
Szkoda dzieciaka, ale już wie, w jakim kraju żyje.

Wojciech:
Chciałbym poznać całość faktów, dotrzeć do prawdy, a nie wydawać wyroki na podstawie lakonicznych artykułów. A co, jeśli dzieciak był prześladowany, dyrekcja udawała, że nie ma problemu, i chciał się bronić? I tylko taki głupi pomysł przyszedł mu do głowy?

Wojtek:
Raczej w każdej szkole na dzieciaka nasłaliby policję, bo dyrektor zawsze chce umyć rączki. A to, że policja interweniowała, to nie wniosek, a fakt.

W

Rekordzista wypożyczył 450 książek w ciągu roku

Miejska Biblioteka Publiczna świętowała okrągły jubileusz

Minęło 85-lat, od kiedy po raz pierwszy usłyszano o Miejskiej Bibliotece Publicznej w Białej Podlaskiej. Z tej okazji miały miejsce specjalne uroczystości, podczas których m.in. wyróżniono pracowników placówki.

Fot.Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej archiwum

Tak wyglądała biblioteka miejska w 1998 roku

Pracownicy otrzymali medale prezydenta. Listy gratulacyjne otrzymali również pracownicy Działu Wiedzy o Regionie, którzy otrzymali medale wcześniej z okazji czterdziestolecia działu

15 lutego 1938 r. uruchomiono w Białej Podlaskiej pierwszą bibliotekę publiczną. Liczyła ona 523 woluminy. Pierwszą bibliotekarką była Zofia Tuszyńska, pracownica Zarządu Miejskiego. W czasie wojny bibliotekę zamknięto, a większość książek mieszkańcy wzięli na przechowanie. Bibliotekę otwarto ponownie po wojnie, w październiku 1944 r., w niewielkim budynku przy placu Wolności.

Wsparcie i doświadczenie

1 grudnia obchodzono 85-lecie funkcjonowania Miejskiej Biblioteki Publicznej. Oprócz wypożyczania książek Miejska Biblioteka Publiczna spełnia wiele ról społecznych i kulturalnych miasta oraz regionu. Biblioteka pełni również funkcję centralnej biblioteki powiatu.

- Służymy radą, doświadczeniem, wskazówkami i wsparciem merytorycznym dla kilkudziesięciu bibliotek, które znajdują się w naszym regionie - mówi Renata Szwed, dyrektor MBP w Białej Podlaskiej.

Główna siedziba biblioteki znajduje się w parku Radziwiłłowskim, tam też jest multimedialna biblioteka dla dzieci i młodzieży „Barwna" oraz Multicentrum. Bialska biblioteka dysponuje trzema filiami w różnych częściach miasta, bliżej osiedli mieszkaniowych. Jest Filia nr 1 przy alei Tysiąclecia, Filia nr 3 przy ulicy Zygmunta Starego oraz Filia nr 6 - przy ul. Orzechowej.

Renata Szwed, dyr. MBP
Czytelnik jest dla nas wartością nadrzędną.

Każdy znajdzie coś dla siebie

- Czytelnik jest dla nas wartością nadrzędną. Organizujemy wiele wydarzeń i spotkań, promujemy czytelnictwo, przygotowujemy ofertę edukacyjną i szkoleniową, dysponujemy ogromnym księgozbiorem, w którym każdy znajdzie coś dla ciebie. Zatrudniamy 52 pracowników w wyszczególnionych filiach - dodaje dyrektor.

Jubileusz 85-lecia to przede wszystkim docenienie wkładu w rozwój biblioteki tych ludzi, którzy codziennie obcują z czytelnikami.

Ostatnim hitem wśród książek są Chłopi. Aż 13 osób czeka w kolejce, by wypożyczyć książkę

- Są na z nimi na co dzień, wsłuchują się w ich w potrzeby i oczekiwania. Wyróżnionych zostało 24 pracowników podczas obchodów - podkreśla Renata Szwed.

Organizowanych jest wiele wydarzeń, które mają na celu włączenie mieszkańców w działania miejskiej biblioteki.

Rekordziści w wypożyczaniu

- Fanów literatury nie trzeba zbytnio zachęcać do tego, by korzystali z naszych zasobów. Książka zawsze im towarzyszy. Rekordzistą, jeśli chodzi o wypożyczenie książek, jest osoba, która w ciągu roku przeczytała ich 450. Jest nadzieja, jeśli chodzi o czytelnictwo i wypożyczanie książek. Musimy wyjść z ofertą trochę szerzej i zachęcić czytelnika, żeby odwiedzał bibliotekę jak najczęściej - podkreśla Szwed.

Biblioteka, gromadząc księgozbiór, wsłuchuje się w oczekiwania czytelników.

- Kupujemy taki księgozbiór, który cieszy się wśród nich uznaniem i popularnością. Niekiedy trzeba nawet czekać na książkę. Mamy zapisy na konkretne tytuły. Ostatnim hitem wśród książek są Chłopi. Aż 13 osób czeka w kolejce, by wypożyczyć książkę - mówi dyrektor MBP.

Uroczystość jubileuszową uświetnił koncert przygotowany przez Szkołę Muzyczną I i II stopnia im. F. Fryderyka Chopina w Białej Podlaskiej.

Maciej Maciejuk

Za wieloletnią pracę medale Prezydenta Miasta otrzymują:
1. Agnieszka Sawczuk – Filia nr 1
2. Katarzyna Kulik – Filia nr 1
3. Barbara Guz – Filia nr 1
4. Beata Naumiuk – Filia nr 3
5. Barbara Domańska – Filia nr 3
6. Norbert Wachowiec – Filia nr 3
7. Sebastian Wieczerza – Filia nr 6
8. Krystyna Nowicka – Filia nr 6
9. Czesława Pietruk – Barwna
10. Adriana Flisińska – MBP Administracja
11. Janina Klimaszewska – MBP Księgowość
12. Anna Szewczyk – MBP Dział Udostępniania Zbiorów
13. Jarosław Bartniczuk – MBP Dział Udostępniania Zbiorów
14. Stanisław Bogusz – Drukarnia
15. Joanna Parafiniuk – Barwna
16. Anna Chwedoruk - MBP Dział Instrukcyjno-Metodyczny

Za wdrażanie nowych pomysłów medale Prezydenta Miasta otrzymują:
1. Iwona Rudasz – Multicentrum
2. Maciej Szupiluk – MBP Dział Udostępniania Zbiorów
3. Ewa Gerung – Filia nr 6
4. Emilia Waszczuk – MBP Dział Instrukcyjno-Metodyczny
6. Edyta Tyszkiewicz – MBP Dział Wydawnictw
7. Robert Soldat – MBP Dział Wydawnictw
8. Agata Filipiuk - Multicentrum

Pracownicy Działu Wiedzy o Regionie otrzymali specjalne listy gratulacyjne. Medale Prezydenta Miasta dostali podczas obchodów czterdziestolecia działu.
1. Marzena Kretowicz
2. Elżbieta Czyżak
3. Elżbieta Witkowska
4. Małgorzata Nikoniuk
5. Beata Zacharuk
6. Stanisław Wrzosek

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

Grand Prix dla Kingi Linkiewicz

Kinga Linkiewicz, studentka Akademii Bialskiej, zdobyła Grand Prix na Międzynarodowy m Festiwalu Wokalnym „TV Tolia The International Art TV Festival Tetri Tolia" w Batumi w Gruzji.

Jurorzy docenili jej interpretację piosenki „Runnin" Beyoncé oraz „A to, co mam" Kasi Kowalskiej.

Szerzej o Kindze i jej sukcesie piszemy na str. 21.

Fot.Maciej Maciejuk

Kinga i jej gruzińskie dyplomy

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów (na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl f4c11d30c0

I N F O R M A C J A

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

OGŁASZA USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE NIERUCHOMOŚCI

L.p.	Oznaczenie nieruchomości	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza netto (zł)	Wysokość wadium (zł)	Terminy
	Działka nr 252 o pow. 0,0612 ha w obrębie 4 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Tartacznej KW LU1R/00034837/9	Nieruchomość zabudowana parterowym murowanym budynkiem mieszkalnym, częściowo podpiwniczonym w średnim stanie technicznym, standard wykończenia słaby oraz dwoma budynkami gospodarczymi stanowiących nakłady osób trzecich. Do nieruchomości doprowadzona jest energia elektryczna, kanalizacja sanitarna, wodociągowa i sieć telekomunikacyjna. Działka zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego położona jest na terenie wyznaczonym pod „Obszar Mieszkaniowy MN" z podstawowym przeznaczeniem gruntów pod zabudowę mieszkaniową (symbol planu C24MN).	220 700,00	22 000,00	Termin wpłaty wadium: 05.01.2024 r. Termin przetargu: 10.01.2024 r. godz. 10^{00}

Przetargi odbędą się w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski. Z pełną treścią ogłoszeń można zapoznać się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i na stronach internetowych www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia" oraz bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszeniai przetargi" w zakładce „Nieruchomości". Wszelkie dodatkowe informacje dotyczące wystawionych na przetarg nieruchomości oraz warunków przetargów uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, pokój nr 2 i pod numerem telefonu 83 372-62-21.

Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski zastrzega możliwość odwołania ogłoszonych przetargów.

Biała Podlaska, 05.12.2023 r.

O G Ł O S Z E N I E

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą "KOLONIA FRANCUSKA"

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977, z późn. zm.), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, z późn. zm.) oraz uchwały Nr XXXV/41/22 Rady Miasta Biała Podlaska z dnia 11 kwietnia 2022 r., **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu,** w dniach **od 13.12.2023 r. do 03.01.2024 r**. w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, pok. 207, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska: *https://um.bialapodlaska.pl* w zakładce „planowanie przestrzenne" i *https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl* w zakładce „Prawo lokalne" w folderze „Planowanie przestrzenne – Wyłożenie projektów do publicznego wglądu" **- projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „KOLONIA FRANCUSKA"**. Obszar objęty opracowaniem obejmuje część działek ozn. nr ewid. 176/1 i 177/1, położonych przy drodze krajowej nr 2, oznaczonych w obowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „KOLONIA FRANCUSKA" symbolem R-3. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu rozwiązaniami, odbędzie się w dniu **19 grudnia 2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, **w sali nr 213, o godz. 13:00**.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu zmiany planu należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **18 stycznia 2024 r.** do Prezydenta Miasta Biała Podlaska:

– pisemnie w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,

– drogą pocztową na adres Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,

– drogą elektroniczną: s*ekretariat@bialapodlaska.pl* lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Uwaga lub wniosek powinny zawierać: imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej i adres, przedmiot uwagi oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy.

PREZYDENT MIASTA
BIAŁA PODLASKA
/-/ *Michał Litwiniuk*

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych:

1. Administratorem Pani/Pana danych jest Prezydent Miasta Biała Podlaska z siedzibą przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska.
2. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych jest możliwy pod adresem email: iod@bialapodlaska.pl.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz do wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), wynikających z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, realizowanym w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Białej Podlaskiej;
4. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione organom publicznym lub innym instytucjom na podstawie przepisów prawa (np. Policja, sądy), podmiotom przetwarzającym, którym zostanie zlecone zadanie; organowi nadzoru - Wojewodzie Lubelskiemu;
5. Pani/Pana dane osobowe po zakończeniu realizacji celu, dla którego zostały zebrane, będą przetwarzane w celach archiwalnych i przechowywane przez okres niezbędny do realizacji przepisów prawa
6. Osoba, której dane dotyczą ma prawo do żądania od administratora dostępu do danych, ich sprostowania oraz ograniczenia przetwarzania.
7. Posiada Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
8. Podanie danych osobowych jest warunkiem ustawowym, ich niepodanie będzie skutkować odrzuceniem wniosku.
9. W oparciu o przetwarzane dane, Administrator nie będzie podejmował zautomatyzowanych decyzji, w tym decyzji będących wynikiem profilowania.

Wsiedli za kierownicę pod wpływem alkoholu. W zatrzymaniu pomogli świadkowie

Dwaj pijani kierowcy zostali ujęci przez świadków zdarzenia. 49-latek, mając w organizmie ponad 3 promile alkoholu, spowodował kolizję, a w Białej Podlaskiej kierujący peugeotem 40-latek nie ustąpił pierwszeństwa pieszym znajdującym się na przejściu. Miał ponad 3,5 promila alkoholu.

Jak informuje bialska policja, do obydwu zdarzeń doszło 26 listopada. Po godzinie 16 dyżurny komendy został powiadomiony o ujęciu nietrzeźwego kierowcy, który jechał całą szerokością jezdni. Siedzący za kierownicą 40-latek nie ustąpił pierwszeństwa pieszym znajdującym się na przejściu.

Z relacji zgłaszającej wynikało, że była przekonana, iż mężczyzna ją przepuści, ponieważ wyraźnie zwolnił. Gdy weszła na przejście razem ze swoimi córkami, zorientowała się, że kierowca peugeota nie hamuje. Kobieta wówczas odskoczyła na bok, a kierowca pojechał dalej, nie ustępując jej pierwszeństwa. Wówczas zadzwoniła pod numer alarmowy, natomiast świadkowie z dwóch innych aut zatrzymali peugeota i wezwali policję. Za kierownicą samochodu siedział 40-latek. Urządzenie wykazało w jego organizmie ponad 3,5 promila alkoholu.

Z kolei po godzinie 20.30 policjanci pełniący służbę w miejscowości Zalesie otrzymali informację, że w Horbowie-Kolonii, kierowcy ujęli nietrzeźwego kierowcę osobówki. Policjanci, którzy dotarli na miejsce, ustalili, że kierujący fordem 49-latek, wykonując nieprawidłowo manewr omijana, doprowadził do kolizji z dwiema ciężarówkami. Badanie wykonane przez mundurowych wykazało w jego organizmie ponad 3 promile alkoholu.

O dalszym losie kierowców zadecyduje sąd.

- Dziękujemy zgłaszającym za ich obywatelską postawę. To kolejne zgłoszenia, które w ostatnim czasie wpłynęły do mundurowych. Pomogły one wyeliminować z ruchu kierowców stanowiących śmiertelne zagrożenie zarówno dla siebie, jak też innych uczestników ruchu drogowego. Taka obywatelska postawa powinna być przykładem dla innych, bo właśnie w ten sposób dbamy o wspólne bezpieczeństwo - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

I N F O R M A C J A

Prezydent Miasta Biała Podlaska

I N F O R M U J E

Na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl zostały wywieszone:

- w dniu 20 września 2023r. na okres 21 dni (tj. do dnia 11 października 2023r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 185/23 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 18 września 2023r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej,
- w dniu 20 września 2023r. na okres 21 dni (tj. do dnia 11 października 2023r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 186/23 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 18 września 2023r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej,
- w dniu 20 września 2023r. na okres 21 dni (tj. do dnia 11 października 2023r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 187/23 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 18 września 2023r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej.

BIA

eprasa.pl f4c11d30c0

„Zemsta” hitem bialskiej sceny teatralnej

Vipy grają dla Wspólnego Świata

BIAŁA PODLASKA: Spektakl „Zemsta” w wykonaniu bialskich vip`ów okazał się ogromnym sukcesem. Wciąż są zapytania o kolejne spektakle. Aktorzy-amatorzy nie zamierzają spocząć na laurach. Wszystko po to, by wesprzeć stowarzyszenie Wspólny Świat. A udało się dotychczas zebrać pokaźną sumę.

Nawet konferencja prasowa podsumowująca spektakl i zbiórkę pieniędzy okazała się ciekawym doświadczeniem, ponieważ wszyscy wystąpili w strojach scenicznych

- Pokazaliśmy, że też jesteśmy bialczanami i lubimy sztukę, która nas połączyła. Osobiście słyszałem dużo pozytywnej energii, zadowolenia od młodzieży, że jesteśmy w stanie coś fajnego zrobić dla mieszkańców i wesprzeć stowarzyszenie - mówi Rafał Wlizło

Anna Chwałek, prezes stowarzyszenia „Wspólny Świat”, która zagrała Podstolinę, podkreślała, że jej pierwszą myślą była oryginalność inicjatywy na rzecz stowarzyszenia. Odkąd działa organizacja, lokalna społeczność wspiera stowarzyszenie. Ale takiego oryginalnego pomysłu jeszcze nie było.

Ewenement w skali kraju

- Chciałbym podziękować za to. To, co myślałam, gdy dostałam informację o pomyśle, to to, że jesteśmy ewenementem w skali kraju. Reprezentując stowarzyszenie i środowisko organizacji pozarządowych, spotykam się ze słowami: „Jak wy to robicie w Białej, że wam pomagają, bo jak my się zwracamy z prośbą do samorządu o wsparcie, to słyszymy, że nie ma pieniędzy”. To najprostsza odpowiedź i pewnie spotyka się z dużym zrozumieniem. Jednak między tym, że „nie ma pieniędzy i radźcie sobie sami”, a tym, by wpaść na pomysł spektaklu i pozyskać pieniądze, to trzeba kreatywności i ogromnych zdolności. To jest coś, co zasługuje, byśmy mogli powiedzieć o tym nie tylko w Białej Podlaskiej, ale i w całym kraju - mówi pani prezes.Dodaje, że była to zabawa, która pozwoliła poznać inne osoby zdecydowanie bliżej. - Gdy zaczęliśmy pracować nad spektaklem, mogliśmy się poznać zupełnie w innych relacjach. Okazało się, że ci ludzie mają niezwykłe talenty, poczucie humoru i dużo dystansu do siebie. Czują misję naszego stowarzyszenia. Od wielu lat mówię, że to, co tworzy Wspólny Świat, to mieszkańcy. Wyraźnie poczułam, że moje marzenie jest też marzeniem wielu ludzi w mieście - samorządowców czy prezydenta, który zawsze wspiera naszą organizację. Poczułam, że ta misja jest im bliska. Myślę, że wszyscy razem tworzymy wspólny świat. Dziękuję za to - dodaje Anna Chwałek.

Zbiórka okazała się sukcesem

Po w sumie dziewięciu spektaklach, które dotychczas zostały wystawione, udało się zebrać około 32 tys. zł.

- Nie mieliśmy jeszcze takiej akcji, która pozwoliłaby zebrać tak wysoką kwotę. Ruszamy z budową ostatniego budynku centrum, czyli szkoły podstawowej. Pozyskaliśmy część pieniędzy, ale to inwestycja na 12 mln zł, łącznie z wyposażeniem. Trzy miliony otrzymaliśmy z Ministerstwa Edukacji, część pozyskało stowarzyszenie. Brakuje ok. 3 mln zł, a musimy domknąć inwestycję w przyszłym listopadzie. To rok wytężonej pracy. I takich uśmiechów o wsparcie. Dziękuję za to, że w tym momencie przyszła ta inicjatywa. To kolejna cegiełka dla naszego stowarzyszenia - podkreśla prezes stowarzyszenia.

32 tys. zł
- tyle dzięki „Zemście” zebrano dla stowarzyszenia Wspólny Świat

Dodaje, że ważny jest fakt, że prezydent po każdym przedstawieniu tłumaczył młodzieży, w jakim celu jest wystawiany spektakl.

- To, że się świetnie bawimy, jest rzeczą drugorzędną, ale tutaj pojawia się dużo informacji na temat autyzmu i stowarzyszenia. To ma ogromne znaczenie. Ku mojemu zaskoczeniu, mimo tego, że działamy ponad 16 lat, w ubiegłym roku w kwietniu, gdy prowadziliśmy ankietę wśród mieszkańców na ulicach miasta i zadaliśmy pytanie, czy znają stowarzyszenie, to się okazało, że wiedza jest znikoma. Bo najczęściej ludzie się interesują tematem, gdy ich dotyka bezpośrednio. Powinniśmy o tym ciągle mówić, że są potrzeby i jest takie miejsce. Żeby ta informacja trafiała do ludzi, którzy być może pewnego dnia będą tej pomocy potrzebowali - apeluje prezes.

Emocje, dystans, uśmiech

Prezydent Michał Litwiniuk zapewnia, że występom towarzyszą fantastyczne emocje.

- Staliśmy się dłużnikami mieszkańców, którzy podczas spektakli zechcieli licznie przyjść i sprawdzić, jak sobie w tych nowych rolach poradzimy. To budujące i nobilitujące naszą pracę i starania. Że z początkowo zakładanych dwóch spektakli zrobiło się tych spektakli w sumie dziewięć. Kilka dla dorosłych i kilka dla młodzieży. Wciąż mamy kolejne prośby i zapytania - mówi prezydent.

Zaplanowano kolejne spektakle - 10 grudnia o godz. 16 i 18. Wejściówki są darmowe, można je uzyskać w siedzibie Bialskiego Centrum Kultury. Oczywiście nadal będą prowadzone zbiórki do puszek zasilające potrzeby Wspólnego Świata.

- Dziękujemy za to podczas każdego ze spektakli na zakończenie w rozmowach z publicznością - tą młodszą i dojrzalszą. Padają określenia, że to świetny pomysł. Pokazujemy, że chcemy się dobrze bawić, zwłaszcza w szczytnym celu - mówi prezydent Litwiniuk.

Przyznaje, że było sporo pracy.

- Chcielibyśmy być aż tak utalentowani, ale musimy z pokorą przyznać, że nasza sceniczna sprawność jest pokłosiem ciężkiej pracy. To niemal dwa miesiące prób, które odbywaliśmy późnymi wieczorami. Jesteśmy dłużnikami naszych najbliższych, te próby odbywały się kosztem naszego prywatnego czasu, który powinniśmy poświęcać najbliższym, a wielokrotnie spotykaliśmy się wieczorami na próbach - mówi Litwiniuk i dodaje:

- Wielu z nas może to przyznać, że nasi najbliżsi w domach odgrywali rolę naszych scenicznych partnerów. Mamy kapitalne doświadczenia, jak wspaniale w ćwiczeniu dialogów nam pomagali. Chcemy zauważyć, że skoro formuła się sprawdza, mamy wspólne uzgodnienia, że to nie koniec naszej przygody z teatralną formą.

> **Wspólny Świat jest stowarzyszeniem pomocy młodzieży i dzieciom autystycznym oraz młodzieży i dzieciom o pokrewnych zaburzeniach**

> **Zaplanowano kolejne spektakle - 10 grudnia o godz. 16 i 18. Wejściówki są darmowe, można je uzyskać w siedzibie Bialskiego Centrum Kultury**

Nie brakowało podziękowań dla reżyserki spektaklu, pani Danuty Szaniawskiej oraz kostiumografa - Małgorzaty Maciejewskiej.

- Wszyscy jesteśmy dłużnikami pani reżyser i pani kostiumograf, która zadbała o ten cieszący oczy widowni i nas samych anturaż. Gdy spotkaliśmy się na pierwszej próbie, mieliśmy nawzajem wrażenie bycia drewnianymi. Kapitalnie bawiliśmy się, gdy z próby na próbę profesjonalna pani Danusia z każdego z nas robiła aktora. Rozwijaliśmy się, odkrywaliśmy aktorskie umiejętności. Każdy z nas grał już zupełnie inaczej, niż podczas pierwszych naszych prób. Poczuliśmy się ośmieleni, by to zrobić, bo tutaj w mieście jest ktoś, kto nam fachowe wsparcie zapewnił - mówi Litwiniuk.

Obawiałam się, czy się uda

Pani reżyser Danuta Szaniawska podziękowała aktorom-amatorom za zdyscyplinowanie, za zaangażowanie, za pomysły.

- I za to, że miałam możliwość jako reżyser przyczynić się - podobnie jak pani Małgosia Maciejewska - do tak szczytnego celu. Na początku się obawiałem, czy tak zacne grono będzie aż tak dyspozycyjne i czy się uda. Dziękuję wszystkim za współpracę - mówi reżyserka.Stanisław Romanowski, naczelnik wydziału edukacji, który zagrał Dyndalskiego, podkreślał, że jest ogromne zainteresowanie szkół - publicznych i niepublicznych.

- To blisko 3 tys. uczniów, którzy poznali „Zemstę”, może na nowo, trochę inaczej niż w szkole. Ale okazało się, że te postacie narysowane przez Fredrę wzbudzają u młodzieży zainteresowanie i ogromne emocje. To nasz sukces oraz Fredry. Mamy skromną nadzieję, że „Zemsta” i Fredro będą na maturze i egzaminie ósmoklasisty. Przyczynimy się do wyższych wyników - żartował.

Wsparcie i nauka

Dodaje, że na początku pracy nad spektaklem był „drętwy i drewniany”.

- Ale wspieraliśmy się razem i uczyli. Myślę, że moja rola i to, w jaki sposób przedstawiam ją, to efekt własnych przemyśleń, obserwacji, ale i wspólnej pracy koleżanek i kolegów oraz pani reżyser - dodaje naczelnik.Z kolei Mariusz Michalczuk, bialski radny, który zagrał Cześnika, ma cudowne wrażenia, jeśli chodzi o odbiór spektaklu przez młodzież.Wrażenie jest cudowne, jeśli przychodzą ludzie, których spotykasz w innej sytuacji, na lekcjach. To ciekawostka artystyczna dla młodych ludzi. A na spektaklach była cisza, jak makiem zasiał, nikt nie siedział w telefonie. Zobaczyli prezydenta, każdego z nas, dyrektorów szkół. Także uważam, że to jest cudowne - mówił.Rafał Wlizło, dyr. ZSO nr 4, który zagrał mularza, podkreślał z kolei, że wszyscy mieli do siebie dystans. Pokazaliśmy, że też jesteśmy bialczanami i lubimy sztukę, która nas połączyła. Osobiście słyszałem dużo pozytywnej energii, zadowolenia od młodzieży, że jesteśmy w stanie coś fajnego zrobić dla mieszkańców i wesprzeć stowarzyszenie - mówił.

Maciej Maciejuk

JAK SPEKTAKL ODBIERAŁA PUBLICZNOŚĆ?

Marta Bąkowska:
Jestem pod ogromnym wrażeniem. Gratulacje za pomysł, scenariusz, odwagę i grę aktorską. Fantastycznie było oglądać znajome osoby, które wzorowo sprostały zadaniu. Doceniam i podziwiam ich poświęcenie. Naprawdę świetna robota. Cieszy mnie bardzo otwartość przedstawicieli miasta na wspieranie działalności charytatywnych. Wielkie brawa.

Joanna Chulińska:
To było wspaniałe i profesjonalne widowisko teatralne, któremu przyświecał szlachetny cel. Dostarczyło mi mnóstwo pozytywnych emocji, z domieszką humoru. Wielki szacunek należy się za świetną reżyserię i oprawę kostiumową, ale przede wszystkim wielkie brawa dla aktorów i ich aktorskiego kunsztu. To była mistrzowska gra! Śmiało mogę powiedzieć, że była to prawdziwa uczta dla duszy.

Wojciech Sosnowski:
Piękna inicjatywa na rzecz wsparcia podopiecznych Wspólnego Świata. Wykonanie sztuki przez artystów na profesjonalnym poziomie. Rozmawiałem z wieloma osobami po spektaklu, wszyscy byli zachwyceni i pytali, kiedy jeszcze będzie grana sztuka. Gratuluję pomysłu prezydentowi Michałowi Litwiniukowi.

BIA

eprasa.pl f4c11d30c0

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Maria Kajda
65 lat, zm. 24 listopada,
Łuków

Andżelika Ciołek
29 lat, zm. 25 listopada,
Szczałb

Krystyna Kędziora
57 lat, zm. 24 listopada,
Gręzówka

Henryk Stefaniak
87 lat, zm. 28 listopada,
Szaniawy

Ludwika Sekulska
73 lata, zm. 25 listopada,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Eugenia Kaznowska
82 lata, zm. 26 listopada,
Parczew

Kazimierz Jabłoński
81 lat, zm. 30 listopada,
Jasionka

Elżbieta Chacewicz
66 lat, zm. 27 listopada,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Wanda Szczukiewicz
80 lat, zm. 28 listopada,
Jabłoń

RADZYŃ PODLASKI

Ferdynand Górny
80 lat, zm. 24 listopada,
Borki

Zbigniew Tarkowski
77 lat, zm. 27 listopada,
Radzyń

Stanisława Rychlik
81 lat, zm. 26 listopada,
Kąkolewnica

Janina Celińska
86 lat, zm. 28 listopada, Ulan

Wiesław Sokołowski
67 lat, zm. 27 listopada,
Kąkolewnica

Edward Prokopiuk
88 lat, zm. 28 listopada,
Radzyń

Maria Borysiuk
72 lata, zm. 27 listopada,
Radzyń

Kazimierz Szewczyk
90 lat, zm. 29 listopada,
Borki

Andrzej Kapitan
76 lat, zm. 27 listopada,
Radzyń

Albin Juszczyński
86 lat, zm. 30 listopada,
Radzyń

Tadeusz Ostrzyżek
77 lat, zm. 27 listopada,
Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

BIAŁA PODLASKA

Leszek Konasiuk
66 lat, zm. 9 listopada,
Biała Podlaska

Katarzyna Sobkiewicz
47 lat, zm. 26 listopada,
Biała Podlaska

Franciszek Kaliszewski
72 lata, zm. 23 listopada,
Biała Podlaska

Patryk Maksymiuk
27 lat, zm. 28 listopada,
Międzyrzec

Andrzej Kulupa
65 lat, zm. 24 listopada,
Terespol

Zofia Gregor
85 lat, zm. 29 listopada,
Biała Podlaska

Zofia Zaniewicz
90 lat, zm. 24 listopada,
Międzyrzec

Franciszek Kropiwiec
73 lata, zm. 30 listopada,
Kaliłów

Aniela Hryniewicz
73 lata, zm. 25 listopada,
Łomazy

Janina Makaruk
87 lat, zm. 30 listopada,
Drelów

Zofia Tarkowska
80 lat, zm. 26 listopada,
Huszcza

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Brak oskarżonych i poszkodowanego.

Sędzia: Nie jest dobrze

BIAŁA PODLASKA:
W czwartek nie odbyła się zaplanowana rozprawa w głośnej sprawie po filmiku ujawniającym pobicie przy ul. Górnej nastolatka. W bialskim Sądzie Rejonowym nie stawili się dwaj oskarżeni oraz poszkodowany, który miał zeznawać jako świadek.

Fot.Autor

Jedynie adwokaci są zdyscyplinowani. Na zdjęciu - po decyzji sądu o odroczeniu rozprawy, wyprowadzany jest drugi z oskarżonych Kamil K., którego doprowadził konwój

Zdumienie kilkoro adwokatów, a nawet sędziego Piotra Marczyńskiego spowodował fakt, że z aresztu nie został doprowadzony oskarżony, 17-letni Krystian P. W sierpniu sąd uchylił mu trwający prawie 6 miesięcy areszt tymczasowy w tej sprawie, ale – jak poinformowała policja – na początku listopada trafił on ponownie do aresztu, gdyż wraz z 18-letnim kompanem byli podejrzani, że bez żadnego powodu zaatakowali napotkanych w parku nieznajomych.

Nastolatkowie bili i kopali ofiary po głowach i całych ciałach. W wyniku zdarzenia pokrzywdzeni doznali obrażeń ciała. Jeden z nich, 27-letni bialczanin, trafił do szpitala.

– Młodzieńcy usłyszeli zarzuty. W przypadku 17-latka bialski sąd przychylił się do wniosku policji i prokuratury stosując najsurowszy środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności – poinformowała nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

W poprzedni czwartek doprowadzony został z aresztu tylko jeden z dwóch oskarżonych, czyli Kamil K. Sędzia Piotr Marczyński czekał kilkanaście minut z rozpoczęciem rozprawy na konwój z Krystianem P. Przyznał, że nie wie, dlaczego oskarżony nie pojawił się w asyście policjantów.

Kolejny raz nie przybył też na rozprawę 18-letni Patryk C., pobity zimą przy ul. Górnej. Nie odbiera on żadnych wezwań sądowych, nie mogą go zastać też m.in. listonosze pod żadnym z adresów; być może obawia się zemsty.

– Niestety, nie wygląda to dobrze – podsumował sędzia.

Na wniosek prokuratora i adwokatów sąd postanowił odroczyć sprawę.

(Pim)

Sarna wpadła do lodowatej wody. Na pomoc ruszyli strażacy z Adamowa

Strażacy weszli do wody w woderach i wydostali sarnę z wody (fot. OSP KSRG Adamów)

Druhowie ogrzali sarnę i wypuścili ją do pobliskiego lasu (fot. OSP KSRG Adamów)

W środę, 29 listopada o godz. 20.10 strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Adamowie zostali wezwani na pomoc młodej sarnie. Zwierzę wpadło do stawu w Adamowie na ul. Pułaskiego. Sarna utknęła w stawie i nie mogła się wydostać na brzeg z powodu warstwy lodu na powierzchni, która się załamywała i mogła pokaleczyć zwierzę.

- Sarenka była bardzo wystraszona i zmęczona wielokrotnymi próbami wyjścia ze stawu. Po wydobyciu sarny z wody ogrzaliśmy ją, a następnie całą i zdrową wypuściliśmy do pobliskiego lasku – relacjonują strażacy z Adamowa. *mo*

Bialskie śmieci droższe o milion. Szokująca decyzja monopolisty

O prawie 1 mln zł spółka „Komunalnik" podwyższyła swoją ofertę wobec Białej Podlaskiej za usługę odbioru odpadów komunalnych z terenu miasta. Magistrat przygotował na realizację zamówienia ok. 465 tys. zł mniej, niż zażądał miejscowy monopolista.

W środę nastąpiło otwarcie ofert w przetargu dotyczącym odbioru odpadów komunalnych. Swoją stawkę zaproponowała tylko spółka „Komunalnik" - 6 464 939,40 zł brutto. Zamawiający wtedy poinformował, że na realizację zamówienia zamierza przeznaczyć 6 mln zł.

Pod koniec grudnia 2022 r. prezydent zawarł umowę na usługę odbioru odpadów komunalnych z terenu miasta Biała Podlaska. Wtedy „Komunalnik" zgodził się na roczną stawkę 5 483 160 zł. Po roku zażyczył sobie stawkę o prawie 18 procent wyższą.

Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta powiedział nam, że w obecnym roku prezydent nie wystąpił z projektami uchwał w sprawie podwyżek opłat za śmieci i innych podatków.

– Pewnie pan prezydent obraził się na radę, gdyż przed rokiem nie zgodziliśmy się aż na 40-procentową podwyżkę opłat za odbiór odpadów. Proponowałem kompromisową podwyżkę o stopę inflacji, ale nie było na to akceptacji urzędników. Uważam, że normalną rzeczą powinny być coroczne podwyżki opłat o stopę inflacji – mówi Bogusław Broniewicz.

Dodaje, że obecnie przepisy pozwalają, aby rosnące koszty odbioru i zagospodarowania odpadów pokrywać nie tylko z opłat, ale także z budżetu miasta.

(Pim)

BIA

eprasa.pl f4c11d30c0

Młodzi podkradali sąsiadom prąd ze wspólnej łazienki

Bialski sąd uznał młodą parę za winną kradzieży energii elektrycznej ze wspólnej łazienki należącej do wielu lokatorów. Skazał oboje na wielomiesięczną pracę na cele społeczne.

Przy ul. Sidorskiej w Białej Podlaskiej znajduje się mało komfortowy budynek socjalny, w którym są wspólne węzły sanitarne dla kilku klatek schodowych. Właśnie mieszkańcy III i IV klatki w tym bloku zorientowali się, że ktoś kradnie prąd z ogólnodostępnego gniazda instalacji elektrycznej znajdującego się w łazience. Pozostawiony przedłużacz prowadził do lokalu zajętego przez Natalię Nikol D. i Damiana N. Jako dowód przestępstwa został zatrzymany.

Oboje z internetowego pokolenia Z. czerpią sporo energii z instalacji. Zatrzymani ledwie na dwie godziny na przesłuchania mogli się przyznać do zarzucanej im kradzieży prądu w okresie od 6. września 2021 r. do 7. marca 2022 r.

Okazało się, że młoda kobieta miała już wcześniej w „dorobku" wyrok z 2016 r. dwóch lat więzienia, który otrzymała jako dziewiętnastolatka za rozbój. Fakt umyślnego przestępstwa podobnego do osądzanego wziął pod uwagę sąd, gdy uznał 26-letnią Natalię Nikol D. winną kradzieży energii elektrycznej. Wymierzył jej karę dwóch lat ograniczenia wolności zobowiązując oskarżoną do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30. godzin miesięcznie.

Nie posiadający bagażu kryminalnego 27-letni Damian N. został skazany na rok i 4 miesiące ograniczenia wolności z zobowiązaniem do podobnego wymiaru pracy w miesiącu. Ponadto Sąd Rejonowy orzekł wobec obojga środek karny, czyli podanie tego wyroku do publicznej wiadomości poprzez opublikowanie jego na stronie internetowej sądu. Orzekł także przepadek dowodu rzeczowego w postaci przewodu elektrycznego z wtyczką.

(Pim)

Powiat bialski: Udaremniono przemyt ponad 100 tysięcy paczek papierosów

Papierosy ukryte były w rzekomo pustej naczepie pojazdu ciężarowego, który wjechał do Polski z Białorusi. To jeden z większych przemytów papierosów zatrzymany w tym roku w Oddziale Celnym w Koroszczynie.

Fot.IAS Lublin

Papierosy ukryte były w rzekomo pustej naczepie pojazdu ciężarowego

Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej z Koroszczyna poddali ciężarówkę szczegółowej rewizji po tym, jak pies służbowy Vigo, szkolony do wyszukiwania nielegalnych wyrobów tytoniowych, zainteresował się naczepą. Zgodnie z dokumentami przedłożonymi do kontroli naczepa miała być pusta. Po szczegółowej rewizji okazało się, że ukryto w niej aż 100 760 paczek papierosów, wyprodukowanych na Białorusi. Znajdowały się one w specjalnie przygotowanej skrytce z przodu naczepy.

- Kierowca ciężarówki, a jednocześnie właściciel firmy przewozowej, obywatel Polski, przyznał się zorganizowania przemytu. Za popełnione przestępstwo akcyzowe odpowie przed sądem. Dalsze ustalenia w sprawie będzie prowadził Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej. Do sprawy, poza papierosami, zajęty został ciągnik siodłowy z przerobioną na potrzeby przemytu naczepą - informuje Izba Administracji Skarbowej w Lublinie.

W Oddziale Celnym w Koroszczynie tylko w listopadzie 2023 roku funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej udaremnili przemyt nielegalnych wyrobów tytoniowych o szacunkowej wartości rynkowej 2,9 mln zł.

(McM)

Chciał wydać 40 zł na internetowe zakupy, tymczasem z jego konta „poszło" prawie 3 tys. zł

POWIAT ŁUKOWSKI

Młody mężczyzna zamierzał wydać w sklepie internetowym 40 zł, a okazało się, że oszuści chcieli z konta 25-latka sfinalizować zakupy na zagranicznych portalach aukcyjnych na łączną kwotę niemal 3 tys. złotych.

25-latek z gminy Łuków chciał zrobić zakupy w sklepie internetowym oferującym do sprzedaży innowacyjne gadżety. Finalizując transakcję na kwotę 40 złotych wypełnił kwestionariusz zgłoszeniowy, w którym oprócz swoich danych przekazał numer oraz datę ważności karty bankowej oraz kod CVC. Następnie został przekierowany na stronę, gdzie miał wprowadzić 6-cyfrowy kod. Kod ten otrzymał po chwili sms-em ze swojego banku, razem z informacją o płatności niemal pięciuset złotych. Zaraz też otrzymał kolejną wiadomość dotyczącą „blokady" karty bankowej.

- Po chwili skontaktował się z nim konsultant bankowy, który poinformował go o trzech „podejrzanych" transakcjach na jego koncie. Okazało się, że oszuści chcieli z konta 25-latka sfinalizować zakupy na zagranicznych portalach aukcyjnych na łączną kwotę niemal trzech tysięcy złotych. Na szczęście przelewy zostały zablokowane, a oszustwo zgłoszone do centrali bankowej i na policję – informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

Przypominamy, że zakupy w sklepie internetowym, nawet za niewielką kwotę, to nie tylko ryzyko kupna nieistniejącego produktu i strata pieniędzy.

- Za pośrednictwem fałszywej witryny przestępcy mogą wyczyścić nasze konto bankowe. Myślimy, że płacimy za produkt, a faktycznie udostępniamy dane logowania do naszego konta przestępcom. Przed zakupem w wirtualnym sklepie zasięgnijmy opinii o nim i sprawdźmy jego rzetelność - dodaje Józwik.

mo

Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Szpachlarz, Parczew	1	3 600,00 zł	u
Opiekun osób niepełnosprawnych, Parczew/OPTIMA CARE		28,1 zł/godz.	z
Zbieracz grzybów, Parczew		27,7 zł/godz.	z
Magazynier, Parczew/ELPAR	1	3 600,00 zł	u
Wózkowy transportu wewnętrznego, Parczew/ELPAR	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Gęś	1	3 800,00 zł	u
Zacierowy–aparatowy, Milanów/PIOTRKOWSKI	1	3 600,00 zł	u
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych, Parczew	1	4 750,00 zł	u
Robotnik szklarniowy, Koczergi/Sidor		20 zł/godz.	z
Pracownik ds. księgowości budżetowej i płac, Sosnowica/Urząd Gminy	1	4 100,00 zł	u
Kelner–barman, Sosnowica/Ilczuk	1	3 600,00 zł	u
Szwaczka, Parczew/Omega	1	3 600,00 zł	u
Prasowaczka, Parczew/Omega	1	3 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

BIA

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik dozoru, Janów Podl./ARMA	0,75	3 600,00 zł	u
Specjalista do spraw sprzedaży, Międzyrzec/SEDAR	1	4 242,00 zł	u
Mechanik autobusów, Dobratycze	1	3 600,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Szóstka/FEDRO	1	5 000,00 zł	u
Kierowca samochodu osobowego, Biała Podl.		25 zł/godz.	z
Kierowca samochodu ciężarowego, Sławacinek Stary	1	4 242,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.		50 zł/godz	z
Psycholog szkolny, Zalesie	0,5	3 500,00 zł	u
Sprzedawca/magazynier, Biała Podl./KONCEPT	1	4 000,00 zł	u
Kelner, Biała Podl./Nowosielski	1	3 600,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./ Sklep Muzyczny	0,5	1 900,00 zł	u
Murarz–tynkarz, Biała Podl./Gospodarstwo Rolne		23,5 zł/godz.	z
Ślusarz, Biała Podl./Gospodarstwo Rolne		23,5 zł/godz.	z
Blacharz–lakiernik samochodowy, Biała Podl./ Gospodarstwo Rolne		23,5 zł/godz.	z
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Borki	1	3 600,00 zł	u
Murarz–tynkarz, Komarówka Podl/ AZ-BUD	1	3 600,00 zł	u
Psycholog, Paszki Duże/SP	3/22	503,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Wohyń	1	3 600,00 zł	u
Piekarz, Borki/GS	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel techniki, Kępki/Szkoła Podstawowa	2/18	400,00 zł	u
Magazynier, Wohyń/ZEMAT	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew	6/22	1 006,36 zł	u
Kucharz, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog szkolny, Wola Chomejowa	5,5/22	922,49 zł	u
Nauczyciel specjalista terapi pedagogicznej, Wola Chomejowa	3/22	503,18 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Radzyń/ KOMA	1	5 600,00 zł	u
Psycholog Szkolny, Wola Osowińska/ZPO	9/22	1 509,20 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

eprasa.pl f4c11d30c0

Pierwsza rozprawa zaplanowana jest na 4 stycznia

Zajechali na stację paliw, zostali dotkliwie pobici. Sześciu mężczyzn oskarżonych

POWIAT OPOLSKI:
Kopali po w brzuchu i głowie, czym – zdaniem śledczych – narazili poszkodowanych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia.

Fot. Policja

Wobec całej szóstki mężczyzn oskarżonych o pobicie opolska prokuratura nie zastosowała żadnych środków zapobiegawczych. Śledczy nie widzieli podstaw ku stosowaniu sankcji. Policja wnioskowała o dozór

Po trwającym pół roku śledztwie Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim zakończyła bulwersującą sprawę pobicia, do jakiego doszło w Wielkanoc na jednej ze stacji paliw w mieście. Ofiarami napastników padły przypadkowe osoby.

Sześciu biło i kopało

- Postępowanie zostało zakończone skierowaniem do sądu aktu oskarżenia. W tej sprawie zostało oskarżonych sześć osób – informuje Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Na ławie oskarżonych zasiądą mieszańcy powiatu opolskiego i kraśnickiego: Wiktor P., Mateusz D., Bartłomiej B., Eryk A., Marcel A. oraz 20-letni D.K. Jego imienia prokuratura nie ujawnia, z uwagi na to, że jest bardzo charakterystyczne i umożliwi identyfikację.

Większość oskarżona została o pobicie czwórki mieszkańców powiatu lipskiego i zniszczenie samochodu, którym zajechali na stację paliw. Zarzut pobicia usłyszało sześciu mężczyzn, zniszczenia mienia pięciu, jeden dodatkowo odpowie za posiadanie narkotyków. 20-letni D.K. miał przy sobie ponad gram marihuany.

Zdaniem śledczych cała szóstka działała wspólnie i w porozumieniu. Mężczyźni mieli bić swoje ofiary pięściami po brzuchu i głowie oraz wielokrotnie kopać je w brzuch i głowę. Tym samym narazili je na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu.

Napastnicy zniszczyli także volkswagena należącego do mieszkańców powiatu lipskiego. Auto kopali i walili pięściami w jego karoserię, wybili tylną szybę klapy bagażnika, uszkodzili lakier i oberwali lusterko. Wartość zniszczonego mienia oszacowana została na ponad pięć tysięcy złotych.

Marcin Pytka,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Postępowanie zostało zakończone skierowaniem do sądu aktu oskarżenia. W tej sprawie zostało oskarżonych sześć osób

Bili, bo nie spodobała im się rejestracja

Przypomnijmy. Mrożące krew w żyłach sceny rozegrały się 9 kwietnia br. na terenie stacji paliw przy ul. Parkowej w Opolu Lubelskim.

W nocy zajechał tu volkswagen na lipskich numerach rejestracyjnych. W środku była czwórka mieszańców tegoż powiatu. Zatrzymali się na parkingu. Tu zostali napadnięci przez sześcioosobową grupę młodych ludzi. Mężczyźni zostali tak pobici, że wymagali pomocy medycznej. Całe zajście nagrała kamera z monitoringu. Wiadomo, że mieszkańcy powiatu lipskiego nie zaczepiali i nie atakowali napastników. Ci oszczędzili jedynie kobietę. I to jej udało się powiadomić policję.

Śledczy od razu wykluczyli, że przyczyną zajścia były porachunki, gdyż strony nie znały się. Początkowo szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim na temat motywów, jakimi kierowali się sprawcy, nie chciał się wypowiadać. Z naszych ustaleń wynikało, że nie spodobała im się obca rejestracja samochodu, który zajechał na stację paliw. Dziś prokurator Pytka temu nie zaprzecza.

Wobec całej szóstki oskarżonych o pobicie opolska prokuratura nie zastosowała żadnych środków zapobiegawczych. Śledczy nie widzieli podstaw ku stosowaniu sankcji. Policja wnioskowała o dozór.

Pierwsza rozprawa odbędzie się 4 stycznia w Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Proces ws. zabójstwa komorniczki w centrum Łukowa za zamkniętymi drzwiami

W Sądzie Okręgowym w Siedlcach ruszył we wtorek (28 listopada) proces ws. zabójstwa komorniczki Ewy Kochańskiej. Karol M. usłyszał pięć zarzutów, w tym zarzut zabójstwa.

Karol M. został doprowadzony do siedleckiego sądu w asyście dwóch policjantów. Sąd na początku rozprawy sprawdził obecność: nie było świadków (zaatakowanej kurierki i policjanta) oraz oskarżycieli posiłkowych, bliskich zamordowanej.

Na początku rozprawy pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wystąpił o wyłączenie jawności procesu. Decyzję tę poparł adwokat Karola M., argumentując konieczność ochrony tajemnicy zawodowej lekarzy oraz zachowania dóbr osobistych. Sąd przychylił się do tej propozycji.

- Przychylam się do tych wniosków, mając na uwadze brutalny i drastyczny charakter sprawy – tłumaczyła sędzia Mariola Krajewska-Sińczuk.

Kolejne rozprawy odbędą się w grudniu i w styczniu.

Do tragedii doszło w kancelarii komornika na ul. Koziej 3 w Łukowie (fot. Policja Łuków/archiwum)

Zabójstwo komorniczki w centrum Łukowa

Do tragicznego zdarzenia doszło 18 listopada 2022 r. w budynku, w którym znajdują się dwie kancelarie komornicze. 42-letni dłużnik w jednej z kancelarii zaatakował nożem dwie osoby: 44-letnią komornik Ewę Kochańską i 32-letniego pracownika kancelarii. Kobieta była reanimowana na miejscu. Zmarła w szpitalu. Jej pomocnik także trafił do szpitala, ale jego rany nie były aż tak poważne.

Karol M. zadał nożem 40 ciosów. Usłyszał pięć zarzutów - m.in. zabójstwa i usiłowania zabójstwa. Prokurator wskazał, że mężczyzna miał znaczną ograniczoną zdolność do rozpoznania znaczenia swojego czynu.

Mąż zamordowanej kobiety wyraża żal do policji, twierdząc, że intensywne poszukiwania sprawcy mogłyby zapobiec tragedii.

Dłużnik najpierw przyszedł do kancelarii Ewy Kochańskiej, po wyjściu spotkał kurierkę na schodach, zaatakował ją. Policja otrzymała zgłoszenie o agresywnym mężczyźnie krążącym po mieście. Ten wrócił znowu do kancelarii. Wtedy zabił komorniczkę.

„Sąd wyłączył jawność z uwagi „na brutalny i drastyczny charakter sprawy"

- Jeżeli dyżurny wiedział, że szukamy tego człowieka, to wszędzie jest monitoring. Dyżurny, zastępca i dwóch informatyków, jeśli coś się dzieje, to by szukało na kamerach, które są wszędzie - zwraca uwagę Jarosław Kochański, w programie Uwaga.

W odpowiedzi policja tłumaczyła, że patrolowano okolicę, ale nie było potrzeby natychmiastowego sprawdzania kamer miejskich.

Czy można było zrobić coś więcej? - Na podstawie tych wykonanych czynności nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości w działaniu policjantów i całej naszej formacji - mówi „Uwadze" asp. szt. Marcin Jóźwik.

Karol M. cierpiał na problemy zdrowotne i osobiste, proces ma wykazać, czy istniały środki, które mogłyby zapobiec tej tragicznej sytuacji. Mąż ofiary złożył zawiadomienie o niedopełnieniu obowiązków służbowych przez policję.

Najcięższe zarzuty

Karolowi M. grozi dożywocie. Oskarżony jest też o usiłowania zabójstwa pracownika kancelarii, który próbował bronić zaatakowanej komornik oraz policjanta interweniującego na miejscu zdarzenia przy próbie zatrzymania mężczyzny.

Karol M. w chwili czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, co stwierdzili biegli lekarze psychiatrzy opiniujący w tej sprawie

Patryk Pytlak

Chciała pomóc córce, straciła grubą kasę

Sprawę zgłosiła 65-letnia mieszkanka powiatu lubartowskiego. Kobieta myślała, że skontaktowała się z nią córka.

- Oszust, podając się za jej córkę, oznajmił, że stracił telefon i potrzebuje pieniędzy na nowy aparat i zapłacenie rachunków. Ponadto dodał, że nie ma dostępu do bankowości on-line. Osoba ta rozmawiała z poszkodowaną 65-latką przez komunikator. Kobieta, nie sprawdzając tożsamości, wykonała dwa przelewy na wskazane przez oszusta konto, tracąc łącznie blisko 10 tysięcy złotych - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Po wykonaniu przelewów kobieta skontaktowała się z córką. Wtedy okazało się, że padła ofiarą oszusta.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl f4c11d30c0

Radni oceniają pięć lat pracy prezydenta Michała Litwiniuka

Jest za co chwalić, ale i krytyki nie brakuje

BIAŁA PODLASKA:

W listopadzie tego roku minęło pięć lat, odkąd Michał Litwiniuk został prezydentem Białej Podlaskiej. Zapytaliśmy miejskich radnych z każdej opcji, jak oceniają ten czas.

Fot.Marek Pietrzela

Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta, Biała Samorządowa

W większości przypadków inwestycje są opóźnione o rok, półtora, a nawet dłużej

Fot.Marek Pietrzela

Adam Chodziński, radny z klubu niezależnych

Prezydent, zaczynając kadencję, zbudował większość w Radzie Miasta, ale bardzo szybko tę większość stracił

Marek Dzyr, radny PiS

Pan prezydent częściej pojawia się przed kamerą, niż np. na komisjach przed sesją

Fot.mp

Robert Woźniak, radny KO

Widać, że kadencja prezydenta napędza rozwój miasta

Robert Woźniak, radny Koalicji Obywatelskiej, podkreśla, że kadencja prezydenta opiera się zdecydowanie na rozwoju miasta, szczególnie jeśli chodzi o inwestycje. Przypomina, że w 2019 roku nakład inwestycyjny był na poziomie 53 mln zł. Rok później było już 63 mln zł. Z kolei w 2023 roku było to 97 mln zł. Radny mówi, że przyszłoroczny budżet to już ponad 100 mln zł na inwestycje.

- Widać, że kadencja prezydenta napędza rozwój miasta. Porównując dane z kadencji prezydenta Dariusza Stefaniuka widać, że inwestycji jest po prostu więcej. Przekłada się to na duże inwestycje, np. na Białą Księgę Dróg w mieście. Jest ona realizowana w bardzo zaawansowanym stopniu. Dodatkowo wykonanie ulicy Warszawskiej, Podmiejskiej czy Armii Krajowej. Ale to też małe inwestycje drogowe. Podwojono liczbę rond. To zdecydowanie powód do dumy i większe bezpieczeństwo. Są nowe i bezpieczne przejścia dla pieszych, wiele nowych chodników i ścieżek rowerowych. Zdecydowano się też na wiele inwestycji pod kątem szkół - mówi radny KO.

Dodaje, że miasto mocno się rozwija. Choć według niego jest to trudna kadencja.

- Jako Koalicja Obywatelska wspieramy działania prezydenta. Te rozwiązania są w większości naszymi, my się z nimi zgadzamy. Wiele naszych pomysłów jest realizowanych. Oczywiście można by było zrobić jeszcze więcej. Ale czasem inwestycje są blokowane. Przykładem jest most na rzece Krznie, na który pieniądze były zapisane w budżecie, a radni Zjednoczonej Prawicy i Białej Samorządowej potrafili „zabrać" te pieniądze i przenieść je na zakup kosiarek i toalety - podkreśla Woźniak.

Odpiera też zarzuty braku wykonania budżetu w 100 procentach.

- Nigdy się nie da w stu procentach wykonać założeń budżetowych, które się planuje - to nierealne z wielu przyczyn. Są różne przeszkody, chociażby pandemia koronawirusa. Poza tym, jeśli jakaś firma wygra przetarg na realizację inwestycji, miasto nie ma wpływu na wykonawcę, gdy są pewne opóźnienia - na przykład ze względu na pogodę. Trzeba do tego podchodzić z dystansem. Punktowanie czegoś, że powinno być zrobione we wrześniu, a np. oddaliśmy to 1,5 miesiąca później... to nie jest poważne - tłumaczy radny KO.

Jak radny widzi kadencję, poza inwestycjami? Mówi, że prezydent jest otwarty na rozmowy i dialog z mieszkańcami.

- Zdecydowanie jest pozytywną osobą, patrząc z perspektywy zwykłego mieszkańca. Ma świetny kontakt z seniorami. Widać go na wszystkich uroczystościach, otwiera wiele imprez. Ma dystans do siebie, potrafi zaangażować wiele grup społecznych wokół siebie. To atut prezydenta, bo z każdym takim wydarzeniem zdecydowanie poszerza swoją bazę ludzi, którzy go popierają i chcą się spotykać. Potrafi się dostosować do różnych grup społecznych, jest otwarty na pomysły i sugestie. I to jest ogromny jego atut - podsumowuje.

O inwestycjach decyduje Rada Miasta

Adam Chodziński z klubu radnych niezależnych podkreśla, że każdą działalność samorządową prezydenta czy radnego można ocenić na dwa sposoby. Pierwszy sposób - czy konsekwentnie jest realizowany program, który się założyło.

- Trzeba powiedzieć, że prezydent Michał Litwiniuk z pewną konsekwencją stara się ten program realizować. I dzięki tak naprawdę przychylności Rady Miasta wiele kwestii w mieście udaje się zrobić. Natomiast z drugiej strony to ocena jakościowa prezydenta. Myślę, że ta ocena wypada w moich oczach trochę gorzej - mówi Chodziński.

Podkreśla, że mieszkańcy miasta „nie do końca mają świadomość, że o wszelkich inwestycjach, które są prowadzone w mieście, decyduje Rada Miasta".

- To radni poprzez głosowanie nad budżetem i przegłosowanie pozycji budżetowych, które się tam znajdują, decydują, że tego typu inwestycje będą. A prezydent jest tylko organem wykonawczym, co w oczach wielu mieszkańców chyba wygląda nieco inaczej. Mieszkańcom wydaje się, że to prezydent wychodzi z inicjatywami i pięknie prowadzi te inwestycje. To trzeba jasno pokazać mieszkańcom, że to nie prezydent, a Rada Miasta decyduje o inwestycjach, które będą prowadzone, a prezydent tylko ma je zrealizować zgodnie z założeniami - podkreśla radny.

Powinien łączyć, nie dzielić

Poza tym chodzi też o to, że „prezydent, zaczynając kadencję, zbudował większość w Radzie Miasta, ale bardzo szybko tę większość stracił".

- Stracił ją poprzez swoje działania i niedostrzeganie działania innych osób, poprzez pewne niepotrzebne dyskusje, szczególnie na obradach Rady Miasta, które doprowadziły do tego, że stracił zaufanie u swojej większości, którą miał zbudowaną. Tak naprawdę od bardzo długiego czasu zarządza miastem, nie mając tej większości. A prezydent powinien łączyć, a nie dzielić - mówi Chodziński.

Radnemu chodzi m.in. o „pouczanie radnych, kiedy mają swoje zdanie, kiedy je wyrażają poprzez wynik głosowania, nietrzymanie w ryzach niektórych swoich współpracowników, którzy potrafią na sesjach radnych zganić".

- Uważam, że to niepotrzebne. I chyba te osoby nie znają swojego miejsca w szeregu. Ciężko jest mnie wyprowadzić z równowagi. Kilka razy czułem się niekomfortowo i musiałem zabrać głos. Właśnie dlatego, że bez należytego szacunku i z takim złym podejściem do rady prezydent stara się te wszystkie inwestycje prowadzić. Nie jest to tylko moje zdanie. Często wyraża to przewodniczący, czy inni radni. Nas nie trzeba pouczać i mówić, że jesteśmy osobami, które się nie znają. Mamy prawo głosować, tak jak nam podpowiada nasze sumienie i doświadczenie - podkreśla.

Chodziński za największy plus uważa to, że udało się dotrwać do końca kadencji, a za największy minus to brak szacunku.

- Pan prezydent nigdy ze mną nie rozmawiał o tym, żeby nawiązać jakąkolwiek współpracę. Ani wtedy, gdy byłem szefem klubu radnych Zjednoczonej Prawicy, ani wtedy, kiedy byłem zwykłym radnym, ani w ostatnich miesiącach, kiedy powstał klub niezależnych radnych, którzy chcą pracować dla mieszkańców. Chodzi o to, żeby nie kłaniać się ani politykom z PO, ani PiS, tylko robić dobre rzeczy dla miasta - podsumowuje.

Więcej minusów niż plusów

Marek Dzyr, radny klubu Prawa i Sprawiedliwości, przyznaje, że widzi delikatne plusy prezydentury Michała Litwiniuka.

- Tylko te plusy są bardziej powierzchowne i w mojej perspektywie niestety minusy przeważają. W moich rozmowach z mieszkańcami bardziej słyszę to, że ludziom coś nie pasuje. Można powiedzieć, że ludzie są malkontentami, ale z drugiej strony samorząd jest po to, aby spełniać „zachcianki" mieszkańców. Myślę, że jest dziś duże grono niezadowolonych z prezydentury naszego włodarza. I tak duże inwestycje, jak np. most czy oddanie stadionu, nie zrekompensują takich małych minusików, które dzieją się na osiedlach w małych społecznościach - mówi radny PIS.

Radnemu chodzi m.in. o większe uaktywnienie społeczności miejskiej na osiedlach.

- W tej prezydenturze tego nie widzę. Działania prezydenta są skierowane na to, aby pokazać, „jaki to ja jestem wielki". A w moim przekonaniu to powinna być „praca u podstaw". Mnie takiej pracy brakuje, czyli pracy z ludźmi, wysłuchiwania ludzi - dodaje.

Fundusze unijne, praca urzędu

Jakie więc plusy widzi radny? Między innymi pozyskiwanie funduszy unijnych na inwestycje oraz praca bialskiego Urzędu Miasta.

- Plusami są fundusze unijne, które pozyskujemy. Ale w moim przekonaniu to nie jest zasługa pana prezydenta, tylko urzędników, którzy ciężko pracują. To oni tak naprawdę szukają tych pieniędzy i projektów, z których można pozyskać fundusze. Poza tym bardzo mi brakuje w mieście zarządców miejskich spółek z prawdziwego zdarzenia. O ile w Urzędzie Miasta pracownicy są fachowcami, czy to wyżej, czy niżej i sam urząd działa sprawnie, tak mam wiele zastrzeżeń do zarządców miejskich spółek, a przecież to są ludzie z namaszczenia pana prezydenta. Mam tutaj największe zastrzeżenia. W każdej spółce jest coś nie tak - dodaje.

Zarzuty padają również pod kątem aktywności w social mediach.

- Widzę tu aktorstwo. Pan prezydent częściej pojawia się przed kamerą, niż np. na komisjach przed sesją. Tak nie powinno wyglądać, moim zdaniem, rządzenie. Prezydent powinien być bliżej ludzi, nie tylko się do nich uśmiechać, ale realnie ich słuchać. Wydaje mi się, że pan prezydent nie słucha ludzi, a nawet jeśli ich słucha, to nie traktuje tego jako merytoryczne uwagi, tylko jako atak na siebie. Wszystko, co jest powiedziane, czy to od zwykłych mieszkańców, czy radnych, pan prezydent traktuje to jako atak. A to nie są ataki - podkreśla Marek Dzyr.

Krytyczne spojrzenie

Uważa, że plusów jest mało, jak na takie miasto jak Biała Podlaska.

- Patrzę dość krytycznie ze swojej strony, ale moim zdaniem tak trzeba. Dopóki pan prezydent nie zacznie słuchać szarych obywateli, którzy o coś proszą, a odbijają się od ściany, to daleko nie zajdziemy – podsumowuje.

Dodaje: „Gdybym miał podsumować jednym zdaniem tę prezydenturę, to porównałbym ją do naszej murawy na stadionie: niby piękna, podgrzewana i droga (ok. 4 mln zł), a i tak sami kibice muszą odśnieżać ją łopatami...".

Miało być inaczej

Bogusław Broniewicz z Białej Samorządowej mówi, że pięć lat kadencji prezydenta „było smutnych".

- Oczywiście jest za co chwalić, ale jest więcej negatywów i uwag co do tego, jak samorząd funkcjonuje. Miało być inaczej, miał być samorząd przyjazny dla obywatela. Nie widzę tego. Mieszkańcy miasta w rozmowach ze mną nie potwierdzają tego. Pan prezydent miał rozwiązywać problemy mieszkańców. Okazuje się, że nie wszystkich. Są wybrańcy, których problemy są rozwiązywane i są rzeczy, których ponoć się nie da zrobić. A ja uważam, że gdybyśmy byli bardziej zdecydowani, to na pewno można by było to zrobić - mówi.

Dodaje, że na pewno należy pochwalić prezydenta za organizację festiwalu Bogusława Kaczyńskiego.

- To wydarzenie znaczące na mapie województwa, ale i ogólnopolskie, jeśli chodzi o wydarzenia kulturalne - podkreśla.

Bogusław Broniewicz mówi także o inwestycjach. W tej kwestii nie jest tak łaskawy.

- W większości przypadków inwestycje są opóźnione o rok, półtora, a nawet dłużej. Sprawy, na które się umówiliśmy na początku kadencji, chociażby w tzw. Białej Księdze Dróg, nie zostały do końca zrealizowane i pewnie nie zostaną nawet do końca tej przedłużonej kadencji - mówi Broniewicz.

Brak jedności

Podkreśla, że dzięki „determinacji radnych pewne rzeczy były wpisane do budżetu i realizowane".

- Najgorsza rzecz, jaka się zdarzyła wbrew zapowiedziom pana Michała Litwiniuka w trakcie kampanii, to fakt, że nie łączy nas Biała Podlaska. Jest to hasło puste. Łączy oczywiście pana prezydenta i jego najbliższe otoczenie. Brakuje panu prezydentowi zjednania sobie różnych środowisk. Ma niewątpliwe zdolności, jeśli chodzi o dzielenie i zrażanie do siebie przez swoje postępowanie, swój charakter i swoje często niezrozumiałe decyzje - wylicza.

Przypomina, że środowisko Białej Samorządowej wspomagało prezydenta.

- Na początku kadencji mówiliśmy, że będziemy wspomagali pana prezydenta, ale będziemy mu również patrzyli na ręce. Wywołało to u niektórych uśmieszki zdziwienia. No bo jak można pomagać i patrzeć na ręce? Otóż można - czy to w Białej Podlaskiej, w Lublinie, czy chociażby w Sejmie. Od tego jest Rada Miasta. Ustawodawca tak to wszystko skonstruował, że to Rada Miasta jest tym organem, który kontroluje, sprawdza i podejmuje uchwały, które powinien pan prezydent wykonywać - mówi Broniewicz.

Prawo jest naginane

Tu pada kolejny zarzut, że prawo stanowione przez Radę Miasta nie jest prawem obowiązującym prezydenta.

- Jest często naginane, pomijane. W zakresie inwestycji, w porównaniu do poprzedniej kadencji, na pewno coś drgnęło. Ale nie powinniśmy tutaj pokazywać kwot. Dziś 60 mln zł, w porównaniu z 60 mln zł sprzed sześciu lat, to zupełnie inny zakres - dodaje.

Podaje przykład inwestycji, które się nie rozpoczęły. Chodzi o odcinek ulicy Janowskiej od Ronda Żołnierzy Wyklętych do wiaduktu.

- Od 2022 roku ten projekt jest w budżecie. Na pewno w 2024 r. nie zrealizujemy tego odcinka. Pieniądze były zarezerwowane, otrzymaliśmy też na inwestycję dofinansowanie - mówi Broniewicz.

Podkreśla, że początek kadencji to były lata zaprzepaszczone.

- Nie sporządzono dokumentacji technicznych wielu inwestycji. Do dziś nie są gotowe. Cały czas się mówi, że są w trakcie opracowywania, ale póki co, ich nie mamy, nie możemy realizować inwestycji bardzo potrzebnych mieszkańcom - mówi.

Maciej Maciejuk

BIA

eprasa.pl f4c11d30c0

To jest bestialstwo!

Odcięte łby, szczątki nóg jeleni. Nagroda za wskazanie kłusowników

POWIAT LUBARTOWSKI:
Zarząd Koła Łowieckiego Knieja w Lubartowie wyznaczył nagrodę pieniężna dla osoby, która przyczyni się do ustalenia sprawcy skłusowania jeleni.

Łowczy Koła Łowieckiego Knieja podkreśla, że ktoś dokonał bestialskiego czynu w sposób profesjonalny. - Ktoś się na tym zna. Nie robił tego po raz pierwszy - mówi Piotr Marzęda

11 listopada jeden z łowczych zauważył skóry, łby oraz szczątki nóg łani oraz cielaka. Znajdowały się na terenie obwodu nr 128 w lesie Brzostówka przy wjeździe od strony Wólki Zabłockiej.

- Zdarzenie miało miejsce kilkanaście dni temu, ale dopiero podczas zarządu przyjęliśmy uchwałę o wyznaczeniu nagrody oraz jej wysokości. Zgłosiliśmy sprawę na policję. Dawno czegoś takiego nie było. Widok zwierząt, które zostały zabite w celu pozyskania mięsa na długo zostaje w pamięci. W jednym miejscu leżały głowy łani oraz cielaka, szczątki nóg oraz skóra zerwaną z łani jelenia - mówi Piotr Marzęda.

Jak przyznaje łowczy Koła Łowieckiego Knieja, ktoś dokonał bestialskiego czynu w sposób profesjonalny. - Ktoś się na tym zna. Nie robił tego po raz pierwszy. Wierzymy, że znajdą się ludzie, który coś widzieli, słyszeli i wspólnymi siłami uda się ustalić sprawcę tak bestialskiego czynu - dodaje.

W jednym miejscu leżały głowy łani oraz cielaka, szczątki nóg oraz skórę zerwaną z łani jelenia

Marzęda przyznaje, że w przeszłości zdarzały się różne przypadki. - Sprawy umierały. Wierzymy, że ta zostanie rozwiązana - kończy.

mp

Zarząd Koła Łowieckiego Knieja w Lubartowie prosi o pomoc w ustaleniu sprawcy lub sprawców. Jeżeli ktoś ma informację, powinien zgłosić się bezpośrednio do oficera dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie pod numerem tel. 47 81 25 290 lub do zarządu koła pod numerem tel. 665 070 083 oraz 533 415 416. Gwarantowana jest anonimowość. Nagroda wynosi 3000 zł

Pociąg potrącił pracowników kolei, którzy odśnieżali tory. Jeden nie żyje

Mężczyźni, którzy zostali potrąceni mogli mieć na sobie słuchawki przeciwhałasowe i nie słyszeć nadjeżdżającego pociągu. Jeden z nich zginął na miejscu.

Fot. KPP Łęczna
Mężczyźni, którzy zostali potrąceni mogli mieć na sobie słuchawki przeciwhałasowe i nie słyszeć nadjeżdżającego pociągu. Jeden z nich zginął na miejscu

W niedzielę, 3 grudnia, trzech pracowników kolei odśnieżało tory w Jaszczowie. Tuż po godzinie 10 nadjeżdżający szynobus potrącił dwóch z nich.- Jeden z mężczyzn został wciągnięty pod tory i zginął na miejscu. Drugi w efekcie potrącenia został odrzucony. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala – informował nas w niedzielę nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

Mężczyzna, który zginął miał 64 lata i był mieszkańcem Świdnika.

Jak mogło dojść do tego tragicznego zdarzenia? – Mężczyźni do odśnieżania używali dmuchaw. Przy takiej pracy używa się słuchawek przeciwhałasowych. Być może nie słyszeli nadjeżdżającego pociągu - mówi nadkomisarz Andrzej Fijołek.

Według ustaleń policji maszynista był trzeźwy.

Konrad Sławiński

Wypadek w Leokadiowie: kierowca toyoty zjechał na przeciwny pas

W poniedziałek, 27 listopada, przed południem w Leokadiowe (gm. Puławy) na drodze krajowej nr 12 między Puławami a Zwoleniem kierujący osobową toyotą 75-letni z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do zderzenia czołowego z jadącą z naprzeciwka ciężarową scanią. - Z obrażeniami do szpitala trafił 75-letni mieszkaniec woj. łódzkiego kierujący toyotą. Kierowca scani, 39-latek z woj. mazowieckiego doznał ogólnych potłuczeń, nie wymagał hospitalizacji. Obaj byli trzeźwi - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Fot. KPP Puławy

Marta Pietroń

Zginęła dwójka motocyklistów. Śledztwo w toku

W dalszym ciągu nie zakończyło się śledztwo w sprawie tragicznego wypadku pod Kurowem. Postępowanie jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

W miejscu wypadku stanęły dwa krzyże z tabliczką informującą o tragedii i ofiarach. Na metalowych krzyżach zostały osadzone kaski motocyklistów

Do tragedii na drodze między Końskowolą a Kurowem doszło w piątek, 9 czerwca, około godz. 12.00. Z niewyjaśnionych przyczyn kobieta i mężczyzna jadący na motocyklach uderzyli w tył naczepy ciężarówki, która skręcała w lewo w szutrową drogę. 34-letnia puławianka zginęła na miejscu, a towarzyszącego jej 43-letniego mężczyzny - mieszkańca pobliskiego Dęblina w powiecie ryckim - mimo reanimacji nie udało się uratować. Śledztwo w sprawie wypadku wszczęła Prokuratura Rejonowa w Puławach. Postępowanie jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Za kilka dni minie dokładnie pół roku od zdarzenia. Śledczy nie udzielają zbyt wielu informacji na ten temat. Wiadomo, że były wywoływane opinie biegłych, nikt nie usłyszał zarzutów.

Marta Pietroń

Pieszy wtargnął na jezdnię. Mazda nie wyhamowała

30 listopada w Sadurkach pod Nałęczowem mężczyzna chcąc przejść z jednej strony drogi na drugą w niedozwolonym miejscu, nagle wtargnął na jezdnię, wprost pod koła nadjeżdżającej akurat mazdy. Mieszkaniec gminy Nałęczów został przetransportowany karetką do szpitala. Za kierownicą osobówki siedziała mieszkanka gminy Wojciechów. Badanie alkomatem wykazało, że była trzeźwa. Pieszy również.

Marta Pietroń

Jeździł wężykiem po ulicach miasta

W niedzielny wieczór, ok. godz. 21, przypadkowy świadek zauważył dostawcze renault, który wężykiem przemierzało ulice Poniatowej. Policjanci sprawdzili kierowcę i okazało się, że ma on w organizmie ponad 2 promile alkoholu.

Pojeździć na podwójnym gazie postanowił sobie 44-letni obywatel Ukrainy. Nie był to jego najlepszy pomysł, bo sprowadził na niego spore kłopoty. Mężczyźnie grozi teraz do trzech lat pozbawienia wolności, a na dodatek wysoka grzywna i jeszcze zakaz prowadzenia pojazdów.

AG

Chcąc pomóc koleżance, straciła 2 tys. zł

56-letnia mieszkanka powiatu opolskiego straciła prawie 2 tys. zł, wysyłając kod BLIK oszustowi, który podszywał się za jej koleżankę.

Oszust włamał się na konto na portalu społecznościowym jednej ze znajomych kobiety, po czym przez komunikator Messenger wysłał wiadomość, prosząc o szybką pożyczkę. Chodziło o pomoc w dokonaniu opłaty za dwie zamówione paczki. Niczego nieświadoma 56-latka, chcąc pomóc koleżance, wygenerowała kody BLIK i przekazała je oszustowi, który natychmiast wypłacił gotówkę.

AG

REG

eprasa.pl f4c11d30c0

Wiceburmistrz Kazimierza z zarzutami. Miał podszywać się pod radnego

Urzędnik usłyszał zarzut podszywania się pod radnego Janusza Kowalskiego, w którego imieniu miał wysłać donos na innego mieszkańca gminy. Sprawę wyjaśnia puławska prokuratura.

Janusz Kowalski, kazimierski radny
Ja oczywiście tego nie napisałem. Napisałem natychmiast do prokuratury, że to nie ja jestem autorem tego donosu

Fot.Kamil Węsik

Bartłomiej Godlewski,
wiceburmistrz Kazimierza Dolnego
Jestem niewinny. Mam nadzieję, że to jak najszybciej się zakończy. To ja jestem ofiarą w tej sytuacji

Uprzejmie donoszę...

Sprawa dotyczy pisma, jakie jakiś czas temu ktoś wysłał do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Była to skarga na jednego z mieszkańców ul. Słonecznej w Kazimierzu Dolnym, który do zbiornika na szambo miał wylewać chemikalia. Dokument miał rzekomo podpisać Janusz Kowalski, kazimierski radny. Informacja ta dotarła i do zainteresowanego. 12 września o sprawie powiadomił organy ścigania. - Ja oczywiście tego nie napisałem. Napisałem natychmiast do prokuratury, że to nie ja jestem autorem tego donosu - tłumaczy radny na swoim blogu, który skontaktował się w tej kwestii z kilkoma instytucjami.GIOŚ przesłał pismo do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, który przeprowadzenie kontroli na wspomnianej działce zlecił kazimierskiemu magistratowi. Urząd Miasta w Kazimierzu nie potwierdził informacji z donosu. Tymczasem prokuratura, jako osobę odpowiedzialną za wysłanie pisma w imieniu Janusza Kowalskiego, wytypowała jednego z urzędników z kazimierskiego ratusza. Zastępca burmistrza Kazimierza w prokuraturze stawił się w drugiej połowie listopada, gdzie został przesłuchany i usłyszał zarzut. - Posłużenia się danymi innej osoby przy zgłoszeniu kierowanym drogą elektroniczną do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, czyli podszycia się pod inną osobę - informuje Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

- Trwają czynności mające na celu weryfikację, jest gromadzony materiał celem ustalenia faktów. Zabezpieczyliśmy sprzęt, nośniki celem przeprowadzenia badań - dodaje szef puławskiej prokuratury.

Urzędnikowi grozi od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

Wiceburmistrz: To ja jestem ofiarą

Bartłomiej Godlewski (zgodził się na podawanie swoich pełnych danych i publikację wizerunku) nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów. - Jestem absolutnie niewinny. Nie mam pojęcia, kto to mógł zrobić. Jestem zszokowany - mówi wiceburmistrz Kazimierza Dolnego i przyznaje, że sytuacja już odbiła się na jego zdrowiu. Jak przyznaje, wezwanie do prokuratury w charakterze podejrzanego otrzymał w pierwszej połowie listopada. - To, że jestem w konflikcie z panem Januszem Kowalskim, to nie jest żadna tajemnica. Pan Janusz Kowalski nachodzi mnie, wrzuca moje zdjęcia z komentarzami sugerującymi jakieś niewłaściwe zachowanie. Wrzucał do internetu zdjęcia z terenu mojej posesji, opowiada, że mnie załatwi. Były na mnie donosy np. do CBA - podnosi Bartłomiej Godlewski i dodaje:

- Od dawna czuję się atakowany i nękany.Wiceburmistrz Kazimierza przyznaje, że w tej sytuacji nie wyklucza podjęcia kroków prawnych. - To atak na mnie na wielu poziomach, już nie tylko medialny. Boję się o swoją rodzinę. Jestem niewinny. Mam nadzieję, że to jak najszybciej się zakończy. To ja jestem ofiarą w tej sytuacji - mówi Bartłomiej Godlewski.

Marta Pietroń

Chciał ukraść samochód sprzed domu właściciela

Jeden z mieszkańców gminy Józefów nad Wisłą zaparkował auto przed swoim domem, a przez okno zauważył, że ktoś próbuje odpalić należącego do niego citorena o wartości ok. 8 tys.zł. Schwytał sprawcę i wezwał policję. Po dotarciu na miejsce policjanci zatrzymali 24-latka, mieszkańca powiatu opolskiego, który - jak się szybko okazało - miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu.

- „Amator cudzego mienia" usłyszał zarzut usiłowania kradzieży samochodu, do którego się przyznał. Mężczyźnie grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

AG

Pobili 30-latka. Mogą posiedzieć trzy lata...

W środę, 29 listopada po godz. 13 opolska policja dostała zgłoszenie o pobiciu, do którego doszło w Kluczkowicach (powiat opolski). Poszkodowany został 30-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie. Jak wyjaśniał funkcjonariuszom, zupełnie bez powodu zaatakowało go dwóch mężczyzn. Mówił, że bili go po całym ciele.

Policjanci ustalili podejrzanych - to 24- oraz 34-letni mieszkańcy powiatu opolskiego Mężczyźni usłyszeli już zarzuty pobicia.

- Grozi im kara do trzech lat pozbawienia wolności - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

AG

Włodzimierz Karpiński: W areszcie schudłem 18 kilo

Były sekretarz Miasta Stołecznego Warszawy, a obecnie europoseł twierdzi, że przed aresztowaniem był śledzony, a pobyt w areszcie odbił się na jego zdrowiu.

Pochodzący z pow. puławskiego Włodzimierz Karpiński (zgodził się na publikację imienia i nazwiska oraz wizerunku) w swoim życiu piastował wiele ważnych funkcji. Był wiceprezydentem Puław, posłem, Ministrem Skarbu Państwa, prezesem Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta w Warszawie, a ostatnio pełnił funkcję sekretarza w stołecznym ratuszu. Pod koniec lutego został zatrzymany i od tamtego czasu przebywał w areszcie w związku z tzw. „aferą śmieciową" w Warszawie. Prokuratura twierdzi, że jako prezes MPO przyjął 5 mln zł łapówki i brał udział w ustawianiu przetargów. Karpiński, od początku nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów. Areszt wobec polityka KO był kilkukrotnie przedłużany. Śledczy tłumaczyli to dużym prawdopodobieństwem matactwa oraz popełnienia czynu. 20 listopada sąd miał rozpatrywać kolejny wniosek o przedłużenie aresztu. Jednak zanim do tego doszło, 16 listopada Karpiński opuścił areszt w Mysłowicach.

W rozmowie z dziennikarzem RMF FM Włodzimierz Karpiński przyznaje, że pobyt w areszcie odbił się na jego zdrowiu

Sytuacja skomplikowała się po październikowych wyborach parlamentarnych. Do sejmu wszedł Krzysztof Hetman. Eurodeputowany z Lubelszczyzny jednocześnie zrezygnował z pracy w Brukseli. Kolejna osoba na liście z największą liczbą głosów - Joanna Mucha - także wybrała polski parlament. Trzeci kandydat z listy z największą liczbą głosów - Riad Haidar - zmarł w maju tego roku. Dlatego naturalnym kandydatem do objęcia mandatu po Hetmanie stał się Karpiński. Marszałek Szymon Hołownia skierował do pełnomocników polityka KO pismo, w którym poinformował o pierwszeństwie w objęciu mandatu, który ten przyjął.

Polityk KO w rozmowie z Robertem Mazurkiem na antenie radia RMF FM mówi wprost, że jego zdrowie ucierpiało na skutek pobytu w areszcie, dlatego zdecydował się na przeprowadzenie badań kontrolnych. - Schudłem w granicach 18 kg - mówi były poseł. Jak przyznaje, zatrzymanie i umieszczenia w areszcie, w którym przebywał przez dziewięć miesięcy bez aktu oskarżenia, spadło na niego jak grom z jasnego nieba. - Spodziewałem się, że raczej ktoś mi podziękuje, bo rozpocząłem proces inwestycyjny, potężnej instalacji, ostatniej takiej w Europie, dla warszawiaków, która będzie kluczowa dla gospodarki odpadami i doprowadziłem do obniżenia do radykalnego, ponad 50 proc. obniżenia cen odpadów - tłumaczy były prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Warszawie.Stanowczo zaprzecza, jakoby - zgodnie z zarzutem prokuratury - wziął 5 mln zł łapówki.

- Ani 5, ani 10, ani 15, ani 1, ani 5 zł - mówi Włodzimierz Karpiński. Twierdzi, że prokuratura przekazuje opinii publicznej wybiórcze informacje.

- Przez dziewięć miesięcy nie ma żądnego dowodu w tej sprawie, który byłby jednoznaczny. Natomiast wszystkie dowody, przedstawione przez bardzo dobrych obrońców, którzy zrobili robotę zamiast prokuratury, przedstawili dowody, które pokazują, jak cały proces przebiegał i że ja nie miałem z nim do czynienia, nie nadzorowałem tego procesu - tłumaczy.Europoseł z Puław czuje się pomówiony. - Nigdy w życiu nie podjąłem żadnej decyzji, która byłaby wynikiem jakichkolwiek nacisków, presji, szantażu, nielegalnego lobbingu, a już tym bardziej oczekiwania korzyści - podkreśla.

Mówi wprost o tym, że był podsłuchiwany ponad pół roku. - Prowadzono inne, moim zdaniem nielegalne działania, związane z monitorowaniem mojego zachowania, np. śledzono, gdzie się poruszam. Stosowne doniesienie o prawdopodobieństwie popełnienia przestępstwa złożyłem - oświadczył.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl f4c11d30c0

Świąteczny kiermasz na pomoc Marcie, która straciła męża, będąc w ciąży. Można także wpłacić na zbiórkę

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA KRZYWDA: Gospodynie z gminy Krzywda upieką pyszne ciasta i pierniki, aby sprzedać je na kiermaszu, z którego dochód będzie przekazany Marcie Ochnik, samotnej mamie dwóch córeczek. Przyjaciele Marty założyli także zbiórkę dla niej i dzieci na portalu zrzutka.pl.

KIERMASZ ŚWIĄTECZNY DLA MARTY OCHNIK:
Koło Gospodyń Wiejskich w Zimnej Wodzie zaprasza wszystkich na kiermasz świąteczny, z którego pomoc zostanie przeznaczona dla Marty Ochnik, która po śmierci męża samotnie wychowuje trzymiesięczną Różę i siedmioletnią Zuzię. Kiermasz odbędzie się 10 grudnia od godziny 8 na placu przy kościele w Szczałbie. Można będzie nabyć przepyszne, własnoręcznie zrobione wypieki. Cały dochód ze sprzedaży zostanie przekazany w samotnej mamie - Marcie Ochnik, która znalazła się w trudnej sytuacji materialnej

Już w niedzielę 10 grudnia od godziny 8 na placu przy kościele w Szczałbie będzie można zaopatrzyć się w świąteczne wypieki. Warto kupić te smakołyki, ponieważ zarobione na kiermaszu pieniądze będą wsparciem dla pani Marty.

Wielka tragedia

Młoda kobieta, będąc w dziewiątym miesiącu ciąży, straciła męża Daniela. Teraz samotnie wychowuje 3-miesięczną Różę i 7-letnią Zuzię.

Przyjaciele kobiety założyli dla niej zbiórkę na portalu zrzutka.pl niedługo po śmierci męża.

- Drodzy znajomi, przyjaciele, ludzie dobrej woli... Większość z Was wie, jaka tragedia dotknęła Martę. Razem z Danielem i córką Zuzią tworzyli szczęśliwą rodzinę, doczekali się upragnionego drugiego dziecka, które lada dzień miało pojawić się na świecie. Niestety los okazał się okrutny i nieprzewidywalny. Daniela, który jako jedyny utrzymywał rodzinę, Pan Bóg zabrał w wieku 35 lat do siebie – opowiadają znajomi pani Marty o tragedii, jaka ją spotkała.

- Nikt w najgorszych snach nie mógł przewidzieć takiego cierpienia. Marta, zamiast cieszyć się ze zbliżających narodzin dziecka, musiała pochować ukochanego męża i ojca. Mimo szczerych chęci nie jesteśmy w stanie oszczędzić jej łez i pustki, która przeszywa jej serce, ale możemy wspólnie sprawić, żeby chociaż teraz nie musiała się martwić sprawami finansowymi i najbliższą przyszłością – czytamy w treści zbiórki.

W jej imieniu

Marta urodziła zdrową córeczkę, jednak mała Róża nigdy nie pozna taty, a Zuzia za nim ciągle tęskni.

Znajomi podkreślają, że każdy, kto zna Martę, wie, że jest to osoba bardzo pracowita i honorowa, nigdy nie prosiła nikogo o pomoc.

- Nawet w obecnej sytuacji sama nie poprosiłaby o nią, więc robię to w jej imieniu, ponieważ uważam, że na to zasługuje. Jestem pewna, że gdy tylko będzie mogła, to zatroszczy się sama o siebie i swoje dzieci. Daniel będzie czuwał nad nimi z góry, a my, rodzina, przyjaciele, znajomi tu na ziemi pomóżmy w tych najtrudniejszych chwilach – mówi pani Justyna, organizatorka zbiórki.

My także zachęcamy do wpłat dla pani Marty i odwiedzin kiermaszu w Szczałbie.

JAK POMÓC PANI MARCIE OCHNIK:

W wyszukiwarce należy poszukać artykułu „Pomóżmy Marcie po stracie męża", potem wejść w tekst i na stronie zrzutka.pl dokonać dowolnej wpłaty dla pani Marty i jej córeczek.

Pani Marta Ochnik straciła męża, gdy spodziewała się narodzin drugiej córeczki. Teraz sama wychowuje dzieci, jest w trudnej sytuacji materialnej i dlatego przyjaciele pomagają jej, organizując zbiórkę na portalu zrzutka.pl oraz kiermasz świąteczny

KIERMASZ ŚWIĄTECZNY DLA MARTY OCHNIK:

Koło Gospodyń Wiejskich w Zimnej Wodzie zaprasza wszystkich na kiermasz świąteczny, z którego pomoc zostanie przeznaczona dla Marty Ochnik, która po śmierci męża samotnie wychowuje trzymiesięczną Różę i siedmioletnią Zuzię. Kiermasz odbędzie się 10 grudnia od godziny 8 na placu przy kościele w Szczałbie. Można będzie nabyć przepyszne, własnoręcznie zrobione wypieki. Cały dochód ze sprzedaży zostanie przekazany w samotnej mamie - Marcie Ochnik, która znalazła się w trudnej sytuacji materialnej.

mo

Udało im się oszukać 83-latkę, usłyszeli zarzuty

Kazimierz Dolny: W połowie listopada mieszkańcy Kazimierza Dolnego zaczęli informować mundurowych o tym, że ktoś próbował ich oszukać. Policja zaczęła działać. Oszuści zostali zatrzymani w ubiegłym tygodniu.

Oszukali starszą mieszkankę Kazimierza Dolnego. Teraz za to odpowiedzą

- Zatrzymaliśmy trzech mężczyzn podejrzanych o dokonanie oszustwa na 83-letniej mieszkance Kazimierza Dolnego - informują puławscy policjanci. 27-, 20- i 15-latek już usłyszeli zarzuty, a w piątek, 1 grudnia Sąd Rejonowy w Puławach zdecydował o tymczasowym areszcie. A zgodnie z Kodeksem Karnym za oszustwo grozi do ośmiu lat więzienia.

Przypomnijmy. W połowie listopada mieszkańcy Kazimierza Dolnego zaczęli informować mundurowych o tym, że ktoś próbował ich oszukać.

- Natychmiast rozpoczęliśmy działania w tej sprawie, w tym szeroko zakrojoną akcję informacyjną. Wiele osób udało się ostrzec - mówi komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Ale nie do wszystkich ostrzeżenia dotarły. W sidła oszustów wpadła mieszkająca samotnie 83-letnia kobieta. Odbierając telefon, uwierzyła, że rozmawia ze swoim mieszkającym w Niemczech wnuczkiem, który powiedział jej, że razem z mamą miał wypadek i jeśli nie zapłaci 30 tys. zł, to jego mama trafi do aresztu. Starsza pani zebrała wszystkie swoje oszczędności (20 tys.zł i 300 dolarów amerykańskich), po czym przekazała je mężczyźnie, który podał się za adwokata.

Po pewnym czasie kobieta postanowiła sprawdzić, czy jej córce udało się uniknąć aresztu, więc zadzwoniła do niej. Dopiero wtedy dowiedziała się, że padła ofiarą oszustów.

Najpierw policjanci ustalili, kim był rzekomy adwokat, który odebrał pieniądze.

- Ustalili również osobę, która ubezpieczała odbieraka i mężczyznę, który przywiózł wszystkich do Kazimierza Dolnego - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Oszustami okazali się mężczyźni w wieku 27, 20 i 15 lat. Zostali zatrzymani w tym tygodniu. 20-latek dodatkowo miał przy sobie marihuanę i mefedron, wraz z 27-latkiem trafił do aresztu. 15-latek wylądował natomiast w Policyjnej Izbie Dziecka. Będzie odpowiadał przed sądem dla nieletnich.

AG

Podejrzany o kradzieże, włamania i podpalenie w areszcie

30-latkowi z Puław policjanci postawili aż sześć zarzutów.

Policjanci od pewnego czasu zajmowali się sprawą włamań do kontenerów ustawionych na budowie na terenie Puław. Ktoś włamał się do jednego. Zabrał stamtąd warty 700 zł rower i klucze do drugiego z kontenerów. Przy ich użyciu wszedł do drugiego kontenera. Tam obłowił się już porządnie - zniknęły różnego rodzaju narzędzia, m.in. niwelator optyczny, wiertarko - wkrętarkę, statyw i inne rzeczy. Następnie kontener podpalił. Straty oszacowano na 25 tys. zł.

Trop zaprowadził mundurowych do 30-latka z Puław.

- Dowody pozwoliły na przedstawienie mu aż sześć zarzutów - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wkrótce okazało się jednak, że puławianin nie tylko to ma na sumieniu.

- Okazało się, że 30-latek groził swojej byłej partnerce pozbawieniem życia, a jej pracodawcy zniszczeniem firmowego lokalu. Ponadto usłyszał zarzut kradzieży roweru o wartości ponad 2700 złotych. Policjanci odzyskali skradzione przedmioty - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Sąd aresztował mieszkańca Puław na 3 miesiące.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl f4c11d30c0

Każdy samorząd otrzymał 3 mln zł dotacji na udziały w spółce

Powołali spółkę SIM Wschód, która chce zbudować 700 mieszkań na tani wynajem

Nowo powstała spółka siedzibę będzie miała w Łęcznej. Bloki w ramach SIM powstaną m.in. w Puławach na miejskiej działce przy ul. Słowackiego, w Podzamczu koło Łęcznej i Cycowie.

Nawet 366 mieszkań w Łęcznej

W ubiegłą środę w Łęcznej podpisano akt notarialny inicjujący powstanie spółki SIM Wschód, która będzie budowała mieszkania czynszowe.

Udziałowcami zostało 11 samorządów: miasto Puławy oraz gminy Łęczna, Cyców, Hrubieszów, Krzczonów, Rudnik, Turobin, Wólka, Wysokie, Żółkiewka i Gorzków.

Wszystkie one otrzymały już 3 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa na udziały w spółce.

Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe to rządowy program. Zakłada budowę mieszkań dla osób, które nie posiadają żadnego lokalu mieszkalnego w danej miejscowości, nie mają zdolności kredytowej, ale są w stanie płacić czynsz, który może być nawet o połowę niższy niż na rynku. Są to mieszkania budowane pod klucz, z wyposażoną łazienką i kuchnią, drzwiami, wykonanymi podłogami i pomalowanymi ścianami.

W Puławach mieszkania czynszowe powstaną na miejskiej działce przy ulicy Słowackiego. Na zdjęciu: akt notarialny podpisuje prezydent Puław Paweł Maj

SIM Wschód ma potencjał wybudowania ponad 700 mieszkań we wszystkich wymienionych miejscowościach.

Gmina Łęczna zadeklarowała gotowość do budowy 366 mieszkań, ale będą one budowane etapowo, poczynając od jednego bloku.

Łęczna dostanie działkę i zaoszczędzi na podatku VAT

Powstaną one na terenie dawnego PGR w Podzamczu, na działce o powierzchni ponad 2 ha, którą miasto otrzyma od Krajowego Zasobu Nieruchomości.

Jak podkreśla burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski, zarządzana przez niego gmina jest w bardzo komfortowej sytuacji, bo nie musi ponosić wkładu działki i dodatkowo odprowadzać z tego tytułu VAT-u. A to już na wejściu kilkumilionowe oszczędności.

Dodaje też, że kolejną korzyścią dla Łęcznej jest to, że nowo powstała spółka będzie miała siedzibę w naszym mieście.

- Płacone przez spółkę podatki w części będą zasilały nasz budżet. A pierwsze opłaty skarbowe będą związane już z samą rejestracją spółki. To niemałe pieniądze, bo kapitał zakładowy wynosi 33 mln zł – wylicza burmistrz.

Włodarski widzi też plusy w fakcie, że SIM Wschód jest drugą spółką w województwie i może czerpać z doświadczeń spółki SIM Lubelskie, która powstała w kwietniu 2022 r.

- Pierwszym zadaniem spółki SIM Wschód będzie stworzenie dokumentów planistycznych i uzyskanie pozwoleń budowlanych. Patrząc na SIM Lubelskie, trwało to około półtora roku – mówi burmistrz.

W Cycowie za Orlikami

Do spółki SIM Wschód przystąpiła także gmina Cyców. Bloki z mieszkaniami czynszowymi mają powstać na około 6-hektarowej działce naprzeciwko Urzędu Gminy w Cycowie, za Orlikami.

- Lada dzień będzie zmieniony plan i na tej nieruchomości można będzie budować bloki. Jeszcze nie wiemy, jakiej wysokości, bo to określi plan. Gdy powstanie już dokumentacja budowy bloków, będziemy wiedzieć ile można ich na tej działce postawić. A że jest zainteresowanie mieszkańców, to myślę, że mieszkania znajdą lokatorów. Część społeczeństwa jest uboższa i dla nich chcemy te bloki zbudować – mówi wójt gminy Cyców, Wiesław Pikuła.

Jak finansowane są inwestycje w ramach SIM?

- W 10 proc. z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa, 35 proc. z Funduszu Dopłat Banku Gospodarstwa Krajowego. Ten montaż finansowy jest uzupełniony dwuprocentowym kredytem i udziałem samych najemców, który może wynosić od 10 do 30 proc., o czym decyduje już każdy samorząd – informuje Mirosław Jakubowskim z Krajowego Zasobu Nieruchomości.

- Po spłaceniu wszystkich zobowiązań najemcy będą mogli zostać właścicielami tych mieszkań – dodaje.

W radzie nadzorczej rzecznik ratusza i wicewójt

Po podpisaniu aktu notarialnego spółka wybrała swoją radę nadzorczą, do której weszli przedstawiciele wszystkich samorządów. Puławy w radzie nadzorczej będzie reprezentował Ernest Stolar, radca prawny urzędu miasta, który jednocześnie został wybrany na jej wiceprzewodniczącego.

Prezesem została Ewelina Galewska.

Kamil Kulig

Witamy na świecie.

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Maja Kucaba, Biała Podlaska,
ur. 1 grudnia, g. 10.12, 2750 g
Rodzice: Karolina i Łukasz
Siostra: Laura (2 lata)

Milan Ciężki z tatą, Oszczepalin II, powiat łukowski
ur. 1 grudnia, g. 13.59, 3470 g, 56 cm
Rodzice: Dominika i Mateusz

Mikołaj Markiewicz, Jamy, gm. Ostrów Lubelski, pow. lubartowski
ur. 29 listopada, g. 11.53, 3850 g, 59 cm
Rodzice: Marta i Mariusz
Rodzeństwo: Marysia (5 lat), Maja (8 lat)

Emil Gołębowski, Nowa Wola, gm. Serniki, pow. lubartowski
ur. 29 listopada, g. 10.44, 3450 g, 57 cm
Rodzice: Ewa i Krzysztof
Rodzeństwo: Igor (12 lat), Olga (2 lata)

Lena Jasińska, Kamionka k. Lubartowa
ur. 28 listopada, g. 9.16, 4 kg, 58 cm
Rodzice: Paulina i Dawid

Kornelia Makaruk, Mokre, gm. Rososz, pow. bialski
ur. 29 listopada, g. 12.45, 3,50 kg, 56 cm
Rodzice: Monika i Jakub
Brat: Adaś (3 lata)

Maksymilian Rarak z tatą, Lubartów
ur. 30 listopada, g. 12.35, 3,60 kg, 56 cm
Rodzice: Ewelina i Paweł

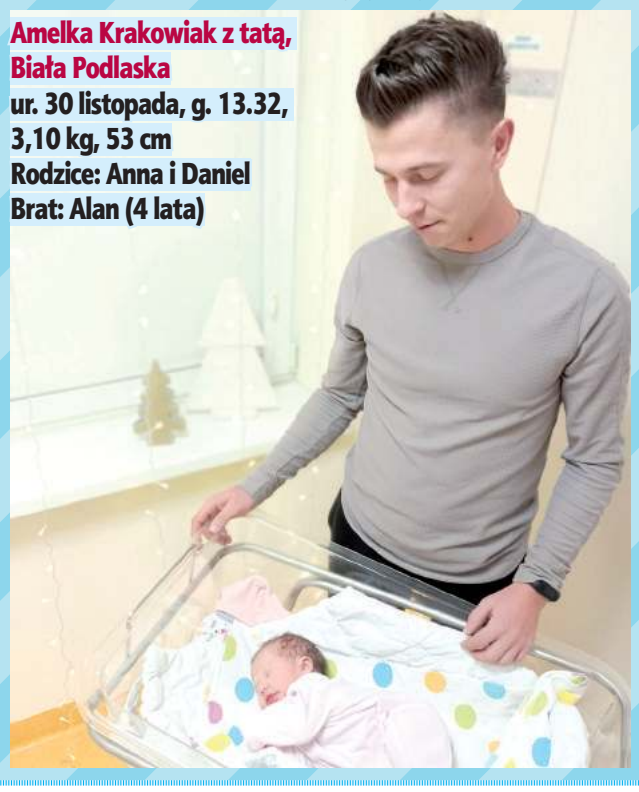

Amelka Krakowiak z tatą, Biała Podlaska
ur. 30 listopada, g. 13.32, 3,10 kg, 53 cm
Rodzice: Anna i Daniel
Brat: Alan (4 lata)

Igor Oleszkiewicz, Adamów, pow. łukowski
ur. 1 grudnia, g. 12.05, 3,50 kg, 56 cm
Rodzice: Basia i Kamil
Siostra: Emilka (2,5 r.)

Oliwier Woźniak, Ostrów Lubelski
ur. 29 listopada, g. 17.10, 2900 g, 53 cm
Rodzice: Dorota i Przemysław

Franek Kłopotek, Lubartów
ur. 26 listopada, g. 23.40, 2590 g, 49 cm
Rodzice: Katarzyna i Jarosław
Brat: Adam (12 lat)

REG

eprasa.pl f4c11d30c0

„Tam, gdzie owce moje, tam i pasterz” - dokumentalny film o zbrodni na 51 mieszkańcach wsi pod Parczewem

Trzy pokolenia męczenników z Rudna

Rudno (gm. Milanów) jest wsią, jakich wiele na Podlasiu. Trochę na uboczu, niecałe 1000 mieszkańców, niewielki drewniany kościółek. Za każdym razem jednak, kiedy historia gwałtownie zaczynała domagać się ofiar krwi, jego mieszkańcy za stałość w zasadach wiary katolickiej i wierność Polsce świadczyli w pierwszym szeregu. Historia męczeństwa przypomniana została ostatnio w wyemitowanym przez TVP filmie „Tam, gdzie owce moje, tam i pasterz”

Film „Tam, gdzie owce moje, tam i pasterz” nie ma waloru dzieła ściśle dokumentalnego i w rozmowach można usłyszeć, że niektóre szczegóły przedstawiono nieco inaczej niż w zachowanych relacjach. Warto podkreślić, że w jego powstawaniu czynny udział wzięło wielu mieszkańców miejscowości. Film obejrzeć można m.in. na portalu TVP https://vod.tvp.pl/filmy-dokumentalne,163/tam-gdzie-owce-moje-tam-i-pasterz,943137. Reżyserem i autorem scenariusza jest Tadeusz Doroszuk

W 1874 roku Południowe Podlasie i Ziemia Chełmska stały się areną zupełnie bezprecedensowych dla swojej epoki, prześladowań religijnych unitów, czyli wyznawców kościoła katolickiego obrządku wschodniego.

Kilka lat horroru

Najszerzej znane są wydarzenia z Pratulina i Drelowa, gdzie carskie wojsko otworzyło ogień do włościan niechcących dopuścić do unickiej cerkwi księdza prawosławnego. Pod świątyniami padli zabici i ranni. Tragedia unickiego Rudna była znacznie dłuższa i rozciągnięta w czasie. Znamy ją dość dokładnie, ponieważ w 1926 roku miejscowy proboszcz Franciszek Dzięga zebrał i opublikował relacje bezpośrednich świadków wydarzeń. Podaje imiona i nazwiska więzionych, bitych, zsyłanych na Syberię, ale, w gruncie rzeczy, ofiarami byli wszyscy mieszkańcy. Naczelnik policji Kotow rozlokował we wsi kozacką sotnię i zezwolił im „*guliat*” - sołdaci mogli dopuszczać się dowolnie kradzieży, pobić i gwałtów, z czego skwapliwie korzystali. Mieszkańcy twardo odmawiali podpisania aktu przejścia na prawosławie. Kosztowało to zwykle pobicie, zapłacenie surowej kary pieniężnej albo konieczność wystawania przez kilka dni nieruchomo na mrozie. Pomysłowość Moskali była równa okrucieństwu: znając przywiązanie włościan do chudoby, widząc, że chłop nie chce zmienić wiary, Kozacy odbijali na oczach gospodarza krowom rogi i znęcali się nad nimi na wszelkie sposoby. Efekt był mniej niż mizerny: udało się zmusić tylko kilka rodzin, ponad setka domów zaś pozostała przy katolicyzmie. Oznaczało to konieczność szukania duchowej posługi u miejscowych księży obrządku łacińskiego albo wśród jezuickich misjonarzy, którzy w przebraniu np. kupców, w największej tajemnicy, przemierzali Podlasie i udzielali sakramentów.

Męczennica z Nowogródka

W 1905 roku, w którym ustały prześladowania unitów, w Rudnie urodziła się Paulina Borowik. Jej przodkowie niegdyś należeli do obrządku wschodniego, ale, podobnie jak niemal wszyscy sąsiedzi, kiedy tylko prawo na to pozwoliło, co prędzej pobiegli zapisać się do parafii rzymskokatolickiej - w ich wypadku była to Komarówka Podlaska. Dziewczyna w 1932 roku wstąpiła do zgromadzenia Sióstr Nazaretanek. Posługę pełniła najpierw w Grodnie, a potem w Nowogródku. W 1943 roku, wraz z dziesięcioma swoimi towarzyszkami została rozstrzelana przez Niemców. Siostry dobrowolnie zaoferowały hitlerowcom swoje życie w zamian za uwolnienie przewidzianej do rozstrzelania około setki mężczyzn. Cudownie ocaleni zostali wysłani na roboty, z których wrócili w komplecie. W 2000 roku męczennice z Nowogródka zostały przez Jana Pawła II ogłoszone błogosławionymi. Ich wspomnienie liturgiczne obchodzone jest 4 września.

Pięćdziesięciu za jednego

Tragedia z maja 1940 roku spadła na Rudno zupełnie niespodziewanie i dość przypadkowo. Katalizatorem nieszczęścia było zabójstwo jednego z niemieckich osadników, którzy od połowy XIX wieku zasiedlali m.in. nieodległe miejscowości Cichostów i Okalew. Po wybuchu wojny wielu z nich wstąpiło do rozmaitych formacji okupacyjnych, najczęściej Selbstschutzu, odgrywającego rolę dobrze uzbrojonej milicji. Faktycznym sprawcą najprawdopodobniej był inny Niemiec, a powodem - osobisty konflikt. Odpowiedzialnością obciążono jednak Polaków. Okupant stosował krwawą proporcję: za każdego zabitego Niemca zginąć miało stu bądź pięćdziesięciu Polaków. Sumiennego wykonywania poleceń pilnowali szef lubelskiej policji Odilo Globocnik oraz Ludolf Jakob von Alvensleben. Początkowo do pacyfikacji wytypowano Milanów, ale tamtejszy wójt, Niemiec, przekonał rodaków, że domniemani sprawcy pochodzą z Rudna.

Ksiądz Roman Ryczkowski urodził się w 1901 roku w Węgrowie. W 1920 roku, po odbyciu służby wojskowej, wstąpił do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. Na księdza wyświęcony został w roku 1928 przez biskupa Henryka Przeździeckiego. Był wikariuszem w Kocku i pierwszym proboszczem nowo powołanej parafii w Woli Osowińskiej, gdzie oprócz aktywnej działalności duszpasterskiej odznaczył się jako budowniczy zabudowań parafialnych. Następnie przeniesiono go do Sosnowicy, a od 1932 proboszczował w Rudnie. Jego ciało zostało znalezione na wierzchu zbiorowej mogiły. Najprawdopodobniej do ostatnich chwil pełnił posługę kapłańską, rozgrzeszając in articulo mortis i odmawiając opuszczenia swoich parafian nawet w sytuacji ostatecznej.

W 2023 roku Diecezja Siedlecka wydała publikację „Nasze korzenie i nasze dziedzictwo” (red. ks. R. Wiszniewski i ks. B. Błoński), w której znajdują się wspomniane relacje ks. Dzięgi i mieszkańców Rudna z 1940 roku.

Fot. Aneta Sama-Blachani

Kościółek (dawna cerkiew unicka) pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i Andrzeja Boboli był świadkiem oporu unitów z Rudna przeciw przymusowemu przejściu na prawosławie. 30 maja 1940 na placu kościelnym zgromadzono mężczyzn z całej wsi. Pięćdziesięciu z nich, wraz z proboszczem Romanem Ryczkowskim, rozstrzelano w pobliskim lesie Planta

Zebrali wszystkich mężczyzn

30 maja 1940 roku o 5 rano z obydwu końców wieś została zablokowana i z każdego gospodarstwa kolejno wyłuskiwano wszystkich dorosłych mężczyzn. Zgromadzono ich na placu przykościelnym. Do grupy dołączono też kierownika i nauczyciela z miejscowej szkoły oraz zabranego z plebanii księdza Romana Ryczkowskiego. Według niektórych w czasie rozmowy z Niemcami proboszcz miał dobrowolnie zaoferować swoje życie w zamian za parafian i być może właśnie w ten sposób liczba przeznaczonych do egzekucji została zmniejszona o połowę.

Mord na polanie

Pojmani i gromadzące się wokół placu kościelnego i rodziny początkowo liczyły, że akcja ma za cel wywózkę na roboty. Po pewnym czasie całą kolumnę wyprowadzono w kierunku lasu oddzielającego Rudno od Planty. Po drodze oprawcy otrzymali z Lublina jeszcze jedno potwierdzenie rozkazu dokonania zbrodni. Przed lasem dokonano selekcji: odesłano do domów głównie starszych mężczyzn. Oprócz regularnych sił SS w akcji udział brali też osadnicy z Cichostowa i Okalewa. Na miejsce egzekucji wybrano polanę, gdzie pogłębiono dół po wyrobisku żwirowym. Ofiary w dwóch turach przewieziono na miejsce egzekucji wojskową ciężarówką. Mężczyzn ułożono twarzą do ziemi w koło, po czym podoficerowie SS podchodzili do nich kolejno, doprowadzali nad krawędź dołu, zmuszali do uklęknięcia i z broni krótkiej strzelali im w tył głowy. Dwie osoby zmuszono, by stojąc w dole, układały ciała zabitych tak, żeby się pomieściły. Tych zabito jako ostatnich. Wszystko wskazuje na to, że ksiądz Ryczkowski mógł ocaleć, ale odmówił opuszczenia swoich parafian.

Przebieg samej zbrodni jest stosunkowo dobrze znany, bowiem jej naocznym świadkiem był robotnik leśny, Stanisław Kawalczuk, który ukrył się pod stertą gałęzi i obserwował przebieg wydarzeń. Znane są też zeznania złożone w 1968 roku przez jednego z Niemców, który uczestniczył w egzekucji.

Po wojnie ciała ofiar ekshumowano i złożono na cmentarzu w Rudnie. W miejscu zbrodni znajduje się pomnik, przy którym regularnie miejscowa społeczność oddaje hołd pomordowanym przodkom i sąsiadom.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl f4c11d30c0

Profesor Michał Strzemski (1910-1992) - pierwszy prezes Towarzystwa Przyjaciół Puław

Puławski człowiek renesansu

W swojej dziedzinie gleboznawstwa był niekwestionowanym autorytetem. Ogromna ciekawość, pasja poznawcza i wewnętrzna energia skierowały go jednak w kierunku innych zainteresowań: Michał Strzemski był autorem pionierskich prac o historii Puław i interesujących wspomnień o puławskich - i nie tylko - Żydach.

Michał Strzemski urodził się w 1910 roku w Wiatce w północnej Rosji, ale może śmiało być uznawany za rdzennego Puławiaka. Jego ojciec był studentem i absolwentem Instytutu, mama - Maria z Pietruszczyńskich, córką administratora uczelni, rodzice poznali się nad Wisłą, w głąb Rosji wyjechali w związku z otrzymaną tam pracą.

Wiatka, Charków, Poznań, a i tak na koniec Puławy

W księgach metrykalnych zapisano go (zgodnie z wyznaniem ojca) jako luteranina, ale po nagłej i bardzo wczesnej śmierci ojca i powrocie do Polski w 1912 roku matka zdecydowała o katolickim wychowaniu syna. Czas I wojny światowej spędzili m.in. w Charkowie, gdzie przeniesiono cały Instytut oraz w domach ziemiańskich krewnych na Litwie. W 1921 r. powrócili do kraju i zamieszkali w Poznaniu. Dwa lata później Michał wraz z matką powrócił do Puław. Tam uczęszczał do Gimnazjum im. A. J. ks. Czartoryskiego. Studia rolnicze skończył w 1937 roku na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu i obrał karierę akademicką. Związał się na stałe, najpierw jako asystent, potem adiunkt (doktorat w 1946 roku na UMCS) w Wydziale Gleboznawczym Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego. W 1954 roku otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1963 r. profesora zwyczajnego. Był jednym z największych polskich autorytetów w dziedzinie gleboznawstwa, autorem ponad 400 profesjonalnych publikacji, nadzorował ogólnopolską akcję tworzenia mapy klas bonitacyjnych ziemi rolniczej. Był promotorem dziewięciu rozpraw doktorskich, opiekunem pięciu przewodów habilitacyjnych. Działał w Radzie Naukowej przy Ministrze Rolnictwa. Był członkiem komitetów naukowych PAN i wielu towarzystw, w tym Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego i Stowarzyszenia Autorów Polskich.

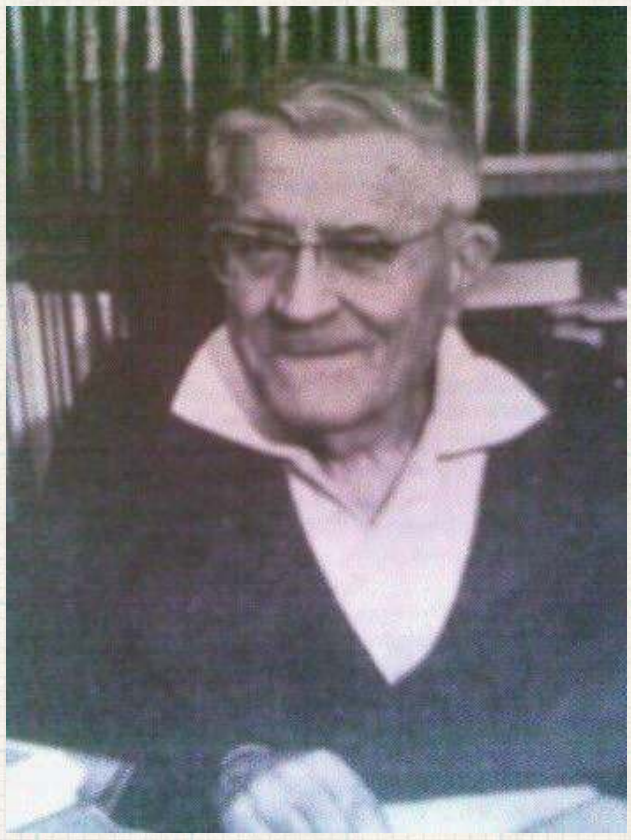

Profesor był osobą bardzo zaangażowaną społecznie. Przewodniczył m.in. posiedzeniu, w czasie którego postanowiono o powołaniu Towarzystwa Przyjaciół Puław i był jego pierwszym prezesem. Profesor Michał Strzemski zmarł 25 lipca 1992 roku w Puławach i spoczywa na cmentarzu przy ulicy Piaskowej

Kronikarz historii Puław

Oprócz prac wynikających z jego specjalizacji naukowej Strzemski wydał kilka książek poświęconych historii Puław oraz samego Instytutu. Największą popularność zyskały „Nasze Puławy", zawierające nie tylko dzieje rozwoju miejscowości od czasów nowożytnych, ale również opis funkcjonowania Instytutu w czasach carskich i późniejszych. Profesor był najwidoczniej świetnym słuchaczem i kolekcjonerem opowieści, bowiem rzecz opowiedziana jest wartko, z bogactwem anegdot, dla poszukiwacza szczegółów życia codziennego w międzywojennych Puławach wręcz bezcenna: co można było kupić w którym sklepie, gdzie zjeść za przyzwoite pieniądze, gdzie przyjeżdżali zażywać uciech stołu najwybitniejsi smakosze, gdzie w sobotę szło się tańczyć... Dziejom samego Instytutu został z kolei poświęcony cykl „Z dziejów Instytutów rolniczych w Polsce" z poświęconym Puławom „Niech nam żyją te Puławy".

Agnieszka Kula, autorka pracy magisterskiej o prof. Strzemskim napisała: Cały pisarski dorobek prof. Strzemskiego świadczy o jego niewątpliwym talencie literackim... potrafił pisać z taką swobodą i kulturą słowa oraz kulturą wewnętrzną emanującą z kart książek, czego pozazdrościć mógłby mu niejeden współczesny humanista. My dodajmy, że jego szeroka wiedza i rozliczne zainteresowania pozwoliły na nazwanie profesora człowiekiem renesansu; „Leonardo swoich czasów" – jak napisano we wspomnieniu pośmiertnym (za http://www.tpp.pulawy.pl/)

W blasku menory

Szczególnym obiektem zainteresowania profesora był świat polskich, a zwłaszcza puławskich, Żydów. Puławy, jak każde niemal miasteczko, posiadały silną społeczność żydowską. Była to grupa bardzo zróżnicowana: od utrzymującej się z trudem na życiowej powierzchni biedoty po powszechnie szanowanego najlepszego lekarza w mieście, doktora Honigsfelda, od prostych wyrobników po mających aspiracje intelektualne uczniów, studentów, prawników i inżynierów. Świat opisany potem przez Słonimskiego w wierszu mówiącym o miasteczku, gdzie „szewc był poetą, zegarmistrz filozofem, fryzjer trubadurem". Swoim kontaktom z Żydami, związanymi z nimi historiami i historyjkami Strzemski, poświęcił książki „W okolicach synagogi" oraz „W blasku menory". Okazał się doskonałym, uważnym, życzliwym obserwatorem codzienności, któremu szeroka wiedza i łatwość kojarzenia pozwoliły zbudować fascynującą mozaikę świata, który na jego oczach przestał istnieć.

Oprócz publikacji książkowych był stałym publicystą w piśmie „Znak", gdzie ogłosił cykl artykułów o „nieprofesjonalnych filozofach".

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kiedyś w Zawieprzycach...

Fot.z portalu fotopolska.eu

Brama wjazdowa do pałacu (nazywanego też zamkiem) w Zawieprzycach. Zbudowano go nad Wieprzem w XVI wieku, potem należał m.in. do Firlejów i Mączyńskich. W XVII wieku według planów Tylmana de Gameren został przebudowany w barokową rezydencję. Wtedy też pewnie powstała brama. W XIX wieku budynek strawił pożar i nigdy nie wrócił do dawnej świetności, pozostały tylko oficyna, stajnia i lamus. Ciekawostką jest, że ok. 1860 roku bywała tu, na wakacjach u krewnych, Marysia Skłodowska, późniejsza wybitna uczona i dwukotna noblistka.

REG

Polecamy: „Grodziccy herbu Łada w Lubelskiem" Anny Łosowskiej

Potomkowie Cyklopa z Kudaku

Ród Grodzickich nie odgrywał głównych ról na arenie dziejowej. Na Lubelszczyźnie wydał z siebie kilku zacnych ziemian i dobrych gospodarzy, którzy odcisnęli swoje piętno na rozwoju m.in. Jawidza, Łuszczowa, Zawieprzyc, Siemienia i Dębicy.

...Ale nagle błyskawica na wałach rozdarła ciemności, huk straszliwy wstrząsnął skałami Dniepru i kula ognista, zatoczywszy jaskrawy łuk na niebie, upadła w trawy stepowe. Posępny cyklop Grodzicki dawał znać, że czuwa.— Pies jednooki! — mruknął do Tuhaj-beja Chmielnicki — widzi w nocy. Kozacy pominęli zamek — o którego wzięciu, w chwili, gdy przeciw nim samym ciągnęły wojska koronne, nie mogli myśleć — i ruszyli dalej. Ale pan Grodzicki walił za nimi z dział, aż się mury zamkowe trzęsły - opisywał Sienkiewicz w „Ogniem i mieczem" wojskowe przewagi Krzysztofa Grodzickiego, który wywodząc się z podłukowskiego zaścianka, obrał karierę wojskową i zasłynął jako jeden z najdzielniejszych żołnierzy Rzeczypospolitej: nie tylko jako dzielny dowódca obrony Kudaku czy uczestnik szturmu Warszawy.

W kolejnych generacjach ród Grodzickich osiadł na Lubelszczyźnie. Wielkiego majątku nie wygenerował i w kluczowych wydarzeniach historycznych ról głównych już nie odgrywał. Do połowy XX wieku należał do warstwy aspirującej do przynależności do ziemiaństwa, utrzymującego się z zarządzania gospodarstwem rolnym.

Monografia pani Łosowskiej prowadzi Czytelnika przez dzieje Jawidza, Łuszczowa, Zawieprzyc, Jakubowic Murowanych, podparczewskiego Siemienia oraz Dębicy i Czemiernik gdzie w różnych momentach Grodziccy zamieszkiwali. Dla zainteresowanego historią lokalną czytelnika rzecz jest ciekawa z racji na mnóstwo szczegółów o rozwoju zwłaszcza ekonomicznym regionu, ale też jako opis powoli odchodzącej w mrok historii klasy społecznej.

Wydawcą książki jest Wojewódzka Biblioteka im. Henryka Łopacińskiego w Lublinie.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl f4c11d30c0

W Drelowie zaprezentowano talent recytatorski. Najlepsi awansowali dalej

W Drelowie odbyły się eliminacje powiatowe 27. Jesiennego Konkursu Recytatorskiego „Sny i marzenia". Uczestnicy rywalizowali w pięciu kategoriach. Najlepsi otrzymali nominacje do kolejnego, wojewódzkiego etapu, który odbył się w dniach 28-29 listopada.

FotGCK Drelów

Wyniki konkursu wojewódzkiego zostaną opublikowane 6 grudnia

W kategorii dorosłych awans do kolejnego etapu uzyskała Mariola Jeruzalska

Nominacje do etapu wojewódzkiego otrzymali:

Klasy I-III:
I miejsce – Jan Maksymilian Chudzik (awans)
II miejsce - Igor Zacharuk

Klasy IV-VI:
I miejsce - Wiktoria Struczuk (awans)
II miejsce - Roksana Prochera
III miejsce - Mikołaj Goś

Klasy VII-VIII:
I miejsce - Miłosz Trojanowski (awans)
II miejsce - Dominika Hryć

Szkoła ponadpodstawowa:
I miejsce - Maksymilian Artecki (awans)

Dorośli:
I miejsce - Mariola Jeruzalska (awans)

Eliminacje powiatowe miały miejsce w Gminnym Centrum Kultury w Drelowie 20 listopada. Rywalizacja była przeprowadzona wspólnie z Centrum Spotkania Kultur w Lublinie oraz Centrum Kultury w Lublinie.

27. Jesienny Konkurs Recytatorski „Sny i marzenia" odbył się w pięciu kategoriach wiekowych, których powitał gospodarz wydarzenia, czyli dyrektor GCK w Drelowie - Michał Olesiejuk. W jury zasiedli natomiast: Małgorzata Gryglicka-Szczepaniak (biuro WOK, CSK), Dominika Jarosz (CSK), Magdalena Pepa (GBP Drelów) i Anita Michaluk (GCK Drelów).

Na scenie wszyscy zebrani mogli zobaczyć występy recytatorów z gminy Drelów, Międzyrzec Podlaski i Sosnówka oraz miasta Biała Podlaska i Międzyrzec Podlaski. W klasach I-III należeli do nich: Igor Zacharuk, Jan Maksymilian Chudzik, Natalia Szrama i Karolina Pierzchała. W klasach IV-VI publiczność oklaskiwała Mikołaja Gosia, Jakuba Hacia, Roksanę Procherę, Amelię Żebrowską, Michała Chomickiego, Dorotę Skrzyńską, Wiktorię Struczuk, Macieja Serafinowicza oraz Malwinę Koszkiewicz.

W dwóch ostatnich klasach szkół podstawowych do rywalizacji przystąpiła Dominika Hać, Maja Daniluk, Magdalena Litwiniuk, Iga Romowska-Żuk, Mateusz Kościaniuk, Julia Borkowicz i Miłosz Trojanowski. W kategorii szkół ponadpodstawowych swoje umiejętności zaprezentował Maksymilian Artecki, a jedyną przedstawicielką dorosłych była Mariola Jeruzalska.

Po występie wszystkich uczestników jury udało się na narady i wybrało po jednym przedstawicielu powiatu z każdej kategorii, który zaprezentował się w dniach 28-29 listopada w Lublinie. Wyniki zostaną zaprezentowane 6 grudnia, a na naszych łamach pojawią się w następnym wydaniu Wspólnoty!

rg

Nagrody i dyplomy w konkursie „Mój przyjaciel Plastuś"

Konkurs adresowany był do dzieci w wieku od 4 do 6 lat, uczęszczających do przedszkoli samorządowych na terenie miasta Biała Podlaska

Konkurs został objęty honorowym patronatem prezydenta miasta Biała Podlaska Michała Litwiniuka

Przedszkole Samorządowe nr 3 w Białej Podlaskiej gościło 24 listopada uczestników Międzyprzedszkolnego Konkursu Plastycznego „Nasz przyjaciel Plastuś". Dzieci otrzymały trzy nagrody i aż dziesięć wyróżnień.

Konkurs jest ściśle związany z twórczością patronki przedszkola Marii Kownackiej i został objęty honorowym patronatem prezydenta miasta Biała Podlaska Michała Litwiniuka. Adresowany jest do dzieci w wieku od 4 do 6 lat, uczęszczających do przedszkoli samorządowych na terenie miasta Biała Podlaska.

Zadaniem konkursowym było zilustrowanie jednej z przygód Plastusia, w oparciu o opowiadanie Marii Kownackiej „Plastusiowy pamiętnik". Jednym z elementów działania w ramach konkursu było głośne czytanie dzieciom przygód Plastusia, które były inspiracją do wykonania przez dzieci konkursowej pracy plastycznej.

Celami konkursu było rozwijanie zainteresowań czytelniczych i propagowanie twórczości Marii Kownackiej oraz doskonalenie warsztatu plastycznego, pobudzanie inwencji twórczej, wyobraźni, fantazji, a także rozwijanie kreatywności u dzieci w wieku przedszkolnym.

Do konkursu zgłoszonych zostało 45 prac z następujących bialskich placówek: Przedszkola Samorządowego nr 3, Przedszkola Samorządowego nr 7, Przedszkola Samorządowego nr 10, Przedszkola Samorządowego nr 11, Przedszkola Samorządowego nr 13, Przedszkola Samorządowego nr 14, Przedszkola Samorządowego nr 15.

Zgodnie z regulaminem konkursu, komisja przyznała następujące nagrody:
I miejsce: **Wiktoria Stefaniuk** (6 lat) z Przedszkola Samorządowego nr 14,
II miejsce: **Wiktor Różanowski** (6 lat) z Przedszkola Samorządowego nr 3,
III miejsce: **Łucja Zając** (5 lat) z Przedszkola Samorządowego nr 11.

Natomiast wyróżnienia otrzymali:
- **Maria Mazurek** (6 lat)
- **Aniela Puchacz** (6 lat)
- **Kacper Warowny** (6 lat)
- **Oliwia Izdebska** (5 lat)
- **Zofia Rąbel** (6 lat)
- **Klara Melańczuk** (5 lat)
- **Antonina Karczewska** (6 lat)
- **Bożena Nazaruk** (6 lat)
- **Oliwier Pieńko** (4 lata)
- **Iga Dawidziuk** (6 lat)

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i drobne upominki. Prace konkursowe zostały zaprezentowane na wystawie zorganizowanej przez Przedszkole Samorządowe nr 3.

Gratulujemy nagrodzonym i dziękujemy wszystkim uczestnikom za udział w konkursie. Słowa podziękowania kierujemy również do nauczycieli i rodziców, którzy zachęcili dzieci do wykonania tak wspaniałych i atrakcyjnych prac plastycznych.

Joanna Sikorska

Podlasianin

BIA

eprasa.pl f4c11d30c0

Złapali zadyszkę po dobrym początku sezonu

Komplet wyprzedanych biletów, wspaniała atmosfera na trybunach i mistrz Polski na parkiecie. W zimowy grudniowy wieczór w hali Globus odbyło się święto siatkówki, podczas którego Jastrzębski Węgiel pewnie wygrał z Bogdanką LUK Lublin.

Fot. K. Kurzępa

Zespół mistrza Polski wygrał w Lublinie

Gospodarze bardzo chcieli postawić się faworyzowanym rywalom, ale byli w stanie nawiązać w miarę równorzędną walkę tylko podczas drugiego seta, zakończonego porażką 21:25. W pierwszej partii przyjezdni wygrali bowiem różnicą 11 punktów, natomiast w trzeciej odsłonie aż 25:11. Drużyna z Jastrzębia-Zdroju bezlitośnie wykorzystywała wszystkie błędy miejscowych i prezentowała się lepiej w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła, dzięki czemu wywalczyła dziewiąte z rzędu zwycięstwo w PlusLidze. Za najlepszego zawodnika konfrontacji na „Globusie" uznano Tomasza Fornala, który zdobył 14 oczek.

Sobotnia przegrana była dla lublinian czwartą w obecnym sezonie, w tym drugą z rzędu w stosunku 0:3. W poprzedniej serii spotkań Bogdanka LUK uległa bowiem w Zawierciu tamtejszej Aluron CMC Warcie.

Następny mecz czeka żółto-czarnych już w najbliższą środę, 6 grudnia. Podopieczni trenera Massimo Bottiego zmierzą się wówczas na wyjeździe z Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, która przed trwającą kolejką legitymowała się bardzo podobnym bilansem do ekipy z Lublina. Początek nadchodzącej rywalizacji zaplanowano o godzinie 15:45.

Kolejny rywal Bogdanki LUK to aktualny wicemistrz kraju. Czy zatem należy się spodziewać, że Marcin Komenda i spółka będą mieć problemy z przerwaniem kiepskiej passy? – *Przed tym meczem czekają nas właściwie tylko dwa treningi, a w tak krótkim czasie ciężko jest cokolwiek naprawić. Bardziej trzeba pracować nad tym, żebyśmy zdali sobie sprawę, że potrafimy grać w siatkówkę, bo nie jest łatwo szybko zapomnieć o takiej porażce, jak ta z Jastrzębskim Węglem. Jeżeli w najbliższej kolejce wyjdziemy na parkiet ze spuszczonymi głowami, to rezultat będzie podobny. Musimy przystąpić do spotkania gotowi na walkę i szukanie swoich szans. To nie będzie łatwe, ale jesteśmy profesjonalistami i będziemy robić wszystko, żeby poprawić naszą grę. Niewykluczone, że najpierw trzeba będzie sobie powiedzieć trochę mężskich słów* – deklaruje asystent trenera Maciej Kołodziejczyk.

Mateusz Malinowski, atakujący Bogdanki LUK:

Na pewno była to dla nas bardzo duża lekcja i rywal dosłownie zmiótł nas z parkietu. Przeciwnik był dziś świetnie dysponowany. Bardzo dobrze, celnie i mocno zagrywali, przez co zaliczyli wiele asów. Niestety, trzeba pracować dalej, bo na razie nie jesteśmy w stanie się przeciwstawić mistrzowi Polski. Nawiązaliśmy walkę jedynie w drugim secie, bo w pozostałych nie było co zbierać i był to słaby mecz z naszej strony. Widzimy, ile nam brakuje. Było ciężko i nic nie szło, a z każdym kolejnym ciosem od gości uchodziła z nas energia. Mam nadzieję, że w następnym spotkaniu zagramy lepiej.

Bogdanka LUK Lublin - Jastrzębski Węgiel

0:3

(14:25, 21:25, 11:25)

Lublin: Nowakowski 3, Malinowski 6, Kania, Komenda, Ferreira 9, Brand 7, Hoss (libero) oraz Hudzik 3, Wachnik 2, Schulz 1, Krysiak i Nowosielski

Karol Kurzępa

Pojechali w góry i nie zagrali meczu

Piłkarze lubelskiego Motoru mieli w niedzielne popołudnie zmierzyć się w ligowym starciu z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Spotkanie nie doszło jednak do skutku ze względu na pogodę.

– *Pomimo wszelkich dołożonych starań ze strony klubu sędzia Łukasz Szczech, po oglądzie boiska i konsultacji z trenerami obu zespołów, mając na względzie zdrowie zawodników, podjął decyzję o odwołaniu meczu 17. kolejki z Motorem Lublin. Informacje na temat nowego terminu podamy w osobnym komunikacie* – poinformowało Podbeskidzie.

Na profilu Motoru pojawiła się natomiast informacja, że żółto-biało-niebiescy wyrażali gotowość do gry, ale gospodarzom zależało na przełożeniu.

Do końca roku podopiecznym trenera Goncalo Feio pozostały do rozegrania dwa mecze. 8 grudnia lublinianie mają zagrać w Sosnowcu z Zagłębiem, natomiast osiem dni później planowana jest konfrontacja z Lechią Gdańsk na Arenie Lublin.

Karol Kurzępa

Mistrzynie czekają na posiłki i przełamanie

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin przegrały dwa kolejne mecze z rzędu. W środowy wieczór zielono-białe uległy na własnym parkiecie hiszpańskiej drużynie Casademont Saragossa w ramach rozgrywek Euroligi. Natomiast w niedzielę przegrały na wyjeździe zespołowi PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski w Orlen Basket Lidze Kobiet.

Zanim doszło do środowego spotkania w hali przy Alejach Zygmuntowskich, kibice akademiczek dowiedzieli się, że w składzie dojdzie do kolejnych ruchów kadrowych. – *Odsuwamy od składu Rekę Bernáth, zawieszamy na ten moment kontrakt i dajemy wolną rękę na szukanie nowego klubu. Jesteśmy o krok od podpisania nowej zawodniczki, która mamy nadzieję, że dołączy do nas jeszcze w tym tygodniu. Czy będą kolejne wzmocnienia? Będziemy analizować grę zespołu i nie wykluczam, że takowe nastąpią* – zdradził Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS. Przypomnijmy, że kilka tygodni wcześniej rozstano się ze środkową Channon Fluker.

Wzmocnienia mają nastąpić dopiero w trakcie trwającego tygodnia. Nim do nich doszło, podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka wyraźnie przegrały z rywalkami z Saragossy 42:64, a także różnicą czterech oczek w Gorzowie. W pierwszej z wymienionych rywalizacji AZS UMCS był w stanie nawiązać walkę tylko w pierwszej połowie. W województwie lubuskim zielono-białe stoczyły zdecydowanie bardziej zacięty bój, ale i tak zeszły z parkietu pokonane. Ogółem w dziewięciu ostatnich spotkaniach, zarówno w Orlen Basket Lidze, jak i na parkietach euroligowych, akademiczki przegrały ośmiokrotnie.

W najbliższym czasie lublinianki będą mogły poprawić sobie nastroje przed własną publicznością. W środowy wieczór zmierzą się bowiem w Eurolidze z włoską Berettą Familia Schio, natomiast w niedzielę z SKK Polonią Warszawa.

– *Naszym priorytetem jest liga, to na niej się skupiamy. Ruchy transferowe będą skierowane przede wszystkim na wzmocnienie składu w rozgrywkach w kraju, ale nie zapominamy również o Eurolidze* – przyznał w klubowych mediach prezes Walczyk. Póki co po siedmiu rozegranych spotkaniach obrończynie tytuły legitymują się bilansem trzech wygranych i czterech porażek. Co istotne, podczas obecnego sezonu akademiczki nie były jeszcze w stanie wywalczyć zwycięstwa poza Lublinem.

PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski - Polski Cukier AZS UMCS Lublin

73:69

(16:25, 24:12, 18:13, 15:19)

Lublin: Gustavsson 20, Shook 16, Heal 14, Ullmann 8, Fiszer 5, Ziętara 3, Ziemborska 2, Jeziorna 1

Karol Kurzępa

Nie przerwali słabszej passy

W meczu 11. kolejki obecnego sezonu koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin przegrali na wyjeździe z Dzikami Warszawa. Dla Polskiego Cukru Startu była to czwarta porażka w trwającej kampanii Orlen Basket Ligi, w tym druga z rzędu.

Fot. Polski Cukier Start Lublin

Koszykarze mają teraz na koncie siedem wygranych i cztery porażki

Początek spotkania należał do gospodarzy, którzy dość szybko wypracowali przewagę punktową i nie oddali jej już do zejścia na dużą przerwę. Podopieczni trenera Krzysztofa Szablowskiego mieli w trakcie pierwszej połowy nawet 22 punkty, ale czerwono-czarni zniwelowali część strat i po 20 minutach przegrywali 34:47.

Niedługo po zmianie stron lublinianie zbliżyli się do miejscowych na dystans ośmiu oczek, lecz w dalszej części trzeciej kwarty skuteczniejsi byli warszawianie. Zespoły przystępowały do ostatniej ćwiartki przy rezultacie 65:50. Ostatecznie Dziki triumfowały 86:71, przeważając w wielu elementach gry.

– *Rywale zagrali bardzo dobre spotkanie, natomiast my nie wyszliśmy ani skoncentrowani, ani przygotowania, jeśli chodzi o mentalne nastawienie graczy do rywalizacji na poziomie, który zaprezentowały Dziki. Ważne, żeby zawodnicy zrozumieli, że jak wychodzimy na boisko, tak jak w Warszawie o godzinie 19.30, to jest to czas na wygrywanie. Czas na rzucanie się po każdą piłkę, czas bycia gotowym. Oni to wybrali, albo ich rodzice i muszą być gotowi, że to profesjonalny sport i przychodzą tutaj zwyciężać* – podsumował prowadzący Polski Cukier Start trener Artur Gronek.

Następna konfrontacja czeka koszykarzy lubelskiego klubu 9 grudnia. Wówczas ekipa czerwono-czarnych zmierzy się w Słupsku z tamtejszą drużyną Grupa Sierleccy Czarnych Słupsk.

Dziki Warszawa - Polski Cukier Start Lublin

86:71

(28:14, 19:20, 18:16, 21:21)

Lublin: O`Reilly 21, Benson 18, Gabrić 13, Karolak 8, Durham 6, Put 3, Pelczar 2, Wade, Krasuski, Szymański

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl f4c11d30c0

Misztal: Podlasie to mój klub, moja robota

Rafał Misztal 10 kwietnia skończy 40 lat. Okrągłe urodziny spędzi w barwach Podlasia Biała Podlaska, gdzie jest grającym trenerem bramkarzy.

Ponadto zajmuje się dziewięcioma golkiperami w akademii bialskiego klubu.

Jak na Bialskiego Ministra Obrony przystało, w pierwszej części sezonu spisał się rewelacyjnie. W 17 meczach do siatki sięgał zaledwie 12 razy. Do tego świetnie szkoli swoich młodszych kolegów. Niedawno był mecz w Ekstraklasie, gdzie Radomiak Radom grał ze Śląskiem Wrocław. Goście wygrali 1:0. Miejscowi mieli karnego, ale Rafał Leszczyński obronił strzał rywala. Dlaczego właśnie o tym spotkaniu. Z jednej strony „Leszczu", a po przeciwnej Albert Posiadała. Pierwszego z nich szkolił w barwach Olimpii Warszawa, a „Albiego" w Pogoni Siedlce. Teraz występują na najwyższym poziomie rozgrywkowym. A „Miszti" ogląda mecze i czuje dumę. Dołożył cegiełkę w szlifowanie talentów tych bramkarzy.

mp

ROZMOWA Z Rafałem Misztalem, grającym trenerem bramkarzy Podlasia Biała Podlaska

W Ostatni mecz w tym roku i koniec?

- A skąd. Mieliśmy okres roztrenowania. Odbyliśmy zajęcia z Klaudiuszem Nazarukiem z Fight Point Biała Podlaska oraz spotkaliśmy się w siłowni. A później rozjechaliśmy się do domu.

W Kiedy wracacie do treningów?

- Ósmego stycznia.

W Z tego co wiem, jedziecie na obóz. Belek czy Alanya?

- (śmiech - przyp. red.) Nie w naszych realiach. Na to mogą pozwolić sobie dużo bogatsi. My nie możemy narzekać, bo w Białej Podlaskiej mamy znakomite warunki, by szlifować formę w okresie zimowym.

W Kilkukrotnie słyszałem z Twoich ust „nasze Podlasie". Zapuściłeś korzenie?

- Jestem tutaj półtora roku. W Białej Podlaskiej czuję się bardzo dobrze. Od kiedy pamiętam, w każdym klubie, w którym grałem, starałem się legitymować z ekipą, miastem, kibicami. Zawsze staram się dawać z siebie maksa. Podlasie to mój klub, moja robota.

W I za każdym razem przemierzasz drogę z domu w Siedlcach do grodu nad Krzną. Liczyłeś, ile przejechałeś kilometrów?

- Łatwa matematyka. Licząc pięć i pół raza w tygodniu, treningów było około 370, mnożąc 140 kilometrów spod domu do klubu i z powrotem, wychodzi dużo (śmiech - przyp. red.).

W A ile złapałeś mandatów?

- Rozmawialiśmy kilka miesięcy temu i wspominałem o jednym „kwitku". Tak pozostało. Nie mam nowych zobowiązań wobec mundurowych (śmiech - przyp. red.).

W A teraz nieco ponad miesiąc wolnego...

- Nie jestem z tych, którzy położą się i będą oglądać telewizję. Otrzymamy rozpiski, które będziemy musieli wykonać. Jestem typem człowieka, który musi się ruszać. Znajdę sobie zajęcie, by podtrzymać aktywność fizyczną. Z pewnością pojawią się inne sporty. Do tego będę miał czas, by uporządkować rzeczy związane z akademią. Mam dużo zabawy papierkowej i laptopowej.

W W sobotę wstawiłeś szczególny post ze zdjęciem....

- I to nie jest zdjęcie rodzinne (zdjęcie). Na nim dwóch bramkarzy, z którymi pracowałem. Mieli po 12 lat. Teraz grają w Ekstraklasie. Serce rośnie.

W Jakbyś ich scharakteryzował?

- Rafał Leszczyński od zawsze był szalony między słupkami. Albert Posiadała zbiera pierwsze szlify w Ekstraklasie. Jest mega inteligentnym człowiekiem. I na boisku i poza nim. Ma swoje atuty i charakterek. Pokaże to jeszcze niejednokrotnie.

W Są perełki w akademii Podlasia?

- Oczywiście. Pracujemy nad rozwojem młodych golkiperów. Jest duży potencjał wśród chłopców. Często o grze decydują inne aspekty. Rodzice nie do końca są za tym, by ich synowie szli w piłkę. Często przekładają sprawy szkolne nad piłkę.

W A w kwietniu „czterdziestka". Znasz słowo „koniec kariery"?

- Czuję się na siłach, by pomóc Podlasiu. Ostatnio trener Andrzej Dawidziuk powiedział mi, że do trenerki zawsze można wrócić. Na boisko już niekoniecznie.

Fot. Gerard Maksymiuk

Rafał Misztal ze swoim wiernym kibicem - córką Kingą

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Avia Świdnik 1:3 (0:2). Jednak bez zwrotu akcji

Dwa boiska, dwa miasta, jeden mecz

We wtorek, 28 listopada, na boisku w Lubartowie Orlęta dokończyły przerwany w sobotę z powodu śniegu mecz z Avią.

Niewiele zabrakło, żeby udało się odrobić straty ale w animuszu starczyło tylko na kwadrans. Zimę biało-zieloni spędzą na przedostatnim miejscu w tabeli ze stratą 7 punktów do miejsca pozwalającego utrzymać się w lidze.

Nie znamy żadnego innego przypadku, żeby obie połowy meczu rozegrano w dwóch różnych miastach (Radzyń-Lubartów) i na dwóch różnych nawierzchniach (naturalne - sztuczne). Drużyny jak najszybciej chciały zakończyć rundę i umówiły się już na wtorek.

Lepiej niż w sobotę

Druga połowa traktowana była formalnie jako oddzielne spotkanie, więc obaj trenerzy mogli komponować skład od nowa. Lepszego nosa miał Tomasz Złomańczuk: Orlęta od początku zaatakowały i szybko przyniosło to efekt w postaci gola Artura Balickiego. Chwilę jeszcze trwała przewaga nominalnych gospodarzy, ale po kwadransie otrząsnęła się Avia. Z dobrej strony w tej fazie meczu pokazał się bramkarz Orląt Szymon Rutkowski. Nawet jednak i on nie dał rady w 85. minucie, kiedy w zamieszaniu celny strzał oddał Jakub Zagórski i ustalił wynik meczu.

Powrót Mateusza Chyły

Orlęta po krótkim roztrenowaniu udadzą się na przerwę do początku stycznia, kiedy spotkają się na pierwszym treningu. Najpewniej nie stawi się na nim już Igor Szczygieł, który od wiosny będzie reprezentował Avię. Niejasna jest ciągle sytuacja zdrowotna rekonwalescentów Patryka Szymali i Piotra Zmorzyńskiego. Oficjalnie za to potwierdzono powrót na Warszawską Mateusza Chyły, któremu nie udało się przebić do pierwszego składu w Świdniku.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - AVIA ŚWIDNIK 1:3 (0:2)

Bramki: Balicki (49) – Kalinowski (15), Maj (22), Zagórski (85).

Orlęta: Bartnik (46 Rutkowski) – Cassio, Duchnowski, Piotrowski (54 Korolczuk), Koszel (81 Wołek), Szczygieł (46 Malec, 78 Matejek), Ostrovskyi, K. Rycaj, Korolczuk (46 Balicki), Kotko, Szczypek.

Avia: Grabowski – Zagórski, Dobrzyński (46 Midzierski), Mykytyn, Rozmus, Kafel (46 Popiołek), Uliczny, Kalinowski, Małecki (46 Myszka), Maj, Paluchowski.

Sędziował: Szczotko.

Bez udziału publiczności

Zbigniew Smółko

Trzecioligowy klub zniknie z mapy?

Wskutek braku zabezpieczenia finansowego, klub III ligi może nie przystąpić do rundy wiosennej.

Jak udało się nam dowiedzieć, na początku tygodnia toczone były rozmowy z piłkarzami oraz członkami sztabu szkoleniowego Podhala Nowy Targ. Możliwe, że ze sponsorowania nowotarskiego klubu wycofa się firma Wojas.

Jeśli tak by się stało, wiosną w III lidze zagra 17 drużyn. Wówczas ze stawki spadałyby dwa zespoły, a nie jak mówi regulamin - trzy (oczywiście nie licząc ekip, które mogą pożegnać się z II ligą).

Z pewnością nikt związany z Orlętami Radzyń Podlaski nie miałby za złe, gdyby Podhale wycofało się z ligi. Może inaczej, wiosną podopieczni Tomasza Złomańczuka mieliby nieco łatwiej w walce o uchronienie się przed degradacją.

Jeśli Podhale wycofałoby się z ligi, mecze w rundzie wiosennej weryfikowane byłyby jako walkowery. Zespół ma rozegrane połowę spotkań. Z naszych informacji wynika, iż może być taki scenariusz, iż zespół z Nowego Targu dogra sezon, ale młodymi zawodnikami. To zapewne wiązałoby się z większością porażek. W takim przypadku, drużyna mogłaby powalczyć o nagrody finansowe w Pro Junior System.

A jest o co grać. Za pierwsze miejsce ekipa otrzyma 400 tysięcy złotych, za drugie 300 tysięcy, za trzecie 200 tysięcy, a za czwarte 100 tysięcy. Kilka miesięcy temu władze Polskiego Związku Piłki Nożnej podjęły decyzję, iż zespoły, które skończą sezon na miejscach spadkowych, w ramach programu otrzymają 50 proc. przysługującej im nagrody, niezależnie od tego, w której klasie rozgrywkowej będą występowały w następnym sezonie. Bez względu na wysokość nagrody wszystkie kluby zobowiązane są do przeznaczenia jej w całości na wydatki związane ze szkoleniem dzieci i młodzieży.

Dwa razy bez goli

W rundzie jesiennej zespoły z Białej Podlaskiej i Radzynia Podlaskiego zanotowały wyniki bezbramkowe w starciach z Podhalem.

16 września zespół z Nowego Targu zanotował 0:0 przed własną publicznością w starciu z Podlasiem, a tydzień później padł identyczny wynik na boisku Orląt.

mp

III LIGA

MECZ 17. KOLEJKI
Świdnicz. - Siarka
Mecz odwołany ze względu na warunki atmosferyczne.

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	18	41	54:21
2.	Avia Świdnik	17	35	37:18
3.	Siarka Tarnobrzeg	17	32	32:15
4.	KSZO Ostrowiec Św.	18	32	30:20
5.	Chełmianka Chełm	18	32	35:32
6.	Podlasie	18	30	28:14
7.	Star Starachowice	17	28	26:17
8.	Wiślanie Jaśkowice	18	26	31:23
9.	Garbarnia Kraków	18	25	27:28
10	Unia Tarnów	18	25	28:30
11	Czarni Połaniec	18	24	34:31
12	Świdniczanka	17	24	34:31
13	KS Wiązownica	18	22	26:42
14	Wisłoka Dębica	18	18	18:30
15	Sokół Sieniawa	18	14	21:50
16	Podhale Nowy Targ	17	13	17:26
17	Orlęta Radzyń	17	11	15:31
18	Karpaty Krosno	18	10	14:43

Piłkarze III ligi zakończyli zmagania w tym roku.

mp

Inauguracja w marcu

Piłkarze III ligi wrócą na boiska w pierwszy weekend marca. Podlasie podejmie Sokół Sieniawa, zaś Orlęta zagrają na boisku KS Wiązownicy.

W rundzie jesiennej zespół z Białej Podlaskiej wygrał z Sokołem 3:0 po trafieniach: Macieja Kurowskiego, Krzysztofa Salaka i Damiana Lepiarza. Z kolei ekipa Złomańczuka przed własną publicznością zremisowała 1:1 z KS-em. Prowadzenie dał Denys Ostrowskyj, a tuż przed przerwą wyrównał Sebastian Rak.

III LIGA
PROGRAM 19. KOLEJKI (02/03.03)
Podlasie - Sokół
KS Wiązownica - Orlęta
Avia - KSZO
Chełmianka - Unia
Garbarnia - Wisłoka
Wiślanie - Wieczysta
Karpaty - Podhale
Stal - Świdniczanka
Czarni - Siarka.

mp

BIA

eprasa.pl f4c11d30c0

Grom będzie budowany od nowa?

Przed działaczami oraz trenerem zespołu z Kąkolewnicy szalenie trudny i intensywny czas. - Szukamy zawodników do drużyny - mówi Adrian Świderski.

Szkoleniowiec przyznaje, iż przed ostatnim meczem w tym roku z Tomasovią Tomaszów Lubelski, przegranym 0:6, zespół nie trenował przez dwa tygodnie. - Po spotkaniu z Kryształem Werbkowice pojawiło się kilka kontuzji. Chuchaliśmy i dmuchaliśmy, by jak największa ilość zawodników była zdolna do gry na finiszu rozgrywek - dodaje.

Obecnie z urazami zmagają się: Kajetan Kamiński, Ademola Adenekan, Gabriel Jakimiński. Ostatni z nich był jednym z kierowców auta, które przywoziło graczy Gromu na zajęcia. Wobec kontuzji zabrakło samochodu, by chętni wsiedli na trening zespołu z Kąkolewnicy.

- Po moim przyjściu kilku graczy: Aayushmaan Chaturvedi czy Dominik Lipski zrezygnowali z reprezentowania barw. Do końca grudnia czekają nas rozmowy z pozostałymi, odnośnie ich przyszłości. Mamy kilku zawodników wypożyczonych do klubu. Musimy to wszystko uzgodnić, ale jednocześnie już teraz rozglądamy się za nowymi twarzami. Potrzebujemy ilości i jakości - dodaje.

Świderski zdaje sobie sprawę, że może zdarzyć się sytuacja, gdzie będzie trzeba niemal od podstaw tworzyć drużynę. Pierwszy trening został zaplanowany na 8 stycznia. - Zapraszamy nowych zawodników, którzy chcieliby powalczyć w czwartej lidze, wypromować się. Zależy nam na piłkarzach, którzy godnie będą reprezentować barwy klubu z Kąkolewnicy - mówi 35-latek.

Adrian Świderski (z lewej) jest świadomy, że potrzebni są nowi gracze w ekipie Gromu. Najlepszym strzelcem zespołu jest Danylo Kudlai (z prawej), który jest środkowym obrońcą

Jak przyznaje, jeśli misja stworzenia jakościowej drużyny się nie powiedzie, w rundzie rewanżowej zagra młodzież. - Wówczas nie będzie zbędnego wydawania pieniędzy. Wiadomo, to będzie wiązało się z niemal pewnym spadkiem, ale trzeba patrzeć na każdą opcję z dwóch stron - mówi 35-latek.

Szkoleniowiec rodem z Dąbia przejął zespół po Mirosławie Kosowskim i Sławomirze Kozłowskim po dziesiątej kolejce i porażce 0:5 z Janowianką Janów Lubelski. Wówczas drużyna miała na koncie zwycięstwa z: Górnikiem II Łęczna i Motorem II Łęczna. Świderski zdołał z ekipą wywalczyć punkt. W pozostałych bojach Grom musiał schodzić z boiska w roli pokonanych.

Świderski chce pozyskać kilku zawodników. - Mamy jednego bramkarza. Potrzebny jest doświadczony prawonożny obrońca. Życzyłbym sobie przynajmniej trzech ofensywnych graczy. Jeśli mamy walczyć o zwycięstwa, potrzebne są bramki. W pierwszej części sezonu naszym najlepszym strzelcem był Danylo Kudlai, czyli środkowy obrońca - podkreśla.

Trener widzi postęp w poczynaniach zespołu. - Z drugiej strony chcieliśmy grać w piłkę i przez to robiliśmy sobie dużą krzywdę. Angażowaliśmy wielu zawodników w ofensywie, ale po stracie futbolówki szybko byliśmy karceni. Mieliśmy posiadanie piłki, ale z tego nie ma goli - dodaje.

Chociaż Grom zajmuje ostatnie miejsce w tabeli IV ligi, Świderski nie traci nadziei. - Zdecydowałem się na pracę w Kąkolewnicy, znając wszystkie realia. Wiadomo, że wielu trenerów nie podejmuje się pracy z drużyną z dołu stawki. Ja mam inną koncepcję. Wychodzę z założenia: jeśli uda się utrzymać, to jesteś gościem. Jeśli nie, nic się nie dzieje. Życie musi toczyć się dalej. Degradacja nie jest powodem do wstydu dla takiej drużyny, jak Grom. Wszyscy wiedzieliśmy, jak będzie trudno. Wstydem jest, jeśli silnie kadrowo i finansowo zespół leci z ligi. A u nas? Przed sezonem został zbudowany nowy zespół. Z tych, którzy wywalczyli awans do czwartej ligi, zostało dwóch czy trzech - kończy.

mp

II LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Necko - Polcanex 3:0 (25:23, 26:24, 25:22)
Błonie - Volley 3:1 (25:22, 21:25, 25:18, 25:21)
Camper - Sparta 2:3 (25:19, 24:26, 22:25, 25:17, 12:15)
Lechia II - Metro 0:3 (17:25, 17:25, 23:25)
Trójka - Kozienice 1:3 (25:23, 20:25, 24:26, 19:25)
MOS Wola - SMS PZPS II - 20.12.2023

TABELA II LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Sety
1	Metro Warszawa	10	27	30:8
2	Necko Augustów	10	26	29:9
3	Sparta Grodzisk Maz.	10	25	28:9
4	Enea KKS Kozienice	10	23	25:13
5	MOS Wola	9	16	17:15
6	Polcanex Kobyłka	10	12	16:20
7	Camper Wyszków	9	9	14:21
8	Trójka Międzyrzec P.	10	9	11:22
9	KS Błonie	10	9	14:24
10	Lechia II Tomaszów	10	6	12:28
11	Volley Ostrołęka	10	6	10:25
12	SMS PZPS II Spała	8	6	7:19

NASTĘPNA KOLEJKA (09.12.): SMS PZPS II - Trójka (sob., 18:00), Kozienice - Necko, Lechia II - MOS Wola, Sparta - Metro, Volley - Camper, Polcanex - Błonie.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

BIA

Trójka przegrywa po dobrym meczu z Eneą KKS Kozienice

Siatkarze Trójki dwoili się i troili, jednak tym razem to Enea Kozienice okazała się lepsza

Paweł Bieliński
trener Trójki

Sami sobie nie pomogliśmy, wygrała bardziej doświadczona drużyn

- Przede wszystkim gratulacje dla drużyny z Kozienic, bo widać, że jest to zespół doświadczony, który gra już bardzo wiele lat na drugoligowych boiskach i wykorzystał nasze słabości. Sami nie pomogliśmy sobie tymi zepsutymi zagrywkami. Oczywiście szkoda, bo mieliśmy prawie wygranego seta, a ostatecznie zwyciężyli go goście. Przypuszczam, że wtedy mogłoby się to ułożyć zupełnie inaczej. Szkoda, musimy pracować dalej na treningach jeszcze więcej, bo to jedyna droga do sukcesu. Nie patrzę na nasze miejsce w tabeli, bardziej interesuje mnie aspekt naszej gry, a tutaj jest jeszcze dużo elementów do poprawy. Niezależnie od tego, czy będziemy na miejscu pierwszym, czy zupełnie innym, a nasza gra nie będzie wyglądać tak, jakbym sobie to wyobrażał, to w każdej z tych sytuacji nie będę zadowolony.

Trójka Międzyrzec Podlaski uległa Enei KKS Kozienice 1:3. Mimo dobrej postawy zawodników Pawła Bielińskiego w trzech pierwszych setach, w Międzyrzecu nie udało się zatrzymać choćby punktu.

Międzyrzeczanie zwyciężyli tylko w pierwszym secie. W dwóch kolejnych prowadzili już nawet pięcioma punktami, jednak w końcówkach lepsi okazali się goście, którzy wygrali w całym spotkaniu. Czwarta partia od samego początku upływała pod dyktando gości, którzy ostatecznie zwyciężyli do 19, nie pozostawiając żadnych złudzeń.

Przed świętami Trójka rozegra jeszcze trzy spotkania. Dwa z nich to potyczki wyjazdowe - z SMS PZPS II Spała oraz Lechią II Tomaszów Mazowiecki. Ostatni mecz w 2023 roku to z kolei mecz we własnej hali ze Spartą Grodzisk Mazowiecki 16 grudnia.

TRÓJKA MIĘDZYRZEC PODLASKI - ENEA KKS KOZIENICE 1:3 (25:23, 20:25, 24:26, 19:25)

Trójka: Kupczak, Sobieszczak, Gołębiowski, Jurkowski, Truszkowski, Kubisz, Bielecki (libero) oraz Soszyński (libero), Wykręt, Warchałowski, Lechowski.

rg

Siedem sparingów Huraganu, na razie bez zmian w kadrze

Huragan Międzyrzec Podlaski po kilku sezonach bytowania w czołówce czwartej ligi, tym razem będzie musiał zmierzyć się z walką o utrzymanie. Międzyrzeczanie do zajęć wrócą zaraz po święcie Trzech Króli.

Maciej Syga
trener Huraganu

Celem konsolidacja zespołu, który ma umiejętności

- Rewolucji kadrowej nie przewiduję, może 2-3 transfery. Najważniejsze jest utrzymanie tej kadry i ewentualnie niewielkie zmiany. Jeśli nie uda się nikogo zakontraktować, to też nie będzie wielkim problemem. Myślę, że wszyscy zostaną. Celem jest konsolidacja zespołu, który ma dobre umiejętności piłkarskie, tylko tego zgrania jesienią jeszcze brakowało.

- Przygotowania zaczynamy wcześnie, bo już 9 stycznia. Jest do wykonania praca tlenowa, sparingi mamy już ustalone. Okres przygotowawczy też będzie dosyć długi. Tego czasu, odkąd objąłem zespół, było mało. Miesiąc wspólnej pracy posłużył właściwie tylko do tego, żeby zdiagnozować problemy, jakie są w drużynie. Ta kadra nie jest jeszcze zgrana, mimo całego półrocza pracy. Nie udało się połączyć jeszcze dojrzałości z młodością i to będzie dla mnie naczelny cel w okresie przygotowawczym - powiedział nam trener Huraganu, Maciej Syga.

Sparingi Huraganu:

4 lutego - Orlęta Radzyń Podlaski (w Białej Podlaskiej)
10 lutego - Lewart Lubartów (w Lubartowie)
17 lutego - Pogoń II Siedlce (w Siedlcach)
21 lutego - Podlasie Biała Podlaska (w Białej Podlaskiej)
24 lutego - Tur Bielsk Podlaski (w Bielsku Podlaskim)
2 marca - Podlasie II Biała Podlaska (w Białej Podlaskiej)
9 marca - Mazovia Mińsk Mazowiecki (w Mińsku Mazowieckim)

Premierowy sparing Huragan rozegra blisko miesiąc po pierwszym treningu w 2024 roku. Mateusz Konaszewski i spółka zmierzy się w Białej Podlaskiej z Orlętami Radzyń Podlaski. Następnie Huragan rozegra jeszcze aż sześć gier kontrolnych, wszystkie odbędą się poza Międzyrzecem Podlaskim.

rg

eprasa.pl f4c11d30c0

Nieudana podróż do Wągrowca

Nie tak wyobrażali sobie spotkanie 11. kolejki Ligi Centralnej zawodnicy i kibice AZS-u AWF Biała Podlaska.

Dla podopiecznych Marcina Stefańca to czwarta porażka w dziesiątym spotkaniu. Tym razem biało-zieloni musieli uznać wyższość Nielby Wągrowiec. Dla drużyny Bartosza Świerada to czwarty triumf w rozgrywkach.

Nasi przystępowali do spotkania opromienieni wygraną 40:27 z KPR-em Autoinwest Żukowo. - Ten mecz wyszedł nam w całości: od obrony po bramkę. Skutecznie i szybko graliśmy w kontrze oraz mądrze i spokojnie w ataku pozycyjnym. Gdybym miał wystawić ocenę szkolną, byłaby to piątka z plusem - mówił przed meczem w Wągrowcu Stefaniec.

Szkoleniowiec zdawał sobie sprawę, że z Nielbą będzie dużo trudniej. - Myślę, że to będzie nasz najcięższy przeciwnik na wyjeździe. Wielba u siebie gra dobrze i większość punktów zdobywają przed własną publicznością. Z różnych przyczyn nie mogłem skorzystać z: Mateusza Grzenkowicza, Bartosza Ziółkowskiego, Daniela Szendzielorza oraz Olafa Treli - dodawał.

Pierwsza połowa to gra „bramka za bramkę". AZS potrafił zbudować maksymalnie trzybramkową przewagę, którą miejscowi po chwili niwelowali. W samej końcówce po bramkach Łukasza Kandory i Olafa Wojneckiego mogli schodzić do szatni z niewielkim prowadzeniem.

Po zmianie stron nasi zdecydowanie obniżyli loty. Dość powiedzieć, że w ciągu 30 minut zanotowali zaledwie osiem trafień. Jeszcze kwadrans przed końcem było po 19. Później gospodarze częściej trafiali do bramki AZS-u i zanotowali zwycięstwo. Co ciekawe, z pięciu bramkarzy wpisanych w protokole w obu ekipach zagrało zaledwie dwóch: Filip Jankowski po stronie Nielby (rzucił nawet bramkę) oraz u nas Daniel Makowski. W składzie zespołu z Wągrowca na parkiecie nie pojawił się najbardziej doświadczony Artur Gawlik.

Fot.Gerard Maksymiuk

Łukasz Kandora i spółka niespodziewanie ulegli Nielbie Wągrowiec

Nielba Wągrowiec - AZS AWF Biała Podlaska
25:23 (13:25)

Nielba: Jankowski 1 - Siejak 1, Gregor 7, Gąsiorek, Mielczarek 3, Skrzypczak 2, Hoffmann, Widziński 1, Duszyński 3, Bernacki 1, Kelm 3, Świątkiewicz 3.
AZS AWF: Makowski - Warmijak, Wierzbicki 2, Tarasiuk 3, Mazur 1, Reszczyński 6, Kozycz, Kandora 2, Antoniak 3, Lewalski 2, Baranowski, Wójcik 1, Wojnecki 3.
Kary: 10 min (Duszyński 2, Skrzypczak x2, Hoffmann) - 12 min (Mazur x2, Warmijak, Kozycz, Antoniak, Wójcik).
Sędziowali: Dobosz (Bydgoszcz), Piernicki (Grudziądz).
Widzów: 295.

Czas na Stal

W sobotę o godz. 18:00 kolejne spotkanie. Rywalem AZS-u będzie Stal Mielec.

Rywale jeszcze dwa sezony temu występowali w najwyższej klasie rozgrywkowej. W poprzednim walczyli z KPR-em Legionowo o miejsce dające promocję do ORLEN Superligi. Teraz po 10 kolejkach mają na koncie pięć zwycięstw i tyle samo porażek. W weekend ulegli aż 27:36 SMS-owi ZPRP Kielce.

Wyborowy strzelec i syn legendy

Kibice, którzy wybiorą się na spotkanie będą mogli obejrzeć dwóch ciekawy zawodników.

Na rozegraniu występuje Dzianis Valyntsau. 30-latek w przeszłości grał w barwach AZS-u. W ciągu dwóch sezonów w zespole z Białej Podlaskiej rozegrał 53 mecze i rzucił 225 bramek. Z pewnością szansę otrzyma Mikołaj Kotliński. 20-latek to syn Kazimierza, czyli znakomitego bramkarz biało-zielonych w najlepszych latach szczypiorniaka w grodzie nad Krzną. Do AZS-u trafił z SKiF Mińsk. W naszym klubie występował od 1997 do 2001 roku. Następnie wyjechał do francuskiego Villemomble Handball, a następnie grał w: Chrobrym Głogów, Miedzi Legnica, Vivr Targi Kielce, Warmii Olsztyn, Górniku Zabrze i Victory Regia Mińsk. Grał również w reprezentacji Białorusi. Wystąpił w Mistrzostwach Świata w Hiszpanii oraz Mistrzostwach Europy w Danii.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 11. KOLEJKI
Nielba - AZS AWF 25:23
Stal M. - SMS ZPRP 27:35
KPR Żukowo - Padwa 38:40
Miedź - Pogoń 35:29
Olimpia - Śląsk 24:29
MKS Wieluń - Zagłębie 38:33
Anilana - Stal G. 24:27
Jurand - pauza

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Śląsk Wrocław	10	30	295:229
2.	Padwa Zamość	10	23	307:292
3.	SMS ZPRP Kielce	11	21	365:347
4.	Stal Gorzów	11	21	306:296
5.	Miedź Legnica	11	19	348:325
6.	Pogoń Szczecin	11	19	316:311
7.	AZS AWF Biała Podlaska	10	18	289:269
8.	Stal Mielec	10	16	297:285
9.	KPR Autoinwest Żukowo	10	15	348:357
10.	Olimpia Piekary Śl.	11	13	303:311
11.	Jurand Ciechanów	10	13	259:287
12.	Nielba Wągrowiec	11	11	305:310
13.	Anilana Łódź	10	7	271:294
14.	Zagłębie Sosnowiec	10	5	277:325
15.	MKS Wieluń	10	3	276:324

NASTĘPNA KOLEJKA (09.12., godz. 18:00): AZS AWF - Stal M., SMS ZPRP - Anilana, Padwa - Nielba, Zagłębie - KPR Żukowo, Pogoń - MKS Wieluń, Śląsk - Miedź, Jurand - Olimpia, Stal G. - pauza.

mp

Zielińska-Stubińska jest najlepsza! Czas na walkę o igrzyska

„Ziela" po raz trzeci okazała się najlepsza. Brawo!

Zawodniczka AZS-u AWF Biała Podlaska po raz kolejny udowodniła, iż jest najlepszą zawodniczką w kraju.

Weronika Zielińska-Stubińska po raz trzeci zwyciężyła podczas Indywidualnego Pucharu Polski Kobiet w podnoszeniu ciężarów. W nagrodę otrzymała czek na 5000 zł! „Ziela" nie tylko wygrała, ale również poprawiła rekordy życiowe, a co oznacza, że też Polski w podrzucie oraz dwuboju. Bialczanka wyrównała również „życiówkę" w rwaniu.

Dla 26-latki występ w Bydgoszczy był próbą generalna przed występem w Grand Prix. Już w piątek nasza przedstawicielka poleci do Kataru, by walczyć z najlepszymi na świecie. To o tyle ważny występ, że wynik będzie wliczany do kwalifikacji na Igrzyska Olimpijskie, które za rok odbędą się w Paryżu.

Podczas zmagań w sobotę podopieczna Pauliny Szyszki oraz Jarosława Sacharuka wyrwała 107 kg i podrzuciła 135 kg. Dało jej to 242 pkt i 281,20 pkt w klasyfikacji Sinclair`a. 26-latka wyprzedziła Wiktorię Wołk (Tarpan Mrocza) - 280,43 pkt oraz Monikę Szymanek (LKS Dobryszyce) - 268,49 pkt.

mp

Wychowanek Olimpii i były gracz AZS-u w kadrze

Jakub Szyszko (z lewej) oraz Przemysław Urbaniak mają szansę pojechać na Mistrzostwa Europy piłkarzy ręcznych

Selekcjoner reprezentacji Polski piłki ręcznej mężczyzn Marcin Lijewski wybrał szeroki 35-osobowy skład na Mistrzostwa Europy w Piłce Ręcznej Mężczyzn 2024.

Wśród zawodników znalazł się wychowanek Olimpii Biała Podlaska oraz były gracz AZS-u AWF. Pierwszy z nich - Jakub Szyszko obecnie broni barw Górnika Zabrze. W tym sezonie w 13 spotkaniach zdobył 57 bramek. Zajmuje dziewiąte miejsce wśród najskuteczniejszych zawodników w ORLEN Superligi. 22-latek wraz z Górnikiem wywalczył awans do grona szesnastu najlepszych zespołów w Lidze Europejskiej.

Przemysław Urbaniak obecnie reprezentuje barwy Ostrovii Ostrów Wielkopolski. W tym sezonie w 14 spotkaniach zdobył 49 bramek.

Mistrzostwa Europy odbędą się od 10 do 28 stycznia w Niemczech. Biało-Czerwoni w fazie grupowej turnieju zmierzą się kolejno z Norwegią, Słowenią i Wyspami Owczymi.

mp

Brąz, złoto i triumf ze 120 kg w dłoniach Kosińskiego

Kacper Kosiński wywalczył dwa medale oraz wygrał konkurs Strongmanów!

Bardzo dobry występ podczas Mistrzostw Europy federacji WPA w wyciskaniu sztangi leżąc zaliczył Kacper Kosiński.

Kacper Kosiński w Nowym Sączu wywalczył trzecie miejsce w kategorii do 100 kg do lat 17. W najlepszym podejściu zaliczył 125 kg. Dało mu to również pierwszą lokatę w grupie zawodników zrzeszonych w służbach mundurowych.

Przedstawiciel Gaju Zalesie był zadowolony ze swojego startu. - Uważam, że były to udane zawody. Poziom był bardzo wysoki. Można było powalczyć. Za rok również jadę do Nowego Sącza - przyznaje 17-latek.

Kosiński wygrał również konkurs Strongmanów. Próba polegała na trzymaniu ciężaru na czas. W jednej dłoni należało utrzymać ciężar o wadze 60 kg, czyli w sumie 120 kg. 17-latek zanotował najlepszy rezultat. W sumie triumfował z czasem 185 sekund.

Kacper dziękuje firmie EluGo Logistyk and Container Depot Łukasza i Aldony Goździołko za wsparcie finansowe podczas wyjazdu.

mp

BIA

eprasa.pl f4c11d30c0

Międzyrzecki relikt przeszłości zmieni się w nowoczesny obiekt

Przy Zespole Szkół Technicznych w Międzyrzecu Podlaskim, w miejscu starego, zniszczonego boiska asfaltowego, powstanie nowa, wielofunkcyjna hala.

Hala sportowa przeznaczona będzie do uprawiania wielu dyscyplin sportowych

Napisać, że obecne warunki pozostawiają wiele do życzenia, to jak nic nie napisać

Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej dofinansowanie na ten projekt otrzymało z programu Olimpia, czyli programu budowy przyszkolnych hal sportowych. Jako pierwszy o cieszącym oko projekcie poinformował radny powiatu bialskiego - Andrzej Mironiuk.

Celem Programu jest poprawa dostępu do nowoczesnej przyszkolnej infrastruktury sportowej. Ma on za zadanie realizację cywilizacyjnej konieczności poprawy dostępu do niej w szczególności dzieciom. Jednocześnie umożliwi to sportowy rozwój młodzieży oraz aktywność fizyczną osób z pozostałych grup społecznych.

Dotacja na dofinansowanie realizacji zadania związanego z budową obiektu sportowego w ramach programu może wynieść nie więcej niż 70 procent wydatków związanych z jego realizacją. W ramach programu dofinansowaniem objęta będzie budowa nowego boiska wielofunkcyjnego o wymiarach pola gry od 9 m x 18 m do 20 m x 40 m wraz z zadaszeniem o stałej konstrukcji.

Na budowę hali przy ZST ministerstwo przekazało 2 320 000 zł. Inwestycja ma być realizowana w przyszłym roku.

rg

Janusz Skólimowski, wicestarosta bialski

Rozwój infrastruktury sportowej ważny i potrzebny

- Będzie to nowoczesna, wielofunkcyjna hala sportowa, która zastąpi dotychczasowe asfaltowe boisko. Na terenie naszego powiatu taka hala powstanie także w Wisznicach. Już niedługo oddamy do użytku halę sportową w Janowie Podlaskim. Podejmując takie działania, Zarząd Powiatu pokazuje, że rozwój infrastruktury sportowej jest ważny i potrzebny. Mam nadzieję, że powstające nowoczesne hale sportowe przyczynią się do zwiększonego zaangażowania w różnego rodzaju aktywności fizyczne, co będzie skutkowało lepszym zdrowiem i sukcesami sportowymi mieszkańców Międzyrzeca Podlaskiego i powiatu.

Andrzej Mironiuk, radny powiatu bialskiego

Podniesienie atrakcyjności szkoły

- Już w moim programie wyborczym z 2018 r. wskazywałem na potrzebę budowy nowoczesnych i bezpiecznych wielofunkcyjnych boisk sportowych przy międzyrzeckich szkołach ponadpodstawowych. W październiku 2022 r. złożyłem wniosek inwestycyjny do Starosty Powiatu Bialskiego, w którym m.in. zawarłem budowę boiska wielofunkcyjnego ze sztuczną nawierzchnią w Zespole Szkół Technicznych im. Unitów Podlaskich w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Warszawskiej 30. W uzasadnieniu wskazałem na przyjętą w 2018 r. przez Radę Powiatu Bialskiego Strategią Rozwoju Powiatu Bialskiego na lata 2018–2026 pn. „Powiat Bialski – brama pomiędzy Wschodem a Zachodem", której zapisy dobitnie podkreślały zasadność mojego wniosku. Wniosek spotkał się ze zrozumieniem władz powiatu, szczególnie wicestarosty Janusza Skólimowskiego, czego efektem jest pozyskanie środków zewnętrznych oraz zapewnienie wkładu własnego przez Powiat Bialski. Już w przyszłym roku z tego obiektu będzie korzystała młodzież szkolna nie tylko z terenu miasta Międzyrzec Podlaski, ale również gminy Międzyrzec Podlaski i gminy Drelów, co w mojej ocenie wpłynie na podniesienie atrakcyjności tej szkoły.

Międzynarodowy Festiwal Wokalny w Gruzji

Studentka Akademii Bialskiej z kolejnym sukcesem na prestiżowym festiwalu

POWIAT BIALSKI: Kinga Linkiewicz po raz kolejny osiągnęła spektakularny sukces. Tym razem zdobyła pierwsze miejsce na prestiżowym międzynarodowym festiwalu w Gruzji. - Każda nagroda jest dla mnie impulsem do dalszego rozwoju i motywacją do przekraczania własnych granic - mówi wokalistka.

Międzynarodowy Festiwal Wokalny „TV Tolia The International Art TV Festival Tetri Tolia" odbył się w dniach 21-27 listopada tego roku w Batumi.

Reprezentując Polskę oraz Akademię Bialską, Kinga zdobyła Grand Prix za interpretację piosenki „Runnin" Beyoncé oraz pierwsze miejsce za wykonanie utworu „A to, co mam" Kasi Kowalskiej.

Wielki talent

Kinga Linkiewicz wykazuje się nie tylko wielkim talentem muzycznym, ale również akademickim. Jej sukcesy zostały docenione przez prof. dr. hab. Jerzego Nitychoruka, rektora Akademii Bialskiej, który nieustannie wspiera jej rozwój artystyczny i marzenia. Kinga aktualnie studiuje na dwóch kierunkach - Ekonomia na Akademii Bialskiej oraz emisja głosu (studia podyplomowe) w Wyższej Szkole Kształcenia Zawodowego.

Pobyt w Gruzji był dla Kingi niezapomnianym doświadczeniem, które wzbogaciło ją nie tylko artystycznie, ale i kulturowo.

- Gruzińska gościnność i ciepło, jakim zostałam otoczona, sprawiły, że czułam się tam, jak w domu. Sam festiwal był dla mnie okazją do spotkania niezwykle utalentowanych artystów z całego świata i wymiany doświadczeń muzycznych - mówi wokalistka.

> **Gruzińska nagroda to potwierdzenie, że ciężka praca, którą wkłada w rozwój umiejętności wokalnych, jest doceniana na międzynarodowej arenie**

Otrzymanie Grand Prix oraz I miejsca to dla niej ogromne wyróżnienie i potwierdzenie, że ciężka praca, którą wkłada w rozwój umiejętności wokalnych, jest doceniana na międzynarodowej arenie.

Wdzięczność i pokora

- Każda nagroda jest dla mnie impulsem do dalszego rozwoju i motywacją do przekraczania własnych granic. To już dziesiąty kraj, z którego wracam ze złotym medalem, co sprawia, że czuję ogromną wdzięczność i pokorę wobec mojej muzycznej podróży - dodaje.

Wybrała piosenkę „Runnin" Beyoncé, ponieważ jest to utwór pełen emocji i mocy, który pozwala w pełni wykorzystać jej wokalne umiejętności.

- Ta piosenka ma dla mnie osobiste znaczenie i pozwala mi nawiązać głęboką, emocjonalną więź z publicznością. Z kolei utwór „A to, co mam" Kasi Kowalskiej to piosenka, która doskonale oddaje moją miłość do muzyki w języku ojczystym. Podkład muzyczny wykonany przez pana Kubę Iwanejko doskonale komponował się z moją interpretacją, co miało niemały wpływ na ostateczny sukces - podkreśla.

> **Najbliższy recital artystki odbędzie się w noc sylwestrową w „Karczmie Góralskiej" w Wisznicach**

Harmonogram festiwalu obejmował dni przygotowań i prób scenicznych (21-22 listopada), dni przesłuchań (23-24 listopada) oraz Galowy Koncert Finałowy, który odbył się 25 listopada w Sali Widowiskowej Uniwersytetu Batumskiego.

26 listopada Kinga Linkiewicz udzielała wywiadów dla telewizji TV 100 w Gruzji, dzieląc się swoimi wrażeniami i doświadczeniami. Najbliższy recital artystki odbędzie się w noc sylwestrową w „Karczmie Góralskiej" w Wisznicach.

fot. materiał prywatny

Kinga po raz kolejny odnosi międzynarodowy sukces

Reprezentując Polskę oraz Akademię Bialską, Kinga zdobyła Grand Prix za interpretację piosenki „Runnin" Beyoncé oraz pierwsze miejsce za wykonanie utworu „A to, co mam" Kasi Kowalskiej.

Maciej Maciejuk

BIA

eprasa.pl f4c11d30c0

W Międzyrzecu wyróżnili małżeństwa z 50-letnim stażem

Fot.Gmina Międzyrzec

Łącznie 59 par małżeńskich z terenu miasta i gminy Międzyrzec Podlaski obchodziło Jubileusz Złotych Godów

28 listopada 16 par z gminy Międzyrzec Podlaski oraz 43 małżeństwa z miasta Międzyrzec Podlaski zostały odznaczone medalem za długoletnie pożycie małżeńskie. Medale wręczył wójt gminy Krzysztof Adamowicz oraz zastępca burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego - Paweł Łysańczuk.

W sali hotelu Hesperus dostojnych jubilatów powitał zastępca burmistrza miasta Paweł Łysańczuk i wójt gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz. Małżeństwa, które obchodzą w tym roku 50. rocznicę ślubu, obejrzały układ taneczny w wykonaniu tancerek szkoły tańca MOVE MI oraz wysłuchali koncertu uczniów Szkoły Muzycznej im. Karola Kurpińskiego w Międzyrzecu Podlaskim.

Głównym elementem uroczystości było jednak uhonorowanie par medalami za długoletnie pożycie małżeńskie przyznanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę. Medale jubilatom z terenu gminy wręczył wójt Krzysztof Adamowicz. Małżeństwa z samego Międzyrzeca otrzymały medale z rąk zastępcy burmistrza - Pawła Łysańczuka.

Wszystkim odznaczonym małżeństwom serdecznie gratulujemy, życzymy bardzo dużo zdrowia i kolejnych wspólnie spędzonych jubileuszy!

rg

Wyróżnione małżeństwa z miasta Międzyrzec Podlaski:

- Teresa i Tadeusz Baczkurowie,
- Barbara i Ryszard Buczyńscy,
- Celina i Henryk Chalimoniukowie,
- Halina i Henryk Chmielewscy,
- Barbara i Stanisław Chodzińscy,
- Halina i Artur Czopińscy,
- Ewa i Józef Gajewscy,
- Anna i Kazimierz Gbiorczykowie,
- Stanisława i Franciszek Gdaczyńscy,
- Maria i Zbigniew Giejnerowie,
- Halina i Mieczysław Golcowie,
- Alina i Adam Grzeszukowie,
- Maria i Adam Grzeszykowscy,
- Marianna i Marian Grzeszykowscy,
- Bożenna i Wacław Jasińscy,
- Joanna i Waldemar Jędrzejewiczowie,
- Janina i Eugeniusz Kirylukowie,
- Janina i Dominik Korólczykowie,
- Teresa i Janusz Koszołkowie,
- Teresa i Jerzy Kosteccy,
- Ewa i Józef Kulbiedowie,
- Krystyna i Zygmunt Kozłowiczowie,
- Janina i Tadeusz Łuciukowie,
- Zdzisława i Jan Makarukowie,
- Genowefa i Tadeusz Marciniukowie,
- Marianna i Aleksander Matejkowie,
- Marianna i Andrzej Melaniukowie,
- Stanisława i Jan Miterowie,
- Irena i Andrzej Nikończukowie,
- Danuta i Henryk Olesiejukowie,
- Marianna i Piotr Ostapowiczowie,
- Emilia i Zdzisław Pawlukowie,
- Jadwiga i Antoni Pietrzakowie,
- Jadwiga i Krzysztof Piórowie,
- Grażyna i Roman Puszkarscy,
- Zofia i Zdzisław Puszkarscy,
- Aldona i Jerzy Raczyńscy,
- Barbara i Wiesław Rakowie,
- Henryka i Wiesław Sidorczukowie,
- Barbara i Jan Szabłowscy,
- Henryka i Wojciech Szymańscy,
- Danuta i Henryk Wieczorkowie,
- Wanda i Szczepan Zdunkowie.

Z terenu Gminy Międzyrzec Podlaski medale otrzymali:

- Krystyna i Henryk Charczukowie,
- Bożena i Adam Dąbrowscy,
- Krystyna i Henryk Harasimiukowie,
- Stanisława i Jerzy Jarońscy,
- Marta i Zenon Jaszczukowie,
- Stanisława i Henryk Łubowie,
- Jadwiga i Antoni Mazurowie,
- Stanisława i Zenon Nazarukowie,
- Krystyna i Władysław Nowosielscy,
- Anna i Janusz Sidorczukowie,
- Halina i Jerzy Sucharzewscy,
- Jadwiga i Zdzisław Szabaciukowie,
- Elżbieta i Zbigniew Wachulikowie,
- Henryka i Wiesław Wojtasiowie,
- Jadwiga i Tadeusz Wsółowie.

Paweł Łysańczuk,
zastępca burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego

Wzór tego, jak powinna wyglądać miłość małżeńska

- Z państwa perspektywy pięćdziesiąt lat zapewne minęło, jak z bicza strzelił. Były wypełnione miłością, szczęściem, chwilami miłymi, ale też w ciągu tych lat na pewno zderzyliście się z problemami, chwilami trudnymi, z sytuacjami, w których musieliście sobie radzić. Wydaje mi się, że dzięki tej miłości, którą widać w waszych oczach do dnia dzisiejszego, potrafiliście sobie z tym wszystkim, co było złe i w życiu nieprzychylne, poradzić. To pięćdziesiąt lat wzajemnego szacunku i jestem głęboko przekonany o tym, że młodzi ludzie mogliby z powodzeniem bardzo dużo od was czerpać. Jesteście wzorem tego, jak ta miłość małżeńska powinna wyglądać. Życzę, byście widzieli w oczach męża czy żony tę iskierkę miłości, którą zobaczyliście, gdy pierwszy raz się spotkaliście. Niech ona nigdy nie gaśnie.

Kluby seniora podsumowały działalność w Berezie

23 listopada siedem Klubów Seniora z terenu gminy Międzyrzec Podlaski spotkały się w Domu Ludowym w Berezie, gdzie odbył się Wieczór Seniorów. Spotkanie było podsumowaniem projektu „Wspólnie tworzymy Kluby Seniora".

Fot.Gmina Międzyrzec

W wydarzeniu udział wzięli seniorzy i zaproszeni goście

Organizatorem wydarzenia była gmina Międzyrzec Podlaski, MSS Razem, GOK Międzyrzec Podlaski oraz Stowarzyszenie Społeczno-Oświatowe gminy Międzyrzec Podlaski. Spotkanie rozpoczął włodarz gminy Międzyrzec - Krzysztof Adamowicz oraz prezes Stowarzyszenia Społeczno-Oświatowego gminy Międzyrzec - Elżbieta Chodzińska.

Przybyli na wydarzenie seniorzy otrzymali pamiątkowe albumy, w których znalazły się zdjęcia z zajęć, które odbywały się przez ostatnie dwa lata. Wieczór uświetniły występy samych seniorów oraz zaproszonych gości.

Projekt „Wspólnie tworzymy Kluby Seniora" obejmował utworzenie klubów w Berezie, Koszelikach, Kożuszkach, Rzeczycy, Tłuśćcu i Zaściankach. W ramach zajęć seniorzy mieli możliwość uczestnictwa w zajęciach artystycznych, ruchowych, kulinarnych, teatralnych czy muzycznych. Projekt obejmował także różnego rodzaju wycieczki, m.in. do Gdańska, Kielc, Krakowa czy Torunia. Obecnie na terenie gminy znajduje się siedem klubów, które w swoich szeregach zrzeszają ok. 150 osób.

Zakończenie projektu nie oznacza zakończenia zajęć. Seniorzy wciąż będą mogli uczestniczyć w warsztatach organizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury oraz zajęcia o nazwie „Pomocy, jestem nie w sosie!" prowadzone przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Międzyrzecu Podlaskim z/s w Wysokim.

rg

Fot.Maciej Maciejuk

Krzysztof Adamowicz,
wójt gminy Międzyrzec

Warto robić takie projekty

- Gmina realizowała przepiękny projekt senioralny związany z utworzeniem nowych klubów na swoim terenie. We współpracy ze stowarzyszeniem pozyskaliśmy na ten cel fajne pieniądze, to ponad 4,5 mln zł na działania wspierające seniorów. To były warsztaty, zajęcia ruchowe zdrowy kręgosłup, artystyczne, teatralne i muzyczne, ale też nasi seniorzy zwiedzili całą Polskę, poczynając od Krakowa, aż po Gdańsk. Daje nam to wiele satysfakcji i radości, bo wiemy, że niektórzy byli w takich miejscach po raz pierwszy w życiu. Warto takie projekty robić, jest on bardzo społeczny, kreatywny, a przy tym budujący społeczność gminy.

BIA

eprasa.pl f4c11d30c0

„Bezprecedensowa historyczna ofensywa inwestycyjna”

Entuzjazm prezydenta i wątpliwości radnych

Bialski prezydent triumfuje, że przygotował budżet na 2024 r. z inwestycjami, na które od dziesięcioleci czekają tysiące bialczan. Tego entuzjazmu nie podzielają radni opozycyjni, zaniepokojeni planowanym dużym wzrostem zadłużenia oraz przesuwaniem wielu inwestycji na rok następny.

Fot.UM Biała Podlaska

Ruszyła budowa mostu i dróg dojazdowych do niego

Największe inwestycje realizowane w 2024 r.:
- budowa mostu na Krznie, dwóch rond i dróg dojazdowych – 34,7 mln zł
- przebudowa ul Sidorskiej od Mickiewicza do Kąpielowej – 13 mln zł
- przebudowa części ul. Kościuszki i ul. Dębowej – 9,5 mln zł
- przebudowa ul. Podleśnej (od Lubelskiej do Kruczej) - 6,6 mln zł
- przebudowa części ul. Akademickiej (od Hallera do Kopernika) – 4 mln zł
- przebudowa ul. Średniej -3,5 mln
- poszerzenie ul. Janowskiej (od Sobieskiego do AK) -3 mln zł
- budowa Sarniej -2,5 mln zł
- remont nawierzchni u. Narutowicza (od Prostej do Tysiąclecia) - 1,7 mln.

Po podpisaniu projektu budżetu na rok wyborczy 2024 i szybkim jego opublikowaniu w Biuletynie Informacji Publicznej prezydent Michał Litwiniuk zachwalał: - To projekt zrównoważonego rozwoju miasta Białej Podlaskiej, kontynuujący bezprecedensową historyczną ofensywę inwestycyjną, zabezpieczający 100 mln zł na nasze przełomowe inwestycje, wśród których flagowe są: budowa mostu na Krznie, na który od dziesięcioleci czekają tysiące bialczan, rozpoczęcie budowy obwodnicy wschodniej.

Liczby nie kłamią - ofensywa bez rekordu

W latach 2021-22 miasto wykonywało plan dochodów: najpierw 430 mln zł (102 proc. założeń), później 433 mln zł (100,03 proc.). Rosły wydatki inwestycyjne: w 2021 r. wykonanie wyniosło 47,97 mln zł (62,4 proc.) a w następnym roku 77 mln zł (plan wydatków majątkowych: 97,1 mln zł wykonano w 96,23 proc.)

W 2023 r. dochody zaplanowane zostały na 447,44 mln zł. Jak podała Regionalna Izba Obrachunkowa, na koniec trzech kwartałów obecnego roku ich wykonanie wyniosło 338,54 mln zł (75,7 proc. planu).

Gorzej jednak było z wydatkami majątkowymi zaplanowanymi na 95,44 mln zł, a wykonanymi na koniec października zaledwie w wysokości 21,85 mln zł (tylko 22,9 proc.). Są obawy, że zima pod koniec jesieni nie pozwoli na znaczną poprawę wyników. Co ciekawe, w podobnych miastach grodzkich wykonanie wydatków majątkowych (głównie inwestycyjnych) było lepsze – w Chełmie 27,4 proc. i w Zamościu 56,4 proc.

Jak na tym tle wygląda plan bialskiego budżetu na 2024 r.? Planowane dochody budżetu miasta określono na 456,11 mln zł, zaś wydatki na 529,99 mln zł, w tym majątkowe na 104,38 mln zł.

Dochody i wydatki majątkowe zatem mają skoczyć po ok. 9 mln zł.

Tymczasem Chełm zaplanował na 2024 r. dochody na 601,54 mln zł i wydatki majątkowe na 205,11 mln zł, zaś Zamość dochody na 617,53 mln zł i wydatki majątkowe na 106,08 mln zł.

Opozycja nie popada w entuzjazm

Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta, nie ukrywa dystansu do huraoptymistycznych zapowiedzi prezydenta.

– Piękny koncert przy prezentacji kolejnego budżetu kończy się jego przełamywaniem z przekładaniem wielu inwestycji na rok następny. Od lat ciągle się mówi o tych samych zadaniach. Ze względu na brak wykonawców znów przesuwamy budowy ulic na następne lata. Tak jest m.in. z ul. Janowską. Słynna budowa toalety ujmowana jest w budżecie już chyba trzeci rok... – podkreśla Bogusław Broniewicz.

Dodaje, że wątpliwości budzi duży program elektromobilności w Białej Podlaskiej, gdyż autobusy elektryczne w wielu miastach nie są tak wydajne, jak zapowiadano.

Dariusz Litwiniuk, przewodniczący klubu radnych PiS, nie ukrywa rozczarowania lekceważeniem wniosków budżetowych radnych.

– Wnioskowaliśmy w naszych klubie o potrzebie przygotowania trasy od węzła autostradowego do granic miasta i drogi wojewódzkiej. Interesuje nas zatem przebudowa wiaduktu na ul. Janowskiej. Nic poza tym z naszych propozycji nie zostało ujęte w projekcie budżetu – mówi Dariusz Litwiniuk.

Czy lider samorządności?

Bezsprzecznie sukcesem bialskiego prezydenta jest realizacja jego głównego punktu programu wyborczego sprzed pięciu lat, czyli budowa mostu. Do tego dochodzą dziesiątki większych i mniejszych inwestycji. Okres realizacji sporej części się przesuwa.

– Sięgamy śmiało po środki z Unii Europejskiej, by dzięki nim konsekwentnie rozwijać Białą Podlaską – dla naszego komfortu, bezpieczeństwa i z myślą o kolejnych pokoleniach. Dziękuję moim współpracownikom: zastępcy Maciejowi Buczyńskiemu, pani skarbnik Marcie Mirończuk i jej zespołowi, naczelnikom Urzędu Miasta za owocną współpracę, dzięki której jesteśmy jednym z liderów gospodarskiej samorządności w kraju – Michał Litwiniuk wystawia sobie i współpracownikom piękną laurkę.

Tego zdania nie podziela radny Dariusz Litwiniuk.

– Niestety, w 2024 r. poważnie wzrośnie zadłużenie miasta. Sięgnie pewnie 100 - 130 mln zł. Przy półmiliardowym budżecie to dużo i na tym się nie skończy. Celowo tworzy się nadwyżkę dzięki m.in. emisji obligacji – mówi Dariusz Litwiniuk.

Istotnie, już budżet na 2022 r. zamknął się deficytem w wysokości 42,8 mln zł (planowano wyższy).

Na obecny rok zaplanowano deficyt aż 62 mln zł. RIO podaje, że na koniec października budżet był na plusie 30,53 mln zł. Zadłużenie miasta wtedy wyniosło 41,50 mln zł.

Projekt budżetu na 2024 r. przygotowany przez prezydenta zakłada, że planowany deficyt budżetowy na przyszły rok wyniesie 73,89 mln zł.

Ma być pokryty m.in. kolejną emisją obligacji komunalnych na 55,9 mln zł oraz wolnymi pieniędzmi jako nadwyżki na rachunku bieżącym budżetu miasta (z rozliczeń papierów wartościowych, kredytów i pożyczek z lat ubiegłych) – 17,40 mln zł.

Umiejętne sterowanie nadmiarem planowanych zadań oraz gromadzeniem oszczędności z niewykonań pozwoliło tworzyć wrażenie nadzwyczajnego panowania nad nadwyżką operacyjną i dobrej kondycji finansowej samorządu. W rankingu samorządowej Wspólnoty jednak Biała Podlaska w grupie miast na prawach powiatu spadła w porównaniu z lat 2017-2019 i 2020-2022 z pozycji 9. na 11.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Bogusław Broniewicz,
przewodniczący bialskiej Rady Miasta

Plany inwestycji powtarzane są z roku na rok

Tworzy się mity o „trylionach” złotych. Kiedy się wczyta w plan budżetu, okazuje się, że jednoroczne inwestycje zamieniają się w wieloletnie. Szału nie ma. Miały być remonty ulic, a podaje się tylko 2-3. Zastanawia, dlaczego miasto chce sprzedać działkę przy siedzibie Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego, gdzie może powstać odpowiednie zaplecze do programu elektromobilności z ładowaniem i naprawą autobusów elektrycznych.

Fot.Marek Pietrzela

Dariusz Litwiniuk,
przewodniczący klubu radnych PiS

Po co nam dom przy Kruczej?

Do programu rewitalizacji proponowaliśmy, aby na nieruchomości miasta przy ul. Grzybowej wybudować dom kultury. Osiedle Za Torami składało od 4 lat wnioski w tej sprawie, ale nie zostały ujęte w budżecie. Nagle pojawiła się propozycja kupienia na ten cel domu jednorodzinnego przy ul. Kruczej za 720 tys. zł, a kilka miesięcy temu był oferowany za 590 tys. zł. Zabrakło logiki. Dom jednorodzinny nie będzie dobrze służyć kulturze. Może chodzi o to, aby wyrzucić potężne pieniądze.

Michał Litwiniuk,
prezydent

Liderzy gospodarskiej samorządności

Sięgamy śmiało po środki z Unii Europejskiej, by dzięki nim konsekwentnie rozwijać Białą Podlaską – dla naszego komfortu, bezpieczeństwa i z myślą o kolejnych pokoleniach. Dziękuję moim współpracownikom: zastępcy Maciejowi Buczyńskiemu, pani skarbnik Marcie Mirończuk i jej zespołowi, naczelnikom Urzędu Miasta za owocną współpracę, dzięki której jesteśmy jednym z liderów gospodarskiej samorządności w kraju.

Ciężarówka potrąciła pieszego na pasach

W środę, 29 listopada na krajowej dwójce w miejscowości Żabce w powiecie bialskim auto potrąciło pieszego.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący ciężarowym renault z naczepą prawdopodobnie w wyniku niezachowania należytej ostrożności potrącił przechodzącego przez oznakowane i oświetlone przejście 59-latka. Autem kierował 35-latek. W chwili zdarzenia uczestnicy wypadku byli trzeźwi - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Pieszy z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Joanna Niećko

Przywłaszczył znaleziony portfel

Za przywłaszczenie znalezionego portfela odpowie 41-letni obywatel Ukrainy. Portfel wypadł kobiecie, kiedy wysiadała z auta.

Z relacji 57-letniej Białorusinki wynikało, że kiedy zorientowała się, co się stało, poprosiła o pomoc pracowników ochrony. Okazało się, że portfel z ponad tysiącem złotych znalazł nieznany jej mężczyzna, który wysiadł z samochodu zaparkowanego nieopodal.

Policjanci ustalili personalia mężczyzny, jak też miejsce jego przebywania na terenie powiatu. Okazało się, że jest to 41-letni obywatel Ukrainy. W trakcie rozmowy z funkcjonariuszami przyznał, że zauważył leżący na parkingu portfel. Schował go do kieszeni, po czym poszedł do marketu, gdzie wydał gotówkę. Portfel wyrzucił.

- Mężczyzna dodał, że żałuje tego, co się stało. Usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

BIA

eprasa.pl f4c11d30c0

Witamy pierwszaków z Rzeczycy!

Trwa akcja „Wspólnoty" pt. „Witamy Pierwszaków". Co tydzień prezentujemy uczniów z pierwszych klas szkół podstawowych z Międzyrzeca Podlaskiego, gminy Międzyrzec Podlaski oraz gminy Drelów.

Naszymi kolejnymi bohaterami są uczniowie klas pierwszych z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy.

rg

Dyrektorze, Nauczycielu!

Chcesz, aby uczniowie pierwszej klasy z Twojej szkoły pojawili się na łamach „Wspólnoty"?

Wystarczy wysłać do nas zdjęcie klasy wraz z listą uczniów i nazwiskiem wychowawcy na adres: grabowski@24wspolnota.pl

Klasa I A, dyrektor - Monika Swórska, wychowawca - Agnieszka Gaworska.
Uczniowie: Ada Kawęcka, Iga Górniak, Wiktor Gaszewski, Zuzanna Borkowska, Lena Hukaluk, Laura Franciszkiewicz, Inka Łosicka, Jakub Chwedoruk, Paulina Drynio, Antoni Kieczka, Alan Laskowski, Szymon Jóźwiak, Monika Łobejko, Karolina Krasuska

Klasa I B, wychowawca - Ewa Grontkowska.
Uczniowie: Igor Słupski, Michalina Nakaziuk, Szymon Sidorczuk, Hanna Zacharuk, Iga Zając, Zuzanna Nikiciuk, Oliwia Rak, Maja Matejuk, Aleksander Pawłowski, Adam Parzyszek, Tymon Świć, Borys Słupski, Julian Siłuch, Maja Wolińska

Międzyrzec pamięta o tych, którzy oddali życie za Małą Ojczyznę

XXVIII Marsz-Patrol, zorganizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk i Miejski Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim, odbył się 16 listopada.

Fot.Miasto Międzyrzec Podlaski

Na placu Jana Pawła II pojawili się m.in. przedstawiciele międzyrzeckich szkół

Fot.Miasto Międzyrzec Podlaski

Jak zawsze podczas lokalnych uroczystości, nie zawiedli harcerze

Wydarzenie miało na celu uczczenie pamięci bohaterskich mieszkańców miasta i żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej, którzy zginęli z rąk niemieckich żołnierzy podczas wydarzeń 16 listopada 1918 roku. W trakcie pacyfikacji Międzyrzeca Podlaskiego, spowodowanej reakcją wojsk niemieckich na rozbrojenie tamtejszego garnizonu, śmierć poniosły co najmniej 44 osoby, w tym 22 żołnierzy nocujących w Pałacu Potockich i co najmniej 22 cywili.

Podczas uroczystości upamiętniającej 105. rocznicę Krwawych Dni Międzyrzeca Podlaskiego, uczestnicy zebrani przy pomniku Bohaterów Miasta zaśpiewali hymn narodowy, obejrzeli podniesienie flagi na maszcie i wysłuchali krótkiej relacji z przebiegu walk w dniach 16-18 listopada 1918 roku. W programie znalazły się również raporty patroli, apel poległych oraz złożenie wiązanek kwiatów pod pomnikiem.

rg

Kiermasz i Orszak Świętego Mikołaja w Międzyrzecu już 10 grudnia!

10 grudnia Międzyrzec Podlaski zazna historycznego wydarzenia, gdyż po raz pierwszy ulicami miasta przejdzie Orszak Świętego Mikołaja. W tym samym dniu na Placu Jana Pawła II odbędzie się Międzyrzecki Jarmark Świąteczny.

Rozpoczynając od parafii św. Mikołaja, po mszy świętej dla dzieci o godzinie 11, Orszak wyruszy w kierunku ul. Kościelnej, Warszawskiej i Lubelskiej. Organizatorzy serdecznie zachęcają uczestników do zaopatrzenia się w świąteczne przebrania lub mikołajowe czapeczki, aby uczynić wydarzenie jeszcze radośniejszym.

Najważniejszym momentem Orszaku będzie wspólne zapalenie lampek na choince na pl. Jana Pawła II. Tam również grupa taneczna MOVE MI zaprezentuje świąteczne animacje, dodając magiczny klimat uroczystości.

Międzyrzecki Jarmark Świąteczny, trwający tradycyjnie w godzinach 10 – 15, gwarantuje mieszkańcom bogaty wybór świątecznych dekoracji, rękodzieła oraz regionalnych przysmaków.

rg

Korowód w gm. Międzyrzec

Gmina Międzyrzec Podlaski ponownie zaprasza na Gminny Korowód Świętego Mikołaja, który przejdzie ulicami Rzeczycy.

Tak jak w ubiegłym roku, korowód wyruszy z dziedzińca Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy 6 grudnia o godz. 11.15 i uda się do miejscowej remizy OSP, gdzie na uczestników będą czekały różne atrakcje.

Organizatorzy zachęcają uczestników do wzięcia ze sobą odpowiednich mikołajkowych czapeczek, czerwonych elementów ubioru i trzech papierowych kuli, które będą imitowały śnieżki.

rg

Kolędowanie w gm. Międzyrzec

Gminny Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim zaprasza na Warsztaty Rodzinnego Kolędowania.

W programie wydarzeń, które odbędą się 8, 15, 22 grudnia i 5 stycznia, przewidziane są warsztaty kolędnicze dla całych rodzin z Beatą Kostrzewską i Przemkiem Łozowskim z Lubelskiej Orkiestry Rodzinnej oraz Zofią Nestorowicz z zespołu „Leśne Echo" i dziecięcego zespołu ludowego „Hreczka" z Zaścianek.

Dodatkowo 7 stycznia odbędzie się kolędowanie na wozie. Zapisy: 665 263 717.

rg

MDZ

eprasa.pl f4c11d30c0